# prestiż

magazyn trójmiejski

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY nr 11 (2022)

## TOMASZ RADZIEWICZ

### SZTUKA NIE MOŻE BYĆ ŁADNA

KAROLINA SZOT - Z CZYM WALCZĄ WSPÓŁCZESNE KOBIETY?
SPEKTAKL 1989 - PREMIERA ROKU W TRÓJMIEŚCIE
RAFAŁ STEPNOWSKI - OD MORSKIEJ NAWIGACJI DO BOEINGA
MIKRUS MR 300 - MOBILNY UROK PRL-U

# MAURICE LACROIX

Manufacture Horlogère Suisse

YOUR TIME IS NOW.

**PONTOS** DAY DATE

LIMITED EDITION
PT6358-DLB04-630-5

#SHOW**YOUR**STYLE

N. NAGEL

**N.NAGEL, CH KLIF**
AL. ZWYCIĘSTWA 256,
81-525 GDYNIA
**www.zegarkionline.pl**

FORUM
GDAŃSK
ELEGANCKIE ŚWIĘTA?
Z FORUM GDAŃSK!
Targ Sienny 7
www.forumgdansk.pl

NA OKŁADCE: TOMASZ RĄDZIEWICZ FOTO: KAROL KACPERSKI

nr 11/2022 (143) www.prestiztrojmiasto.pl


## FELIETON
**8** OD NACZELNEGO
**10** KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE – ARKADIUSZ HRONOWSKI
**12** ZBIGNIEW CANOWIECKI - KODEKS ODPOWIEDZIALNOŚCI OBYWATELSKIEJ
**14** ALE NUMER!
**16** NOWE MIEJSCA

## TEMAT Z OKŁADKI
**20** TOMASZ RADZIEWICZ

## LUDZIE
**28** RAFAŁ STEPNOWSKI - OD MORSKIEJ NAWIGACJI DO BOEINGA

## WIRTUALNE TRÓJMIASTO
**34** TRÓJMIEJSKIE INSTASTORY - @CYRYL_SONE

## PODRÓŻE
**36** WYŚCIG DO NIEBA

## KULINARIA
**40** KAMIL SADKOWSKI - LOKALSI RZĄDZĄ!
**42** ŚWIĄTECZNY ROZKŁAD JAZDY
**48** CYFROWY DESIGN W BUTELCE
**50** NIEBAGATELNE WYPIEKI ŚWIĄTECZNE
**52** CHËCZ KÒLE SZPËRKA - RESTAURACJA PRZY CYPLU
**53** PODOLE WIELKIE I PRZYJACIELE

## DESIGN
**54** SERCE DOMU INNE NIŻ ZWYKLE
**58** 17. BAŁTYCKIE SPOTKANIA ILUSTRATORÓW
**60** K2 SPOTKANIE NA SZCZYCIE STYLOWYCH WNĘTRZ
**62** POJEDYNEK RYSOWNIKÓW - MAGIA

## MODA
**64** MADE IN 3CITY - OM JEWELLERY - BIŻUTERIA NAŁADOWANA DOBRĄ ENERGIĄ
**68** IDEALNY PREZENT NIE IST...
**70** PLANA - ODZIEŻ Z DUSZĄ ARCHITEKTURY

## ZDROWIE I URODA
**74** TEN CHOLERNY DOBROSTAN
**80** WYTRYCH DO PIĘKNEJ CERY
**82** LASEROWA MOC NA TWOJEJ SKÓRZE
**83** REMEDIOS - NOWA PLACÓWKA NA MEDYCZNEJ MAPIE TRÓJMIASTA I POMORZA

## KULTURA, SZTUKA I ROZRYWKA
**84** SPOJRZEĆ GŁĘBIEJ
**86** BO TO KOBIETY DŹWIGAŁY SOLIDARNOŚĆ
**90** COSMA GALLERY X DOM ZDROJOWY - DOBRA ENERGIA
**92** JAK PIĘKNA CYGANKA SKRADŁA SERCE ZNANEGO MALARZA
**94** BIBLIOTECZKA PRESTIŻU
**96** PRESTIŻOWE IMPREZY

## MOTORYZACJA
**102** NISSAN ARIYA - ELEKTRYCZNY CROSSOVER Z JOKOHAMY
**106** ŚWIATOWY STANDARD W GDAŃSKU - NOWA STACJA DEALERSKA TOYOTY
**108** MIKRUS MR 300 - UROCZY I NASZ

## BIZNES
**112** INWESTYCJE Z JACHTEM W TLE CUMOWANIE POD DOMEM
**120** ACE NA WODZIE
**122** KOMFORTOWE PIĘĆDZIESIĄTKI

## KRONIKA PRESTIŻU
**124** NAGRODA POMORSKA „GRYF GOSPODARCZY 2022"
**125** SPOTKANIE NA SZCZYCIE DOBRYCH WNĘTRZ W KLIFIE
**125** uWĘDZONYCH - NOWA RESTAURACJA BRACI COLLINS JUŻ OTWARTA
**126** DRUGA EDYCJA STREET FOOD FIGHTERS W HEWELKE
**127** PRAPREMIERA SPEKTAKLU „1989" W GDAŃSKIM TEATRZE SZEKSPIROWSKIM
**127** URODZINY SKORPIONÓW. WYSTAWA PROF. CZESŁAWA TUMIELEWICZA W GLAZIE
**128** LUXURY NIGHT W STARYM MANEŻU
**129** 8. URODZINY L'ENTRE VILLES
**129** WERNISAŻ WYSTAWY „DOBRA ENERGIA" W RESTAURACJI ZDROJOWEJ W BRZEŹNIE


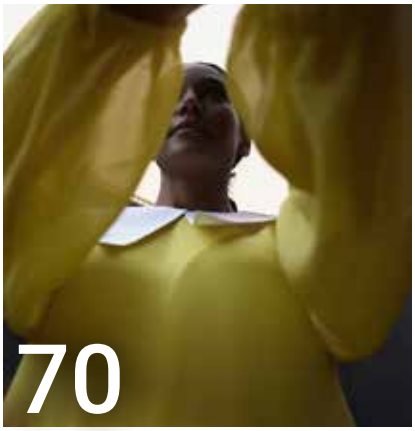

JAGIELLOŃSKA 13

# Najlepszy adres w Gdańsku

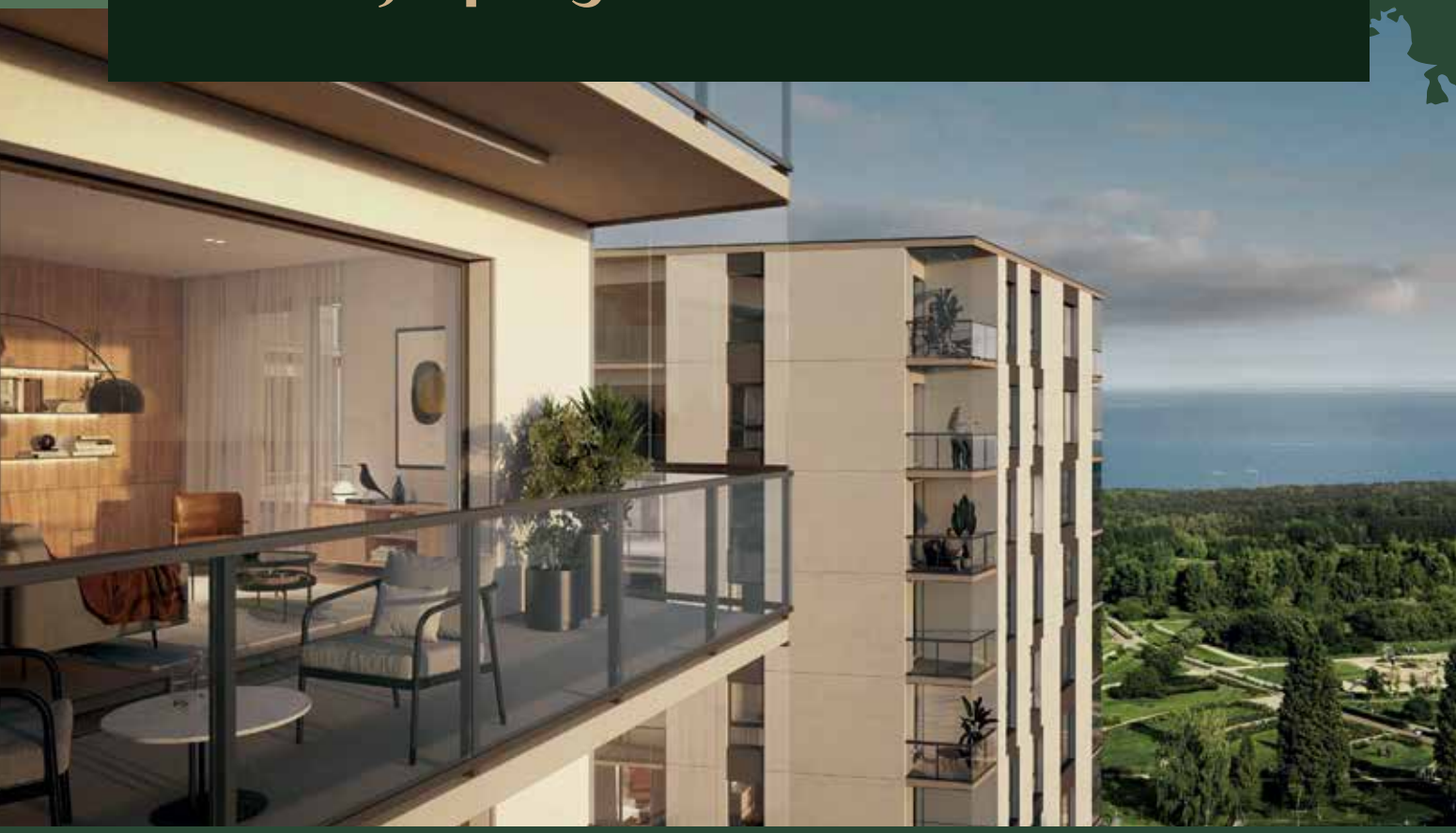

lokalizacja blisko plaży przy Parku Reagana

wyjątkowe części wspólne

widok na morze z wyższych kondygnacji

patio zewnętrzne z wydmową roślinnością

jagiellonska13.com.pl

NDI DEVELOPMENT

**SALONY SPRZEDAŻY** • Pn – Pt | 09:00 – 17:00

**GDAŃSK** • ul. Jagiellońska 13, tel. 884 332 211 | 884 046 688

**WARSZAWA** • Plac Trzech Krzyży 10/14, tel. 608 480 000

# PRESTIŻOWA KULTURA

Choć Prestiż od samego początku bardzo dużo miejsca poświęca sztuce i kulturze to przyznam, że po raz pierwszy mamy na okładce rzeźbiarza. Muzycy są prawie, że na porządku dziennym, aktorzy również. Malarze – też byli. I wielu innych artystów sztuk wszelakich. Aż nadszedł czas na przedstawiciela rzeźby. Nie tylko dlatego, że Tomasz Radziewicz to interesujący artysta z dorobkiem, ale także dlatego, że sporo się dzieje w tej dziedzinie sztuki. Widać jej coraz więcej w przestrzeni publicznej, widać na aukcjach, a także w prywatnych wnętrzach.

Sam Radziewicz kilka miesięcy temu odsłaniał swoje rzeźby, które stanęły w sopockim Radisson Blu Hotel. To trzy „Strażniczki czasu", portrety nawiązujące do starożytnych posągów, które spoczywają na dnie mórz. To oczywiście nie jedyne ślady jego twórczości, które mogą podziwiać mieszkańcy Trójmiasta. W Gdańsku to przede wszystkim pomnik Józefa Piłsudzkiego, a kilka lat temu zasłynął rzeźbą Geralta z Południcą przygotowaną na zamówienie CD Projekt, producenta gry Wiedźmin. Na potrzeby tej sławnej na całym świecie gry zaprojektował też figurki kolekcjonerskie. Jak dodam, że ma na koncie także pomnik papieża to robi się naprawdę ciekawie. Jak to wszystko łączy – martyrologię, fantasty i abstrakcję, co go inspiruje – opowiada w szczerym wywiadzie jaki udzielił Justynie Sienkiewicz – Baraniak.

Radziewicz to nie jedyny artysta w tym numerze. Mamy więc historię obrazu „Cyganka" namalowaną przez wybitnego sopockiego malarza Alberta Lipczyńskiego autorstwa Bartosza Gondka, opisujemy też pierwszą odsłonę nowego cyklu wystaw „Dokładnie" w Muzeum Narodowym w Gdańsku. Podczas każdej z odsłon będzie można podziwiać jedno, wybrane przez kuratorów dzieło, a także uczestniczyć w ciekawych dyskusjach i warsztatach poświęconych osobie autora czy też rozmaitym kontekstom, w których dane dzieło można sytuować. Na pierwszy ogień poszedł „Portret młodej Warmiaczki".

Stale zaglądamy też na trójmiejskie sceny – tym razem recenzujemy „1989", spektakl o historii Solidarności. I choć tą historię zapewne każdy, a wręcz możemy być nią zmęczeni przez kłótnie polityków, czy też sztywne i martyrologiczne jej serwowanie to ten spektakl trzeba zobaczyć. Bo tutaj wszystko jest inaczej. Zamiast oficjalnej „pompy" mamy rodzinne i prywatne historie rodzin, głównie Wałęsów, Frasyniuków i Kuroniów. Do tego nowoczesna forma musicalowa z dominacją hip – hopu i popu, dużo tańca i przystępny, barwny język. Wszystko jest świeże, młode, a pokazana historia jest taka jaka po prostu była – bez próby propagandy w tą lub inną stronę. Jeżeli więc jeszcze nie widzieliście „1989" to koniecznie zaplanujcie. A jeżeli chcecie dowiedzieć się czegoś więcej zanim wybierzecie się do Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego zajrzyjcie do naszej recenzji.

Pozostając w temacie kultury - patronowaliśmy 17. Bałtyckim Spotkaniom Ilustratorów (relacja w numerze), jest „Pojedynek Rysowników", czyli stała rubryka Michaliny Domoń, w cyklu Made in 3city przedstawiamy OM Jewellery – designerską markę biżuterii z Trójmiasta, a obok niej markę Plana, to odzież o duszy pełnej architektury, u nas w sesji „Okruszki". Zwieńczeniem są zapowiedzi imprez, którym patronujemy i relacje, no i oczywiście felieton Arka Hronowskiego.

Sporo tego, ale przecież słowo Prestiż zobowiązuje!

Miłej lektury.

**Michał Stankiewicz**

**MAGAZYN PRESTIŻ**
miesięcznik bezpłatny

ul. Moniuszki 10, 81-829 Sopot
redakcja.trojmiasto@emsgroup.pl
**www.prestiztrojmiasto.pl**
**www.facebook.com/prestiz.trojmiasto**
**www.issuu.com/prestiz**

**Redakcja nie odpowiada za treść reklam**

**Redaktor Naczelny**: Michał Stankiewicz

**Zastępca Redaktora Naczelnego:** Klaudia Krause-Bacia

**Sekretarz redakcji:** Joanna Bieńkowska

**Redakcja**: Michalina Domoń, Bartosz Gondek, Szymon Kamiński, Katarzyna Kobiela, Halina Konopka, Marta Legieć, Marcin Wiła

**Stali felietoniści:** Zbigniew Canowiecki, Arkadiusz Hronowski

**Szef działu foto**: Karol Kacperski

**Skład**: Kamil Żurek

MS GROUP

**Wydawca:** MS Group Sp. z o.o.

al. Grunwaldzka 56 lok. 202
80-241 Gdańsk
NIP: 9571059132

**Prezes:** Michał Stankiewicz, stankiewicz@emsgroup.pl

**Dyrektor zarządzający:** Maria Bek, bek@emsgroup.pl

**Szef działu eventów:** Aleksandra Staruszkiewicz, staruszkiewicz@emsgroup.pl

**Dyrektor sprzedaży:** Marta Blendowska, tel. 791 971 399

**Reklama i promocja:** Krzysztof Nowosielski, tel. 533 200 779
Aleksandra Staruszkiewicz, tel. 606 603 416

## Najlepsze łodzie motorowe w cenie samochodu.

Spraw świąteczny prezent sobie i najbliższym.

SAXDOR YACHTS FINNMASTER GRANDEZZA HUSKY

Koniec odbiorów na sezon 2023.
Finansowanie, dostawa, marina, opieka, serwis, parking, szkolenia, apres-sail, czartery, concierge.

Salon sprzedażowy, marina firmowa i siedziba Twojego klubu. Super Yachts Club w Gdyni.

Chciałbyś spróbować jachtingu ale nie wiesz od czego zacząć? Mamy dla Ciebie wszystko na miejscu.
Zapraszamy na spotkanie z naszymi konsultantami.

SUPER YACHTS | SUPER YACHTS CLUB
UL. HRYNIEWIECKIEGO 10
81-340 GDYNIA

INFO@SUPERYACHTS.PL | +48 600 877 791 | +48 606 875 482 | +48 600 003 268
SUPERYACHTS.PL | SUPERYACHTSCLUB.COM

SUPER YACHTS
Dostawca najlepszych jachtów i łodzi od 1967 roku

SUPER YACHTS CLUB

# KTO ROBI W KULTURZE, TEGO KULTURA NIE OBOWIĄZUJE

**ARKADIUSZ HRONOWSKI**
od 2001 roku zawiaduje sopockim SPATiF-em. Odpowiada za serwis muzyki niezależnej Soundrive.pl oraz festiwal muzyki alternatywnej Soundrive Festival. Na stoczniowych terenach w Gdańsku stworzył klub B90 oraz współtworzy Ulicę Elektryków, Plenum i Plener 33. Od niedawna w Krakowie współorganizuje Mystic Festival. Najmłodsze dziecko to nowy, alternatywny klub muzyczny DRIZZLY GRIZZLY.

## ARKA NOEGO

W okresie pandemii, kiedy światowa gospodarka stanęła niemal z dnia na dzień, wydawałoby się że wszystko runie. Owszem sporo z nas zostało zatrzymanych i musieliśmy się solidnie gimnastykować aby przetrwać ten czas w jednym kawałku. Mam na myśli nasze biznesy duże i małe. Nagle też zaczęły do nas docierać informacje o wzmożonych zakupach nieruchomości, samochodów i co najbardziej zaskakujące, kolejnych luksusowych jachtów.

Wątek luksusowych jachtów jest o tyle ciekawy, że nagle inwestorzy postanowili zlecać budowę jednostek nowej generacji. Chodzi tutaj nie o same technologie, a o to że jacht, a raczej statek ma być ich nowym miejscem pobytu dłuższym niż tydzień i nie koniecznie w okresie wakacyjnym. Ich nowe jednostki mają być zdolne do pokonywania większych odległości, gromadzenia zapasów na wiele miesięcy, a niektóre nawet mają być wyposażane w broń i amunicję. Zaczęto też budować luksusowe jednostki zdolne do poruszania się po akwenach ekstremalnych, pełnych gór lodowych. W zasadzie nic dziwnego, ludzie bogaci chcą więcej, dalej i szybciej. To że budują nie pierwszy, nie drugi a w wielu przypadkach trzecią jednostkę może bulwersować. Mnie już bulwersuje posiadanie w garażu pięciu samochodów, a co dopiero trzech statków. No dobrze, nie mój interes, nie moje pieniądze i nie moje życie. Pełna zgoda. Nie jestem też wyznawcą wszelkich teorii spiskowych, choć niektóre są ciekawe i świetnie nadają się choćby na kolejne scenariusze filmowe. No ale czyż same filmy często już nie zwiastują naszej przyszłości? Uważam, że w dużym stopniu tak. Ja osobiście nie tyle co wierzę, ale bardzo obawiam się, że moje dzieci dożyją epoki Mad Max. Przecież w tym tempie niszczenia planety dzieli nas od niej zaledwie 20-30 lat. Wielu pewnie w tej epoce odnajdzie się jak ryba w wodzie, a szalonych Maksów będą setki. Skoro o rybach i wodzie, to niewielu z nas doświadczyło jak potężną materią są morza i oceny. Zajmują one 71% powierzchni naszej planety i pełnią kluczową rolę dla życia na Ziemi. Wytwarzają większość dostępnego tlenu oraz regulują klimat. Są domem dla tysięcy różnych gatunków zwierząt morskich. No i wystarczy już tych internetowych mądrości. Kilka dni temu natknąłem się na informację prasową o powstającym największym obiekcie pływającym jaki człowiek ma stworzyć. Projekt nosi nazwę Pangeos na cześć kontynentu Pangea, który istniał 200-335 mln lat temu. Niezły rozrzut, 135 mln lat. Ten jacht, a raczej pływające miasto będzie miało powierzchnie ok 33 hektarów! Kształt jachtu będzie przypominać żółwia. Zamieszkać ma na nim 60 tysięcy osób! Ilu z nich będzie usługiwać pozostałym? Pewnie połowa. U⌧, może jest tam szansa i dla mnie. Jacht będzie wyposażony w napęd elektryczny zasilany w 100% z baterii słonecznych i uwaga nie będzie zawijał do żadnego portu, a przemieszczał się przed siebie z prędkością 10 węzłów. Nic dziwnego skoro będzie miał 30 metrów zanurzenia i który port przyjmie jednostkę o szerokości 610 metrów. Energia ma być również pozyskiwana z ruchu fal i z wiatru. Czy ktoś już odczytuje coś pomiędzy wierszami? Nie? Pangeos będzie tak zaprojektowany, że do jego wnętrza będą mogły wpływać inne jednostki, pewnie też napędzane energią słoneczną. Znajdą się też lądowiska dla śmigłowców i samolotów. Czyżby dronów napędzanych energią słoneczną? Dziś jedynym problemem wydaje się brak miejsca, gdzie miałby być wybudowany ten jachcik, ale i z tym sobie poradzono. Otóż zdecydowano, że osuszy się hektar morza i zbuduje wokół tamę. A gdzie? W Arabii Saudyjskiej w King Abdullah Port. A ile to wszystko ma kosztować? A jedyne 8 miliardów dolarów. Nie trzeba się specjalnie przejmować, gdyż dziś 2-3 osoby mogą to już sfinansować. A kiedy wodowanie? Budowa jachtu rozpocząć się ma w 2033, a jej koniec przewiduje się 8 lat później. No to łączymy kropki czy już z samych filmów wiemy jak będzie? Nie ma trapu, nie ma lądu, nie ma autostrady, stacji benzynowej, to co to oznacza? Że czeka nas zasiedlanie oceanów z dala od spalonej przez tych samych ludzi ziemi. Ludzkość przetrwa jak zwykle kosztem miliardów innych istnień i obawiam się, że sprawcom znów ujdzie wszystko na sucho.

6 LAT GWARANCJA MAZDY

# CRAFTED IN JAPAN

## NOWA MAZDA CX-60

Stworzona rękoma japońskich mistrzów rzemiosła Takumi, nowa Mazda CX-60 łączy wyrafinowaną elegancję języka stylistycznego KODO z wytrzymałością SUV-a. Starannie wyselekcjonowane materiały, takie jak drewno klonowe, wysokiej jakości skóra, japońskie tkaniny i chromowane detale, łączą się w idealnej harmonii w samochodzie zaprojektowanym ze szczególną myślą o kierowcy. Jeżeli z taką perfekcją dopracowujemy każdy detal – wyobraź sobie, z jaką przyjemnością będziesz prowadzić nową Mazdę CX-60.

MAZDA CX-60 OD 2 052 ZŁ NETTO/MIESIĘCZNIE[1]

BMG GOWOROWSKI Sp. z o.o.

GDYNIA | ul. Łużycka 9 | tel. +48 660 49 00 | www.gdynia.mazda-dealer.pl

GDAŃSK | ul. Elbląska 81 | tel. +48 58 322 22 80 | www.gdansk.mazda-dealer.pl

BOLESŁAWICE | ul. Słupska 6 | tel. +48 59 848 70 80 | www.slupsk.mazda-dealer.pl

W zależności od wersji samochodu średnie zużycie paliwa, energii oraz emisja $CO_2$ (na podstawie WLTP) wynoszą odpowiednio: 1,5-5,3 l/100 km, 23 kWh/100 km oraz 33-139 g/km. Samochody Mazda są wyposażone w układ klimatyzacji zawierający fluorowany gaz cieplarniany o współczynniku ocieplenia globalnego powyżej 150. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdują się na mazda.pl

[1] Przykładowa kalkulacja leasingu dla przedsiębiorców oferowanego przez Santander Consumer Multirent Spółka z o.o. z siedzibą we Wrocławiu: cena pojazdu 166585,37 zł netto, opłata wstępna 15%, czas obowiązywania umowy: 36 miesięcy, deklarowany przebieg kilometrów 20 tys. rocznie. Produkt Mazda Premium Go obejmuje administrowanie czynnościami serwisowymi. Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Przykładowa kalkulacja została przygotowana w oparciu o zmienną stawkę WIBOR 1M dla PLN w wysokości 7,01%, obowiązującą na dzień przygotowania oferty tj. 01.09.2022r. Wysokość miesięcznych rat leasingowych może się różnić w zależności od daty przygotowania oferty i obowiązującej stawki Wibor 1M. Szczegóły u Doradcy.

DRIVE TOGETHER

mazda

**ZBIGNIEW CANOWIECKI**

Absolwent Politechniki Gdańskiej. Doktorat uzyskał na Uniwersytecie Gdańskim. W latach 1981-2007 Prezes Zarządu i dyrektor giełdowej spółki „Centrostal S.A.". Sprawował społecznie wiele funkcji m.in. Prezydenta Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, Przewodniczącego Sejmiku Gospodarczego Województwa Pomorskiego, Przewodniczącego Pomorskiej Rady Przedsiębiorczości, Prezydent „Pracodawców Pomorza".

# KODEKS ODPOWIEDZIALNOŚCI OBYWATELSKIEJ

„Jako społeczeństwo potrzebujemy odpowiedzialnego i zaangażowanego biznesu. Potrzebujemy jego solidarności, wsparcia, uważności, empatii – nieobojętności! Potrzebujemy tego jako społeczeństwo. I potrzebuje tego polska demokracja." – prof. Cezary Obracht - Prondzyński.

Powyższy cytat otwiera preambułę do Kodeksu Odpowiedzialności Obywatelskiej Pracodawców, przyjęty niedawno przez największy polski regionalny związek działający w oparciu o ustawę o organizacjach pracodawców. „Pracodawcy Pomorza" będąc częścią społeczeństwa obywatelskiego zadeklarowali, że biorą na siebie – w miarę swoich możliwości - współodpowiedzialność za jego kształtowanie, dbając tym samym o praworządność i demokrację w swoim kraju. Pracodawcy, jako że są filarem polskiej gospodarki mają prawo i obowiązek reagowania na każde zmiany polityczne, gospodarcze i wszystkie inne mające realny wpływ na funkcjonowanie państwa, dobrobyt społeczeństwa i prowadzenie biznesu. Kodeks przyjęty został w celu zapewnienia jasnych i transparentnych zasad jakimi chcą się kierować pracodawcy przy reprezentowaniu swojego środowiska gospodarczego. Normy i zasady ujęte w kodeksie mają na celu pomóc przedsiębiorcom w podejmowaniu decyzji dotyczących ich zaangażowania w życie polityczno-gospodarcze, w imię demokracji, wolności i solidarności. Podmioty gospodarcze zrzeszone w organizacjach pracodawców reprezentowane są przez osoby o różnych zapatrywaniach politycznych i światopoglądach. Dlatego też organizacje te stanowią doskonałą przestrzeń do otwartej dyskusji, debat i platformy wymiany opinii – pozostając związkiem apolitycznym. Jednocześnie rozumieją odpowiedzialność biznesu jako aktywną postawę przedsiębiorców i działanie na rzecz dobra wspólnego obywateli. Taka postawa charakteryzuje się odwagą w reagowaniu na niepokojące zjawiska i zajmowaniu jednoznacznego stanowiska w sprawach publicznych oraz problemach społecznych i gospodarczych. Krytyczna postawa, ale pełna empatii wobec niesprawiedliwości wymaga jednak składania propozycji konkretnych rozwiązań stwierdzonych nieprawidłowości. Wymagana jest także etyczna i odpowiedzialna postawa przedsiębiorców wobec pracowników, ich rodzin, społeczeństwa, środowiska naturalnego oraz przyszłych pokoleń. W przekonaniu pracodawców postawą obywatelską, na pewno nie jest przyglądanie się bieżącym wydarzeniom z pozycji obserwatora i uciekanie od odpowiedzialności za nieprawidłowości występujące nie tylko gospodarce, ale również w polityce, prawie i życiu społecznym. Obywatelskością z pewnością nie jest bierność.

Pomorskie środowisko gospodarcze reprezentowane przez pracodawców wyrażając wolę i gotowość do aktywnego działania i społecznego zaangażowania zadeklarowało podejmowanie oddolnych inicjatyw zwiększających rolę i wpływ biznesu na życie społeczne. Uznano budowanie silnej wspólnoty jako narzędzia zwiększającego siłę oddziaływania na administrację publiczną i jej organy. Wyrażono także konieczność bieżącej wymiany poglądów z przedstawicielami władzy publicznej, zarówno rządowej jak i samorządowej z poszanowaniem poglądów każdej ze stron oraz przekazywania jednoznacznych opinii, bez względu na środowisko polityczne będące przy władzy. Konieczność dalszego wzmacniania zaufania społecznego do biznesu, jako jednego z trzech filarów stabilnego modelu społecznego polskiego domu, upatrują przedsiębiorcy w swojej aktywności obywatelskiej, odpowiedzialności społecznej, przestrzeganiu zasad etyki oraz podejmowaniu działań na rzecz zrównoważonego rozwoju. Realizując powyższe cele pracodawcy zachęcają do korzystania z prawa do krytyki, wolności wypowiedzi i poszukiwania sprzymierzeńców do działania w imię dobra wspólnego. Deklarują wspieranie osób wywodzących się ze środowiska gospodarczego, które będą zabiegać o mandat w strukturach władzy samorządowej czy państwowej, pod warunkiem przestrzegania przez nich zasad określonych w Kodeksie Odpowiedzialności Obywatelskiej Pracodawców. Aktywne działania na rzecz rozwoju lokalnego społeczeństwa obywatelskiego wymaga również od przedstawicieli biznesu tworzenia środowiska pracy wolnego od dyskryminacji, budowania dialogu w relacjach z pracownikami oraz poszanowania środowiska naturalnego. Przedsiębiorca ponosi również pełną odpowiedzialność za przestrzeganie prawa w miejscu pracy, propagowanie dobrych praktyk w zakresie społecznej odpowiedzialności biznesu oraz dbania o poszanowanie różnorodności i czerpania z niej wartości dodanej dla firmy i społeczności lokalnej. Za niezwykle ważną deklarację pracodawców, zawartą w przyjętym kodeksie, należy uznać brak akceptacji nie tylko naruszeń prawa przez przedsiębiorców, ale również zasad etyki i norm moralnych. Zapowiedzieli również brak tolerancji dla osób realizujących własne interesy polityczne w sposób niezgodny z przyjętymi zasadami oraz z naruszaniem reguł związanych z poszanowaniem godności i równego traktowania w życiu osobistym, zawodowym i społecznym.

Zbliżający się, prawie dwuletni cykl kampanii i wyborów do Sejmu, Senatu, samorządów i Parlamentu Europejskiego wymusza konieczność „przepracowania" przez różne środowiska stanowiska odnośnie do ich aktywności obywatelskiej oraz roli i znaczenia w życiu społecznym i politycznym swojego kraju.

# 6-miesięczne lokaty do 2,4 mln PLN z kontem Citigold

# 7.8%

OFERTA DLA NOWYCH KLIENTÓW, WAŻNA DO 07.01.2023

Zapraszamy do kontaktu:

Dyrektor Regionalny Citigold Łukasz Stybner, +48 697 080 530,
Oddział Citigold, al. Grunwaldzka 103A, Gdańsk

Citigold®

citi handlowy®

Bank Handlowy w Warszawie S.A. Oferta obowiązuje do 07.01.2023 r. i jest skierowana do Klientów, którzy na rachunkach oferowanych przez Bank utrzymują saldo dzienne środków na poziomie co najmniej 450 tys. zł. Szczegółowe warunki otrzymania nagród w ofercie specjalnej dla nowych Klientów zawarte są w Regulaminie oferty „Citigold 7.8" oraz w Tabeli Opłat i Prowizji dostępnych na stronie internetowej Banku. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego.

# ALE **NUMER!**

## 3 LEGENDY

Zostały zawarte w jednym filmie krótkometrażowym wyprodukowanym przez 3 twórców. A o czym mowa? O legendach Żuław Wiślanych. Stowarzyszenie Nasza Droga nakręciło film fabularny oparty właśnie na tym materiale. Kostiumowy film z gatunku fantasy został zrealizowany w historycznych żuławskich miejscach. „Legendy Żuławskie" można obejrzeć w Gdyńskim Centrum Kultury.

## 77 LAT

Temu, a dokładniej 27 marca 1945 roku doszło do pożaru w kościele św. Józefa w Gdańsku. Zginęło w niej ponad 100 osób. Ogień podłożyli żołnierze Armii Czerwonej. Aktualnie prowadzone są prace ekshumacyjne w ramach śledztwa dotyczącego zbrodni wojennej. Nad wszystkim czuwa Instytut Pamięci Narodowej przy współpracy z Pomorskim Uniwersytetem Medycznym w Szczecinie.

## 80 MLN ZŁ

Tyle środków finansowych potrzeba, by zmodernizować stadion żużlowy przy ul. Zawodników w Gdańsku. W skład prac wchodziłoby dostosowanie go do wymogów licencyjnych. Miasto na razie odkłada inwestycje w czasie, która i tak musiałaby zostać podzielona na etapy. Na początek jednak postanowiono zastosować nowe bandy pneumatyczne.

## 2,5 M

O taką długość ma zostać pogłębiony wewnętrzny akwen Portu Gdynia. Dzięki podjęciu takiej inwestycji portowy basen pozwoli na obsługę jednostek 400-metrowych, których zanurzenie sięga ponad 15 metrów. Pozwoli to na zwiększenie konkurencyjności portu na arenie Morza Bałtyckiego i wykorzystanie potencjału miasta.

## 50 LAT

Ma restauracja Czardasz, która ogłasza swoje zamknięcie w tym roku, a konkretniej z dniem 23 grudnia 2022 roku. To miejsce znane jest z wieloletniej tradycji oraz kuchni węgierskiej i polskiej, jednak szczególnie w pamięci zapadło głównie dzięki udziałowi w „Kuchennych Rewolucjach", po których sytuacja lokalu znacząco się odmieniła.

## 14,5 MLN ZŁ

Będzie kosztowała przebudowa ul. Kolejowej w Sopocie, a na jej miejscu powstanie nowy woonerf. Roboty mają rozpocząć się już w przyszłym miesiącu. A co otrzymamy w zamian? Nie będzie już podziału na chodnik i jezdnię, a piesi będą mogli zająć całą przestrzeń. Dodatkowo znajdą się tutaj nowe nasadzenia zieleni oraz obiekty małej architektury.

## 31 LAT

Minęło od śmierci Andrzeja Zauchy, co postanowiono uczcić muralem na jednej z gdańskich, a konkretniej wrzeszczańskich ścian. Piotr Tuse Jaworski utworzył zbiórkę pieniędzy na projekt i mimo że nie udało się zebrać całości – to miesiąc później na Partyzantów 49 można było oglądać portret wokalisty.

## 99 METRÓW

Ma mieć nowy trójmiejski wysokościowiec. Big Boy Building, bo tak się nazywa, ma powstać w dzielnicy Przymorze Wielkie. Co ciekawe, początkowo wieżowiec miał mieć ponad 200 metrów wysokości! Byłby wówczas najwyższym obiektem w północnej Polsce, deklasując biurowiec Olivia Star (156 m), czy apartamentowiec Sea Towers (125 m). Finalnie, ze względu na spadek popytu na mieszkania, inwestor zdecydował zredukować ilość pięter. Budowa obiektu ma się zakończyć w 2023.

Maxi-slabs
that look like marble

MAXFINE
FMG FABBRICA MARMI E GRANITI

DAGO
studiodago
www.studiodago.pl

A BRAND OF IRIS CERAMICA GROUP

discover more at
www.irisfmg.com

# NOWE MIEJSCA

## REMEDIOS

Remedios to nowe miejsce medyczne, specjalizujące się w medycynie bólu i wychodzące z założenia, że leczenie bólu wymaga wielokierunkowego i kompleksowego postępowania, obejmującego nie tylko farmakoterapię, ale też leczenie zabiegowe, rehabilitację, psychoterapię oraz zastosowanie metod biologicznych. Dlatego też Remedios oferuje swoim pacjentom wszystkie dostępne na rynku usług medycznych procedury medyczne, których celem jest zmniejszenie natężenia bólu lub jego całkowite usunięcie i poprawę funkcjonowania fizycznego.

Aleja Niepodległości 754, Sopot

## HORIZON

Położony nad Motławą lokal zaprasza do odwiedzenia swoich murów. A co znajdziemy w środku? Same pyszności z lokalnego rynku, czyli ryby w roli głównej, to one tutaj rządzą w różnych formach – wędzonych, pieczonych i smażonych. Nie tylko karta urzeka, ale również wyjątkowa lokalizacja, ponieważ restauracja położona jest na Wyspie Spichrzów, skąd rozpościera się widok na Marinę oraz na horyzont, którego tu nie brakuje – zarówno pod względem geograficznym, jak i estetyce wnętrza.

Chmielna 1, Gdańsk

## „TU SIĘ LECZY"

Centrum Medyczne „Tu Się Leczy" mieści się w gdańskim garnizonie. Zajmuje się kompleksową diagnostyką i leczeniem chorób skóry, włosów, paznokci oraz chorób przenoszonych drogą płciową. W tej placówce można również skorzystać z szerokiej gamy zabiegów medycyny estetycznej, anti-aging, dermatochirurgicznych, okuloplastycznych i laryngologicznych. Zespół profesjonalistów otacza opieką pacjentów z zaburzeniami hormonalnymi i otyłością zapewniając im jednocześnie opiekę endokrynologa i dietetyka.

C.K. Norwida 3 U2, Gdańsk

## TOYOTA CARTER CHODZEŃ

Teraz coś dla fanów motoryzacji. Toyota Carter Chodzeń to jeden z pierwszych obiektów w Europie i Polsce, zbudowany według najnowszej identyfikacji wizualnej marki, wyposażony w najnowocześniejsze rozwiązania multimedialne, które będą stopniowo wdrażane w pozostałych stacjach. Znajdziemy tutaj kilka przestrzeni – salon reprezentacyjny dla nowych, kameralna strefa wydań aut nowych oraz strefa przeznaczona dla auto używanych, a także sala serwisowa.

Magnacka 9, Gdańska

PODOLE WIELKIE I PRZYJACIELE

# PROBIERNIA I SKLEP FIRMOWY

ZAPRASZAMY DO NASZEJ AMBASADY

GDAŃSK
UL. CHLEBNICKA
37/38

KAŻDA BUTELKA TO HISTORIA

/PodoleWielkieiPrzyjaciele

## TOMASZ RADZIEWICZ

# SZTUKA NIE MOŻE BYĆ ŁADNA

**AUTORKA:** JUSTYNA SIENKIEWICZ-BARANIAK
**FOTO:** KAROL KACPERSKI

**Jako dziecko uciekał w świat komiksowych i filmowych bohaterów przed szarą rzeczywistością PRL-u. Dziś z powodzeniem realizuje swoje artystyczne wizje w przestrzeniach miejskich, prywatnych oraz galeriach w Polsce i za granicą. Ma na koncie zarówno legendarnego Geralta z Rivii, tytułowego Wiedźmina z powieści Sapkowskiego, jak i Jana Pawła II, czy też Piłsudskiego. Z powodzeniem sięga też po abstrakcyjne formy. Tomasz Radziewicz, rzeźbiarz i projektant, absolwent gdańskiej ASP w rozmowie z Prestiżem opowiada m.in. o wolności artystycznej ekspresji, o powrotach do dzieciństwa i o tym, co mu daje kontakt ze światem biznesu.**

**Muszę pana rozczarować.**
Dobry początek. A to dlaczego?

**Nie będziemy rozmawiać o historii sztuki.**
Całe szczęście – dziękuję... Dostaję białej gorączki, kiedy ludzie pytają mnie, co sądzę np. o sztuce współczesnej. Na miłość boską, jestem przecież rzeźbiarzem, a nie sędzią ani krytykiem.

**Ale o sztuce będziemy rozmawiać z całą pewnością.**
I bardzo dobrze. Sztuka i rodzina to dwie najważniejsze przestrzenie w moim życiu. O ile nie zajmuję się sztuką, najbardziej lubię spędzać czas z żoną i córką, niesamowicie mnie to rozwija. I uspokaja.

**Ale gra pan czasami w gry...?**
Gry? Absolutnie nie - nie mam czasu na tego typu rozrywki.

**Zaskakujące. Historia pańskiej współpracy z producentami gier wideo, m.in. z CD PROJEKT RED, dla którego rzeźbił pan m.in. postać Geralta z Rivii, pozwalała mi przypuszczać, że jest dokładnie odwrotnie.**
Tak jak wspomniałem, nie mam czasu na spędzanie długich godzin przy konsoli. To coś, w co mogę „bawić się" od czasu do czasu, przez krótką chwilę – ale to są rzadkie chwile nudy. A ja na nadmiar wolnego czasu raczej nie narzekam. Codzienne rzeźbię, właściwie każdego dnia spod moich rąk wychodzi jakiś nowy projekt. Praca twórcza wymaga czasu i skupienia. Do tego dochodzi zwykła codzienność- pracownia, którą trzeba ogrzać, utrzymać ludzi – to jest proza życia, ale nie można się na nią obrażać.

**Wolność artysty zdecydowanie nie jest na rękę ani politykom, ani fundatorom ze świata biznesu. Umówmy się , w tym układzie sztukę kocha twórca, także ludzie, którzy są jej odbiorcami. Przynajmniej ich część. Ludzie polityki i biznesu mają w promowaniu sztuki inne cele.**

**Tomasz Radziewicz to dzisiaj artysta, wizjoner, czy raczej wykonawca zleceń?**
A dlaczego musimy oddzielać od siebie te dwa aspekty? Mam nadzieję, że jestem i jednym, i drugim jednocześnie i nie widzę w tym niczego złego. Podam może nieco sztampowy przykład – w przeszłości, także tej odległej, duża część wybitnych artystów to byli ludzie, którzy mieli warsztaty, zatrudniali spore zespoły ludzi i realizowali duże zlecenia. Da Vinci, Michał Anioł – oprócz tego, że mieli talent, raczej nie pracowali dlatego, że obudzili się rano i poczuli, że mają ochotę kogoś sportretować czy wyrzeźbić czyjeś popiersie. To byli bogaci ludzie, przedsiębiorcy, którzy pracowali głównie na zamówienie. A dzisiaj, kiedy artysta przyjmuje duże zlecenie, to mówi się o nim, najczęściej z pogardą, że „bierze fuchy" albo się „sprzedaje". Coś chyba jest tu nie tak. Ja także realizuję projekty na zamówienie, ale nawet, jeśli pracuję nad zamówionym przez miasto pomnikiem, dajmy na to, Piłsudskiego, to w dalszym ciągu jest to przecież mój projekt rzeźbiarski, opracowany, wymyślony i wykonany przeze mnie. Oprócz tego, cały czas realizuję swoje artystyczne wizje, efekty mojej pracy można zobaczyć w galeriach i przestrzeni miejskiej w Polsce i na całym świecie, np. w Warszawie czy Tel Avivie.

**Generalnie brzmi to jednak mało romantycznie.**
Całe szczęście, bo bycie romantykiem to ostatnia rzecz, którą mógłbym o sobie powiedzieć. W szkołach i na uczelniach młodym artystom powtarzało się kiedyś, że jeśli mają talent i będą dniami i nocami rzeźbić w zaciszu swojej pracowni, to nie powinni się zanadto przejmować swoją zawodową przyszłością. Świat i tak cię odkryje! – mówili.

**Nie odkryje..?**
To jest, proszę pani, straszne pierdolenie. I w dodatku bardzo szkodliwe. Nie wiem, jak można było mówić młodym ludziom takie głupoty. Z życiem generalnie trzeba brać się za bary, a jeśli wybiera się ścieżkę artystyczną, to oprócz talentu i ciężkiej pracy potrzebny jest kontakt z rzeczywistością, ze światem. Do ludzi trzeba wychodzić, pokazywać im swoje prace, a nie zachowywać się jak zakompleksiony uczeń, który boi się powiedzieć innym, że robi coś ciekawego i w dodatku robi to dobrze.

**Kompleksy to chyba nasza narodowa specjalność.**
Tak, zdecydowanie. Oprócz nieustannego umniejszania swojej wartości w oczach innych mamy jeszcze jedną ciekawą cechę – boimy się w Polsce używać słowa kariera. Zwłaszcza w kontekście uprawiania sztuki. A karierę trzeba postrzegać jako coś pozytywnego, to słowo nie musi przecież oznaczać, że jesteś bezwzględnym typem, który co kwadrans sprawdza stan swojego konta i ma niezdrowe poczucie własnej wielkości. Z perspektywy rzeźbiarza powiem, że kariera to raczej szansa na pokazywanie swoich projektów w liczących się na całym świecie galeriach, na współpracę z ciekawymi ludźmi, ale też odpowiednie fundusze na ambitne, duże realizacje. Niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, ile kosztów pochłania realizacja projektu rzeźbiarskiego – oczywiście pod warunkiem, że chcemy, aby była to realizacja na dobrym, światowym poziomie. Reasumując – jestem rzeźbiarzem, artystą autorskim, ale też projektantem postaci oraz wykonawcą zleceń dla przestrzeni miejskich. Jako artysta realizuję się zarówno w przestrzeni prywatnej, jak i publicznej.

**Lubi pan pracę z pomnikami?**
Tak jak wspomniałem, nie jest to jedyny aspekt mojej zawodowej działalności. Ale nie, nie boję się zleceń na pomniki. Rzeczywistość w Polsce niestety nie pozwala na całkowite ignorowanie tego typu zamówień, a nawet praca z klasycznym, figuratywnym pomnikiem może być ciekawa i rozwijająca. O osobie, której postać rzeźbimy, trzeba się dużo dowiedzieć, trzeba o niej nieustannie myśleć, zastanawiać się, co chce się powiedzieć ludziom o tym człowieku, jakie jego cechy uwydatnić, jakie gesty, pozy zastosować, żeby przekazać odpowiednie treści. Dodatkowo, dobry rzeźbiarz będzie umiał w tym celu wykorzystać także grę światła i fakturę materiału, w którym pracuje. Analiza, poszukiwanie, ale przede wszystkim myślenie, nieustanne myślenie – to chyba najważniejszy aspekt mojej pracy i nawet (a może zwłaszcza) przy pracy nad pomnikiem czy rzeźbą do przestrzeni publicznej nie można tego myślenia wyłączyć. Mamy w Polsce sporo przykładów bezmyślności w tej materii.

**Na przykład...?**
Powiem pani później, ale pani tego nie wydrukuje, bo się koledzy na mnie poobrażają. I tak mam już opinię pieniacza, nie chcę dodatkowo pogarszać swojej sytuacji (śmiech).

**Pan się często kłóci z ludźmi?**
Nie wydaje mi się, nie lubię konfliktów. Wiem natomiast, że nie wszyscy akceptują to, że mam własne poglądy i nie lubię ich ukrywać, bo dlaczego miałbym? Mam też specyficzne poczucie humoru. Nie każdemu ono pasuje, a ludzie dzisiaj chyba lubią się na wszystko obrażać.

**Rzeczywiście, kiedy rozglądam się po pańskiej pracowni, widzę sporo poczucia humoru. Wściekły królik, popiersie Terminatora, John Wick, kosmici… A towarzysząca Geraltowi południca ma we włosach…stokrotki.**
Urocza, prawda? Uwielbiam tę południcę!

**W pańskich pracach więcej jest dziś Tomasza czy Tomka? Ten mały Tomek, zdaje się, puszcza do nas przysłowiowe oczko. Dużo tu dziecięcej wręcz radości.**
Oczywiście, bez małego Tomka z Bartoszyc nie byłoby dziś Tomasza Radziewicza, cieszę się, że dostrzega to pani w moich rzeźbach.

**Niech pan powie coś więcej o małym Tomku.**
Mały Tomek to był zamknięty w sobie dzieciak z małego miasta na Mazurach. Wychowany w parszywych czasach, kiedy wszystko było szare i nijakie, w domu było za to dużo dzieciaków, żadnych zabawek, nie wspominając już o panującym w tamtej epoce klimacie emocjonalnym. Lata 70-te i 80-te to generalnie nie były czasy, kiedy się z dzieckiem rozmawiało o jego uczuciach – uwaga, którą dziś poświęcamy temu tematowi to jeden z najwspanialszych wynalazków współczesności! Ale kiedyś tego nie było. Była za to bieda, tęsknota za całym tym bogactwem kolorów i form, które powoli przesączały się do naszej wyobraźni z filmów, Pewexów czy zdobytych jakimś cudem kolorowych magazynów. Chciałeś mieć zabawkę – musiałeś ją sobie sam zrobić. No więc ja siedziałem i lepiłem z plasteliny te swoje potworki i kosmitów. Z plakatów filmowych zawieszonych przy lokalnym kinie po nocach odrysowywałem kontury Godzilli, R2-D2 czy Gizmo. To była moja ucieczka od szarości i beznadziei późnego PRL-u. Wiele lat później umówiłem się na piwo z kolegą ze szkolnych lat i dowiedziałem się, że wszyscy strasznie mi zazdrościli tych ludzików. To znaczy tego, że sam potrafiłem je sobie zrobić, narysować. Zabawne, ale jako dziecko nie miałem zielonego pojęcia, że ktoś w ogóle zwracał na nie uwagę i, tym bardziej, że mogły się podobać komuś oprócz mnie.

**Ale romans ze światem fantasy to stosunkowo młody epizod w pana karierze.**
Rzeczywiście. Po okresie młodzieńczej fascynacji postaciami superbohaterów, zombie i horrorami przyszedł czas na liceum plastyczne i studia, eksplorowanie innych obszarów, szlifowanie klasycznego warsztatu. Dziś wielu odbiorców być może kojarzy moje nazwisko głównie z postaciami, które zaprojektowałem do gier i galerią potworów, które można kupić w regularnej sprzedaży. Ale do fantasy na serio powróciłem dopiero kilka lat temu. Wcześniej zajmowałem się rzeźbą klasyczną oraz bardziej abstrakcyjnymi formami . Ten powrót do dzieciństwa daje mi mnóstwo zawodowej oraz artystycznej frajdy.

# TOMASZ RADZIEWICZ

**Tomasz Radziewicz: urodził się w 1974 roku w Bartoszycach na Mazurach, ukończył Państwowe Liceum Plastyczne w Olsztynie. W roku 2003 obronił dyplom w pracowni prof. Stanisława Radwańskiego na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Laureat m.in. Ogólnopolskiego Konkursu na Małą Formę Rzeźbiarską i zdobywca nagrody Urzędu Miasta Gdańsk w 2001. Stypendysta Kunstakademii w Karlsruhe (Niemcy) w pracowni Stephana Balkenhola. Autor m.in. pomników: Józefa Piłsudskiego w Gdańsku (2006), Jana Pawła II w Przemyślu (2007), Kazimierza Deyny w Warszawie(2012) czy też inspirowanej filmem „Piraci z Karaibów" fontanny Neptuna na dziedzińcu Kwartału Kamienic w Gdańsku (2012). Współtwórca Pomnika Chwały Kawalerii i Artylerii Polskiej pod Komarowem (2022). Jego rzeźby znajdują się również za granicą, m.in. w Szwecji, Niemczech, Izraelu i Francji. Tomasz Radziewicz współpracuje też z producentami gier komputerowych, filmów i animacji, np. Platige Image, Deep Blue Production czy CD PROJEKT RED - dla tej ostatniej współtworzył m.in. rzeźbę Geralta z Rivii, wykorzystaną potem przy promocji kolekcjonerskiej edycji III części gry „Wiedźmin" czy projekt koncepcyjny figury kolekcjonerskiej do Cyberpunk 2077.**

**I przy okazji – przysparza panu komercyjnego sukcesu.**
Widzi pani, tak to już jest z naszym społeczeństwem, że nawet, jeśli wystawiasz swoje abstrakcyjne rzeźby w największych galeriach świata, bo mają ciekawą formę, teksturę, to u nas pies z kulawą nogą się tym nie zainteresuje. Zupełnie inaczej jest z dziełami, które mają mocny, popkulturowy background, kojarzą się odbiorcy z ulubioną lekturą, komiksem, filmem. Wtedy zaczyna się istne szaleństwo. Mogę nie przepadać za grami komputerowymi, ale kocham kino i tę miłość do różnych jego gatunków wykorzystuję w swojej pracy. Osoby, które kupują ode mnie podobizny orków czy zombie niewątpliwie mają z tym jakieś silne, osobiste skojarzenia – i dla nich to jest wartość nadrzędna. Zdarzają się też klienci, którzy przychodzą do mnie i mówią wprost: panie Tomku, mam z takim lub innym tematem silne skojarzenia, niech mi pan coś w ten deseń zaprojektuje.

**Takie zlecenie chyba niewiele różni się od publicznego konkursu, w którym od organizatora otrzymuje pan temat i generalne wytyczne dotyczące realizacji. Czy to w ogóle jeszcze jest sztuka? Co z wolnością artystycznej ekspresji?**
Po pierwsze, nazywam się Tomasz Radziewicz, jestem rzeźbiarzem i na te pytania mogę starać się odpowiedzieć z perspektywy artysty rzeźbiarza. Artysty, ale też rzemieślnika, wykonawcy. Nie będę zastanawiał się nad tym, co można, a czego nie można nazywać sztuką. Nie jestem w tej sprawie wyrocznią, nie mam na tego typu dywagacje ani czasu, ani ochoty. Z pewnością mogę zabrać głos w temacie, którym od lat zawodowo się zajmuję, ale rozważania filozoficzne i teoretyczne zostawiam filozofom i teoretykom. Z resztą, w Polsce życie z rzeźby to już sztuka sama w sobie (śmiech)! Co do samych konkursów - osobiście nie przepadam za nimi, trzeba jednak mocno podkreślić, że ich istotę cechuje pewien dualizm – z jednej strony wygranie takiego konkursu to, zwłaszcza dla młodego artysty, spore wyzwanie rzeźbiarskie. Trzeba wykazać się warsztatem, umiejętnością wpisania się w przestrzeń. Przy okazji mamy szansę zaistnieć w świadomości odbiorców. Z drugiej strony, jako artysta jest się poważnie ograniczonym przez formułę samego konkursu, temat jest zadany, z góry narzucony, pojawia się jakieś mniej lub bardziej sensowne hasło wywoławcze, na które trzeba odpowiedzieć. Sztuka najczęściej powinna wynikać jednak z wewnętrznej potrzeby samego artysty.

**Politycy i urzędnicy zasiadający w konkursowych komisjach nie zyskują zbyt wiele na takiej artystycznej wolności…**
Tak, wolność artysty zdecydowanie nie jest na rękę ani politykom, ani fundatorom ze świata biznesu. Umówmy się , w tym układzie sztukę kocha twórca, także ludzie, którzy są jej odbiorcami. Przynajmniej ich część. Ludzie polityki i biznesu mają w promowaniu sztuki inne cele. Polityków sztuka jako taka nie interesuje w ogóle, jestem tego pewien. Oni traktują ją jak narzędzie, którym można coś wywalczyć, udowodnić, coś na tym ugrać, może ideologicznie, wizerunkowo..? Zdarzają się wyjątkowi pod tym względem zleceniodawcy, ale to wyjątki potwierdzające regułę. Ostatnio pracowałem na przykład nad realizacją dla hotelu Radisson, niesamowite, ale przez cały czas pracy nad projektem miałem wrażenie, że rzeczywiście zostawiono mi wolną rękę, obdarzono mnie zaufaniem i najzwyczajniej w świecie nie przeszkadzano mi w pracy. Wspaniałe, uwalniające doświadczenie.

**Jak w tym kontekście postrzega pan odbiorcę sztuki? Czy nie jest trochę tak, że narzucając artyście temat i wstępną koncepcję organizatorzy poniekąd decydują o tym, co odbiorca ma na dany temat myśleć?**
Niestety , w większości przypadków dokładnie o to chodzi. Polskim urzędnikom i politykom generalnie przydałoby się trochę więcej zaufania do ludzi i wiary w siłę ich intelektu. Z drugiej strony jako społeczeństwo rzeczywiście mierzymy się z poważnym problemem. Dźwigamy na barkach potężny ciężar, spadek po latach intelektualnej zapaści, jaką zafundował nam PRL.

**..?**
Mam wrażenie – i jest to wrażenie graniczące z pewnością - że w Polsce nie mamy wyrobionego, przygotowanego do obcowania ze sztuką odbiorcy. Jako artysta, rzeźbiarz, na co dzień obracam się w kręgu osób, które naturalnie czują i postrzegają rzeczywistość w podobny sposób, mają podobne zasoby intelektualne, chcą się rozwijać, poznawać świat, ale generalnie, kiedy obserwuję nasze społeczeństwo, to zastanawiam się, skąd ono ma właściwie mieć wyrobiony gust i - na bardziej podstawowym poziomie – wiedzę potrzebną do odbioru sztuki. Przecież to w zasadzie niewiele różni się od nauki chemii, biologii czy języka obcego. Sztukę można wprawdzie odczuwać, bazując na własnej wrażliwości, ale nie da się jej w pełni zrozumieć bez znajomości pewnych pojęć, prawideł czy pewnego poziomu erudycji.

**Edukacja artystyczna w zasadzie nie istnieje w naszym kraju.**
I to jest totalne nieporozumienie! Umiejętność operowania językiem sztuki to przecież podstawowa cecha, która odróżnia nas od pozostałych przedstawicieli świata przyrody, świadczy o tym, że poza zerojedynkowo pojmowanym kompleksem tkanek jesteśmy czymś więcej i możemy doświadczać rzeczywistości na wielu poziomach.

**Ale świat nie może przecież żyć tylko sztuką.**
Zdecydowanie nie, to mogłoby się dla niego bardzo źle skończyć (śmiech). Ale podobnie – może pani spróbować wyobrazić sobie świat urządzony tylko przez matematyków i bankowców, świat, w którym nie ma miejsca na emocje i ich abstrakcyjne opisywanie. Proszę mnie źle nie zrozumieć – nie neguję niczego, co racjonalne, wymierne i uporządkowane, rzeźba jako taka to w dużej mierze także trygonometria, matematyka, fizyka i chemia. Ale ludzie potrzebują dziś zdrowego balansu, musimy znaleźć miejsce dla liczb, ale też emocji. Żaden wrażliwy człowiek z naturą artysty, postrzegający świat przez pryzmat uczuć, nie wytrzyma długo w korporacji. Nawet jeśli na pewnym etapie trzymają go tam tzw. gratyfikacje, premie czy prestiż wynikający z zajmowanego stanowiska, nie spełni się tam jako człowiek. Może zajmie to rok, trzy albo dziesięć lat, ale prędzej czy później to go dopadnie. Każdy powinien mieć szansę, żeby funkcjonować w życiu tak, jak potrafi najlepiej. Dla jednych będą to liczby, dla innych słowo, obraz czy filozofia. Swoją drogą, mnie od dawna fascynuje świat biznesu, ten, w którym funkcjonują ludzie mieniący się tzw. technokratami.

**A co pana może w nim fascynować?**
Ja generalnie jestem bardzo ciekawy świata, w którym żyję, lubię obserwować ludzi, przyglądać się ich reakcjom, zachowaniom, cielesności. Takie zawodowe zboczenie. Kiedy patrzę na pracowników banków, wielkich korporacji, myślę sobie – jak można tak, kurwa, funkcjonować? Mieć wprawdzie świadomość istnienia różnych płaszczyzn rzeczywistości, ale nie mieć potrzeby czucia, doświadczania i przetwarzania w sobie tej różnorodności. Z drugiej strony, lubię spotykać się z tymi ludźmi, czasami to jak podróż na inną planetę, dużo można się nauczyć. Ja jestem od szukania, fantazjowania, lubię natomiast, kiedy po drugiej stronie jest konkretna osoba, która potrafi szybko oceniać, kalkulować i podejmować decyzje. Uwielbiam rozmawiać z kolegami po fachu, ale są sytuacje, w których myślę sobie – stary, nie mów do mnie jak artysta, mów do mnie konkretnie! Nie można pływać w oceanie własnych wyobrażeń 24 godziny na dobę, czasami trzeba opłacać rachunki za prąd, dotrzymywać terminów i prowadzić firmę. Powiem wprost – głowę można mieć w chmurach, ale po ziemi, zwłaszcza polskiej, stąpać trzeba twardo.

**Nigdy nie chciałbym, by o rzeźbach Radziewicza mówiono, że są… ładne, to byłaby dla mnie zawodowa i osobista porażka. Ładne to mogą być kwiaty w wazonie albo sukienka. Ale nie sztuka. Ona może być tylko poruszająca. Odrażająca, piękna, interesująca, moja. Ale nigdy ładna.**

**Zostańmy na chwilę w chmurach, jest w nich bardzo przyjemnie. Na jednej ze ścian widzę filmowe kadry. Jest i Gary Oldman!**
Tak, genialny aktor, a to jest …

**…scena z „Leona Zawodowca".**
Genialny film, Oldman był tam chyba w szczycie swojej życiowej i zawodowej formy, ta rola to absolutne mistrzostwo świata.

**Do tego można zamówić u pana głowę Draculi, chyba wyraźnie inspirowaną filmem Coppoli – jako miłośniczka kina i talentu aktorskiego Oldmana zaczynam się czuć w otoczeniu tych szczerzących zęby potworów niebezpiecznie komfortowo (śmiech).**
Cóż, ludzie różnie reagują na wytwory mojej wyobraźni, ale nigdzie nie jest napisane, że nie mogą one wywoływać w nich poczucia błogostanu. Jeśli w moich rzeźbach odbiorca odkrywa jakieś piękno, wspomnienie, jeśli żywo reaguje z jego tematyką, fakturą czy światłem, to jako rzeźbiarz spełniłem swoje zadanie. Ale jednego określenia nie wolno pani użyć.

**Zamieniam się w słuch.**
Nigdy nie chciałbym, by o rzeźbach Radziewicza mówiono, że są… ładne, to byłaby dla mnie zawodowa i osobista porażka. Ładne to mogą być kwiaty w wazonie albo sukienka. Ale nie sztuka. Ona może być tylko poruszająca. Odrażająca, piękna, interesująca, moja. Ale nigdy ładna.

## RAFAŁ STEPNOWSKI

# OD MORSKIEJ NAWIGACJI DO BOEINGA

**AUTOR:** MICHAŁ STANKIEWICZ

**Zaczęło się w 1993 roku, kiedy wraz z ojcem prof. Andrzejem Stepnowskim i prof. Januszem Burczyńskim – naukowcami z Politechniki Gdańskiej - założył firmę robiącą cyfrowe morskie mapy nawigacyjne dla włoskiej C-Map. Te szybko zrewolucjonizowały rynek morskich map nawigacyjnych na świecie. 14 lat poźniej C-Map został kupiony przez największego na świecie producenta map lotniczych – firmę Jeppesen należącą do koncernu Boeinga. Gdański oddział C-Map rozpoczął tym samym samodzielną działalność jako Jeppesen Poland, a w tym roku zmienił nazwę na Boeing Poland, stając się jednym z trzech oddziałów Boeinga w Polsce. W tym samym czasie dyrektorem zarządzającym firmy został bohater tego tekstu - Rafał Stepnowski, który dziś odpowiada również za promocję samolotów cywilnych i sprzętu wojskowego w regionie Europy Środkowo-Wschodniej.**

**Cieszy pana wybór śmigłowców AH-64E Apache Guardian przez polski rząd? I to aż 96 jednostek, więcej niż pierwotnie planowano w programie Kruk.**
Oczywiście. Śmigłowiec produkowany przez Boeinga jest najlepszy na świecie. Mógłbym użyć takiego porównania, że to Porsche wśród helikopterów. Program Kruk ma już ponad 8 lat, ale nabrał niezwykłego przyśpieszenia po tym jak Rosja zaatakowała Ukrainę. Jego celem było zapewnienie Polsce zdolności, która jest kluczowa z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. Sowieckie śmigłowce szturmowe, które posiadamy, już dawno nie spełniają swojej roli, dlatego program Kruk jest tak ważnym programem.

**Kiedy może dojść do finalizacji transakcji?**
Zrobimy wszystko, aby śmigłowce trafiły do Polski jak najszybciej. Wiele zależy od ustaleń międzyrządowych, ponieważ kontrakt zostanie zawarty w formule FMS, czyli umowy pomiędzy Polską i USA. Ze swojej strony, Boeing dołoży wszelkich starań, aby przyspieszyć proces szkoleniowy pilotów i obsługi naziemnej.

**Co jeszcze Boeing ma do zaoferowania polskiej armii?**
Jest tego sporo. Mamy tankowiec powietrzny KC-46 A Pegasus, samolot do wykrywania i zwalczania okrętów podwodnych, czyli P-8 A Poseidon i cały szereg platform bezzałogowych. Ostatnio bardzo dużo mówi się o wymianie MIG-ów 29 na samoloty przewagi powietrznej. Boeing jest producentem takiej maszyny, czyli F-15 EX Eagle, jak też wielozadaniowego myśliwca F/A-18 E/F Super Hornet, znanego z filmu Top Gun Maverick. Boeing oferuje doskonałe rozwiązania używane przez najlepsze armie na świecie.

**Wspomniał pan o F-15, a my przecież kupujemy F-35 od Lockheed Martin.**
To dwa doskonałe samoloty o odmiennej charakterystyce. F-35 to jednomiejscowy myśliwiec piątej generacji do wsparcia pola walki, a F-15 to dwumiejscowy myśliwiec przewagi powietrznej. Służy do prowadzenia ataków na cele naziemne i walki z innymi samolotami.

**A lotnictwo cywilne?**
Samoloty Boeinga w Polsce latają przede wszystkim w dwóch dużych liniach lotniczych, których jesteśmy strategicznym partnerem. LOT opiera swoją strategię na lotach długodystansowych z wykorzystaniem Dreamlinera. Dodam, że polski przewoźnik był pierwszym europejskim nabywcą B-787. Posiada też oczywiście samoloty B-737 w różnych konfiguracjach. Druga linia to Enter Air, która używa ponad 20 Boeingów.

**Jakie są pana główne zadania?**
Moją rolą jest budowanie i rozwój relacji firmy z rządem i szeroko rozumianym sektorem publicznym, ponieważ zakres działania Boeinga jest bardzo szeroki. Firma działa w trzech pionach: Commercial, który jest odpowiedzialny za produkcję, sprzedaż i eksploatację samolotów takich jak 787, 737, 777. Drugi to defence, który obejmuje platformy wojskowe, tzn. helikoptery, myśliwce i różnego rodzaju uzbrojenie. Trzeci to nowopowstały dział global services, integrujący usługi związane z utrzymaniem, rozwojem i naprawą platform oraz usługi informatyczne. Biuro w Gdańsku pracuje głównie na rzecz Boeing Global Services, prowadząc analitykę danych i rozwijając oprogramowanie na potrzeby linii lotniczych.

**Czy Pana funkcja wykracza poza Polskę?**
Tak, moja odpowiedzialność obejmuje kraje Europy Środkowo-Wschodniej należące do UE, czyli od Estonii po Bułgarię.

**To duża odpowiedzialność i duży zakres obowiązków. Ale jest pan też dyrektorem zarządzającym Boeing Poland z siedzibą w Gdańsku.**
Tak, tutaj wszystko się zaczęło. I to zupełnie w innej dziedzinie, bo od tworzenia morskich map nawigacyjnych w C-Map. Potem pojawił się Jeppesen i wreszcie Boeing.

**No to, prześledźmy tą ścieżkę.**
C-Map Poland, to spółka założona przez mojego tatę, prof. Andrzeja Stepnowskiego i prof. Janusza Burczyńskiego, dwóch świa-

Fot. Karol Kacperski

towej klasy specjalistów z dziedziny hydroakustyki. W 1993 roku dostali propozycję od włoskich przedsiębiorców, którzy działali od lat 80. pod marką C-Map, by powołać firmę, której celem było wykorzystanie potencjału studentów i absolwentów Politechniki Gdańskiej. Chodziło o tworzenie cyfrowych map nawigacyjnych. Mieliśmy wykształconą kadrę, a różnica w kosztach pracy pomiędzy Polską, a krajami Zachodu była ogromna.

**Więc pewnie skazani byliście na sukces. Jaka była pana rola?**
Zostałem wiceprezesem nowej firmy, by organizować wszystko od strony biznesowej. Nie było biur, więc wynajęliśmy pokoje w Wydziale Okrętowym PG przy ulicy Narutowicza. Mieliśmy trzech młodych inżynierów z wydziału elektroniki, przywieźliśmy pierwszy sprzęt - pierwsze plotery do rysowania map i komputery. To było pionierskie. Pamiętam, że gdy poszliśmy oclić plotery nawigacyjne to celnicy pytali czy to jest sprzęt do grania. Nie mieliśmy wtedy strategicznego planu, ale firma zaczęła ewolucyjnie rosnąć.

**Czym dokładnie zajmował się C-Map?**
To firma, która zrewolucjonizowała cyfrowe mapy nawigacyjne.

**Przeniosła je z papieru do komputerów?**
Nie do końca. Skanowanie map i przenoszenie papierowych wersji do obrazu cyfrowego było znane już w latach 80. Skanowano mapy, które były widoczne na wyświetlaczach nawigacyjnych w postaci rastra. To był obrazek, który można było wyświetlić, można było odwzorowywać sygnał GPS, ale to wciąż nie było mapą.

**Na czym więc polegała rewolucja w wykonaniu C-Map?**
Wprowadził wektoryzację map. Mapa danego obszaru była skanowana, następnie pracownik firmy jeszcze raz ją rysował w oparciu o skan przy pomocy naszego autorskiego oprogramowania. Powtarzał tą czynność, rysując te mapy w różnych skalach, 1 do 100 tys., 1 do 50 tys., 1 do 1 tysiąca, itd. Potem wszystko było integrowane do jednej bazy. Kolejnym krokiem było dodanie do niej map z całego świata.

**Jakich map?**
Od wieków każdy kraj tworzył własne mapy swoich wód terytorialnych. U nas zajmuje się tym Biuro Hydrograficzne Marynarki Wojennej, które zapewnia pokrycie mapowe polskich wód terytorialnych. Takich instytucji jest ponad 120. Mają je nawet kraje bez dostępu do morza, jak np. Węgry czy Czechy. Z kolei brytyjska admiralicja, której statki operowały przecież na wszystkich kontynentach zajmowała się pokryciem kartograficznym całego świata. W międzyczasie powstała standaryzacja tworzenia map. Zapewniają je dwie agendy na poziomie ONZ – International Maritime Organization (IMO) i International Hydrographic Organization (IHO). Dzięki temu statek płynący z Kanady do Portugalii przez Karaiby, był pewien, że to co widzi na mapach danej administracji jest w tym samym standardzie. Tak więc C-Map to wszystko połączył, tworząc pierwszą na świecie zintegrowaną bazę danych ze wszystkich map nawigacyjnych świata.

**Kto był waszym klientem? Linie żeglugowe? Państwa?**
Kraje systematycznie wprowadzały obowiązek posiadania elektroniki na pokładzie statków handlowych, dlatego ważną grupą byli operatorzy statków handlowych. Najważniejszym rynkiem byli jednak żeglarze. To było około 1 mln klientów, którzy pływali sobie małymi, średnimi i dużymi jachtami po morzach i oceanach. Ale nie tylko – w Polsce oferowaliśmy mapy nawigacyjne Wielkich Jezior Mazurskich. Kupiliśmy dane od wojska, zdigitalizowaliśmy je i mieliśmy pierwsze cyfrowe mapy jezior mazurskich z głębokościami. Stopniowo pojawiały się kolejne funkcjonalności, takie jak prądy, przypływy, warunki pogodowe, miejsca połowu ryb. Produkt rozwinął się do zestawu rozwiązań usprawniających żeglugę. Był masowy i powszechnie dostępny.

**Jak był sprzedawany?**
To była subskrypcja. Co 28 dni dokonywaliśmy aktualizacji, bo np. pojawiła się nowa latarnia albo obszar restrykcyjny z powodu ćwiczeń. Roczny koszt subskrypcji dla osób indywidualnych wynosił około 100 USD, a dla biznesu około 2 tys. USD. Współcześnie świat przejął mobilne rozwiązania i mapy są pobierane online. W szczycie C-Map zatrudniał 500 osób, z czego 120 w Gdańsku. Tutaj była produkcja, a siedziba i kapitał we Włoszech.

**Mieliście rywali?**
Tak, mieliśmy dwóch konkurentów. Jeden z nich to włoski Navionics, który jest obecnie własnością Garmina. Dodam, że te dwie włoskie firmy – nasz C-Map i Nawionics powstały w jednym pokoju, gdy dwaj koledzy z włoskiej marynarki pokłócili się. Giuseppe Carnevale założył Navionics, a Fosco Bianchetti założył C-Map. Początkowo odległość pomiędzy ich centralami wynosiła 10 km. Taka romantyczna, włoska historia. Trzecia firma była rosyjska. Te trzy firmy zmonopolizowały światowy rynek. Nie była to wielka branża, bo generowała od 100 do 150 mln USD rocznie, ale bardzo wdzięczna, bo dająca powtarzalne przychody.

**I wtedy, gdy mieliście prawie monopol, milion klientów i pewne przychody, to pewnego dnia C-Map zniknął, a w zamian pojawił się Jeppesen?**
Zniknęła marka, ale nie aktywa, które kupił Jeppesen. Firma Jeppesen ma wielkie tradycje. Założył ją w USA, w latach 30. kapitan Elrey Borge Jeppesen, pilot pocztowy. W tamtej epoce lotnictwo latało „na oko". Nie było czegoś takiego jak mapa lotnicza. Znakami dla pilotów były góry, drzewa, kościoły. Dochodziło do wypadków. Kapitan wymyślił więc, by stworzyć prostą mapę dla lotników w oparciu o linie telegrafu. Zaczął je rozrysowywać najpierw dla siebie. Jak mówił „nie stworzyłem tych map, by stać się bogaty, ale dlatego by przeżyć". Potem zaczął je sprzedawać kolegom. W latach 60. firma była już korporacją, a w 2000 roku Boeing kupił ją za 1,5 mld USD. Lotniczy gigant zachował markę i strukturę firmy, bo to produkt, z którego korzystają wszyscy użytkownicy samolotów.

**Tak dochodzimy do momentu, w którym Jeppesen, należący już do Boeinga, kupił was, czyli C-Map.**
W 2005 roku kierownictwo Jeppesena uznało, że wyczerpało możliwości wzrostu, bo w niektórych krajach firma miała ponad 90% udziałów w rynku, osiągając tym samym pełną saturację. Mając rozpoznawalną markę i duży kapitał od Boeinga, opracowała strategiczny plan, by rozwinąć działalność na rynek morski albo lądowy. Jeppesen rozpoczął bardzo agresywną kampanię poszukiwania i kupowania wiodących firm na innych rynkach niż lotnicze. W Australii kupił firmy, które zajmują się wsparciem logistycznym przewozów kolejowych. W sektorze morskim wybrał właśnie C-Map, który miał wtedy 40% udziałów w rynku.

**Czyli obustronny sukces – Jeppesen kupił czołową firmę z branży, C-Map uzyskał potężnego mocodawcę i nowe możliwość, a w Gdańsku pojawił się szyld Jeppesena.**
Faktycznie w 2007 roku powitaliśmy Jeppesena w Gdańsku. Jeppesen powołał Jeppesen Marine i rozpoczął integrację C-Map do swoich struktur. Pojawiły się jednak różnice kulturowe. Firma nagle stała się częścią ogromnej korporacji, w której obowiązywały nowe reguły, do czego kierownictwo nie było przyzwyczajone. W rezultacie, biznes morski został sprzedany. Z jednym wyjątkiem – naszej spółki w Gdańsku.

**Jak do tego doszło, że tylko gdańska część została w Jeppesenie i Boeingu?**
Udało nam się przebranżowić. Tuż po zakupie przez Jeppesena szybko zorientowaliśmy się, że prawdziwy duch Jeppesena i Boeinga to lotnictwo. Zacząłem więc pracować z zespołem, by nauczyć się tego lotnictwa. To był czas kryzysu finansowego, czyli lata 2008 - 2009. Nastąpił drastyczny spadek popytu na wszystko co nie jest potrzebne do życia. Załamał się rynek jachtowy na świecie, załamał się General Aviation, upadła największa firma elektroniki morskiej Raymarine – to były straszne czasy. Zacząłem natychmiast jeździć po USA i Europie, aby znaleźć możliwości zaoferowania naszych usług w lotnictwie wewnątrz korporacji. Wiedziałem, że jeżeli nie stworzymy modelu, w którym nasi pracownicy będą przebranżowieni do tego, co stanowi rdzeń usług Boeinga, na dłuższą metę będziemy narażeni, że ktoś się nas pozbędzie.

**Jaki model udało się stworzyć?**
Jako Jeppesen Poland stworzyliśmy w pewien sposób osobną firmę wewnątrz Boeinga. Mieliśmy dużą swobodę i ogromne zaufanie naszych liderów, którzy zrozumieli, że mamy tutaj coś na kształt start-upu w korporacji. Wymyślaliśmy naszą firmę od nowa. Robiliśmy nawiga-

Fot. Karol Kacperski

# Gdansk, Poland

cję morską, jednocześnie tworząc nowe, małe zespoły do nawigacji lotniczej. Najpierw po 5 osób, potem po 10. Kiedy nasi partnerzy z USA i Niemiec zorientowali się, że to co robimy jest bardzo dobrej jakości, a koszt jest trzykrotnie niższy, wrzuciliśmy wyższy bieg.

**Domyślam się, że znudził się wam rozwój organiczny i postanowiliście, jak na rasowy start-up przystało, poprosić o kasę?**
Prawie (śmiech). Razem z moim przyjacielem z Niemiec stworzyliśmy biznes plan. Poszliśmy z nim do szefów sprzedaży w Jeppesenie i Boeingu i powiedzieliśmy: „Jeśli dacie nam 20 mln USD, w trzy lata zbudujemy wam biznes, który wygeneruje 200 mln USD zysku". Rynek nawigacji lotniczej jest 20 razy większy niż morski – to kilka miliardów USD rocznie. Biznes plan zakładał wynajęcie nowoczesnej powierzchni biurowej i zatrudnienie kilkuset osób. Był oparty o czystą kalkulację ekonomiczną – zatrudniamy ludzi, szkolimy i szybko zwiększamy zdolności produkcyjne wraz z rosnącym rynkiem lotniczym, który rósł wtedy po kilkanaście procent rocznie. Dlatego, gdy przyszła decyzja o odsprzedaniu dawnego C-Map, nie było dyskusji co się stanie z jego gdańską częścią. My byliśmy już w innym miejscu. Większość ludzi była już przeszkolona do pracy w branży lotniczej, a pozostała grupa mogła przejść do nowej firmy. Nie obyło się bez redukcji, ale mam poczucie, że byliśmy fair, ludzie zostali potraktowani godnie. W 2015 roku dawny C-Map został odsprzedany, a my, jako Jeppesen Poland, zaczęliśmy szybko rosnąć.

**A obecnie?**
W wyniku Covidu lotnictwo prawie stanęło, nie licząc lotniczych przewozów towarowych. Był to czas niepewności dla wszystkich producentów i dostawców w branży lotniczej, łącznie z Jeppesenem. Podjęliśmy wszystkie niezbędne środki, aby przejść przez kryzys przy minimalnej redukcji personelu. W 2021 zaczęliśmy znów rosnąć i dzisiaj mamy w Gdańsku 600 osób.

**Nie działacie już jako Jeppesen, ale po prostu Boeing. Kolejna zmiana.**
Tak, w lipcu tego roku nastąpiła zmiana. Już od kilku lat nasza działalność w Gdańsku mocno wykroczyła poza tworzenie map, czyli to co robi Jeppesen. Tworzymy rozwiązania i usługi także dla samego Boeinga. Gdy udział programów robionych pod szyldem Boeinga nabrał masy krytycznej, nastąpiła zmiana.

**Co dokładnie dzisiaj robicie w Gdańsku?**
Największy jest wciąż dział mapowy, czyli to co robiliśmy wcześniej pod marką Jeppesena. Mniejszy dział zajmuje się software development. Po raz pierwszy mamy też grupę inżynierów, którzy tworzą oprogramowanie związane z konstrukcją nowych samolotów.

**Jak do tego doszło, że Boeing zdecydował się na umieszczenie u nas swojej głównej działalności?**
W 2020 roku nowym CEO Boeinga został David Calhoun, który zaczął wdrażać strategię internacjonalizacji zdolności inżynieryjnych Boeinga. W ostatnich latach firma przeszła ciężką drogę, a częścią rozwiązania jej problemów miało być rozwinięcie usług inżynieryjnych na inne kraje, w tym Polskę. Polska ma znakomite tradycje lotnicze i jest rozpoznawana, jeżeli chodzi o inżynierię lotniczą. Mam na myśli zarówno Instytut Lotnictwa w Warszawie, jak i polską Dolinę Lotniczą.

**Jak wojna w Ukrainie wpłynęła na waszą działalność?**
23 lutego zadzwoniłem do kolegi, który kierował biurem w Kijowie, gdzie pracowało ponad 1000 osób. Widzieliśmy już też, co się szykuje. Powiedziałem mu, że ma dzwonić jak będzie czegoś potrzebował. Rano 24 lutego wysłał do mnie smsa: „Co możemy zrobić?". Odpisałem: „Kto może, niech się pakuje i jedzie do Gdańska". W ciągu 2 tygodni udało nam się ewakuować blisko 100 osób z Ukrainy, głównie kobiety. Są z nami dzisiaj. Z dumą możemy powiedzieć, że nasza działalność w Ukrainie trwa nadal, a ludzie pracują tam zdalnie. W Polsce pracujemy bez zmian, a firma pozostaje na ścieżce wzrostu.

**Pandemia mocno zmieniła model pracy. Jaki obowiązuje u was?**
Część jest w biurze, część pracuje hybrydowo, część w 100 procentach zdalnie. Jest za wcześnie byśmy mogli zdiagnozować jaki model będzie właściwy. Praca zdalna niesie ze sobą wyraźne korzyści, takie jak ograniczenie czasu spędzonego na dojazdach do pracy i więcej czasu dla rodzin z dziećmi. Osobiście uważam, że biuro też jest potrzebne, bo praca to nie tylko produktywność, ale też wydarzenia społeczne, edukacyjne i formacyjne, które decydują o kulturze firmy.

# TRÓJMIEJSKIE INSTA STORY

**INSTAGARAMA PRZEJRZAŁA I WYBRAŁA** MICHALINA DOMOŃ **(@michalinadomon)**

**Fotopamiętnik, kanał społecznościowy, narzędzie promocji, które z powodzeniem wyparło inne social media. Instragram zaspokaja szeroki wachlarz potrzeb współczesnego człowieka i wpisuje się w fakt, że żyjemy w czasach obrazów i infografik. Jak pisał Jean Baudrillard, jest subiektywną interpretacją rzeczywistości, która zaciera granicę, między tym, co rzeczywiste, a tym co wyobrażone. Może dlatego tak namiętnie przeglądamy kolejne konta na Instagramie, które co rusz przenoszą nas w inne światy? W cyklu Trójmiejskie InstaStory prezentujemy co miesiąc najciekawsze konta instagramowe osób związanych z Trójmiastem.**

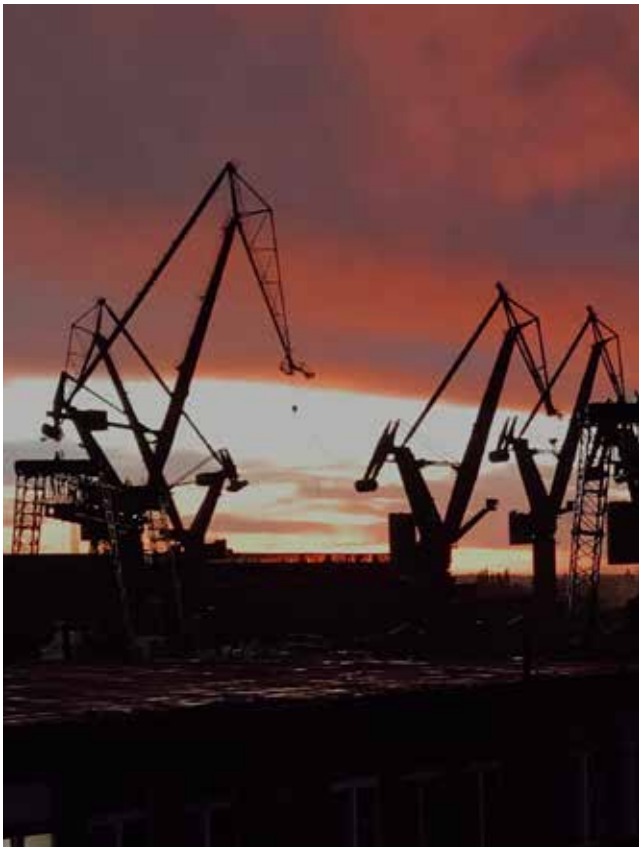

## @cyryl_sone

Obserwuj

Gdańszczanin, od ośmiu lat czynny zawodowo prokurator, z zamiłowania pisarz. Tej jesieni nakładem wydawnictwa Znak ukazała się jego debiutancka powieść „Krzycz, jeśli żyjesz", opowiadająca o życiu bogatych gdańskich dwudziestolatków i okrutnej zbrodni przedstawionej z perspektywy prawdziwego śledczego. Książka okazała się bestsellerem, już w dniu premiery trafiając na listę najchętniej czytanych pozycji w kraju, zaś jej pierwszy nakład został wyprzedany w niecały tydzień.

**Nazywam się** Cyryl Sone.
**Jestem** pisarzem, autorem powieści „Krzycz, jeśli żyjesz".
**Urodziłem się w** szpitalu na Klinicznej, **na co dzień mieszkam w** Oliwie, **moim ulubionym miejscem na świecie jest** Trójmiasto.
**Robię zdjęcia, ponieważ** myślę obrazami. Fotografuję, aby nie zapomnieć tego co widzę, pozwolić sobie na powrót do tej samej sekundy wyrwanej z pędzącej rzeczywistości.
**W obrazie interesuje mnie przede wszystkim** estetyka. Piękno jest ważną częścią życia, uwielbiam go szukać.
**Instagram służy mi do** kontaktu z czytelnikami. Mój Instagram to przede wszystkim Instastories - krótkie relacje video, w których opowiadam o kulisach pracy twórczej, zdradzam sekrety zbrodni, dzielę się setkami emocji, towarzyszących na co dzień osobie obcującej z tą najbardziej mroczną stroną życia.
**Gdybym mógł zrobić tylko jedno zdjęcie,** sfotografowałbym stoczniowe żurawie, widziane z Wyspy Ostrów, na tle kryjącego się za linią horyzontu słońca.
**Z Trójmiastem łączy mnie** coś na kształt przestępczego paktu. Razem opowiadamy o zbrodniach, kradniemy ludzkie życia i modlimy się, by nikt nas nie złapał.
**Trzy najbardziej fotogeniczne miejsca w Trójmieście:** dźwigi KONE, molo w Orłowie, Dolne Miasto.
**Trzy ulubione adresy w Trójmieście:** Ulica Elektryków, Wajdeloty, Oliwski Las

# INSTA NOMINACJE

## @CYRYL_SONE

**@architekt_mo_home**

Kasia ma niesamowity zmysł do przestrzeni oraz wyjątkowo wysokie poczucie estetyki. Uwielbiam obserwować jak stare wnętrza zyskują nowe życie. Kasia jest w tym zakresie prawdziwą ekspertką.

**@lelcia**

Ruch i zdrowie. Lelcia uczy nas jak dbać o to, co ląduje na naszym talerzu, inspiruje do tego, by nie siedzieć cały czas na czterech literach, tylko zrobić coś ze swoim życiem.

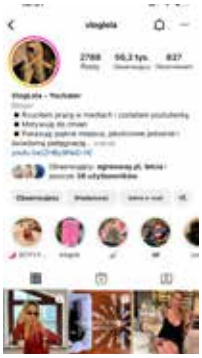

**@vloglola**

To kobieta petarda. Ola jest osobą, która mimo wielu przeciwności losu zawsze potrafi odnaleźć w sobie siłę do działania i drogę do sukcesu. Za jej Instagramem kryje się przede wszystkim jedno słowo: motywacja

**@alissvlogchannel**

Wspaniały profil osoby, która potrafi cieszyć się codziennym życiem. Aliss pokazuje piękno Gdańska, a także cudowność drobnych momentów, które czynią świat lepszym miejscem.

# WYŚCIG DO NIEBA

**AUTORKA:** MARTA LEGIEĆ

**Spójrzcie na strzeliste, szklane budynki, łaskoczące puchate chmury swymi iglicami. Czy tak wygląda zwykłe miasto? Nic z tych rzeczy! Przed wami legenda, styl życia i jedna z najbardziej niesamowitych metropolii na świecie. Współczesny symbol postępu i luksusu. Dubaj to marka.**

Bywają na świecie miejsca, do których wystarczy pojechać raz, aby nasycić się nimi w pełni. Dubaj do nich nie należy. Wiem to na pewno, bowiem pięć lat temu zwiedziłam to miasto, jak sądziłam, dość dogłębnie. Po pięciu latach trafiłam do zupełnie innego świata. Jeszcze bardziej nowoczesnego, kolorowego i szalonego. Do miasta, którego nie da się zatrzymać, które kochają architekci, pasjonaci nowoczesnych technologii, tropiciele kulinarnych inspiracji, pary decydujące się na wyjątkową scenerię ślubną i instagramerki poszukujące niebanalnych inspiracji. W Dubaju wszystko jest możliwe!

**PIASZCZYSTA KRAINA PEREŁ**

Chyba każdemu, kto trafia do największego miasta Zjednoczonych Emiratów Arabskich, trudno sobie wyobrazić połacie piachu, jakie zalewały ten obszar jeszcze pięćdziesiąt lat temu. Miasto bowiem wyrosło na pustyni. Dosłownie. Jego historię śmiało podzielić można na dwa etapy: przed i po odkryciu ropy.

Ropa przyniosła ze sobą bogactwo. Wcześniej o luksusie nikt tu raczej nie myślał. Mieszkańcy małego portowego miasteczka, stłoczonego na wybrzeżu Zatoki Perskiej na przecięciu szlaków handlowych, zajmowali się głównie wydobyciem pereł. Wymieniali je na żywność, narzędzia i odzież. Przemysł perłowy rozwijał się całkiem dobrze, aż do momentu, gdy w latach 50. XX wieku w Japonii wynaleziono sztuczne perły. Kryzys na rynku pereł zapewne zamieniałby stopniowo Dubaj w opuszczoną wioskę, gdyby w 1966 r. przypadkiem nie znaleziono tu ropy. Dzięki niej z małego skupiska osad na zatoką Dubai Creek, zaczął wyłaniać się nowoczesny ośrodek portowy, jedno z najbogatszych i najciekawszych architektonicznie miast świata. Skromna osada poławiaczy pereł stała się ultranowoczesnym i najbogatszym miastem Półwyspu Arabskiego również dlatego, że przedstawiciele rządzącej dynastii rozumieli, że rezerwy zasobów ropy nie są nieograniczone, w związku z czym rozwój gospodarki skierowali na handel, turystykę i rekreację.

**WOKÓŁ ORIENTALNEJ ATMOSFERY**

Szklane domy nie zawładnęły doszczętnie Dubajem. Wciąż jest szansa zobaczenia miasta sprzed lat. Wybrzeże Creek i starówka, choć to określenie brzmi nieco zabawnie w tutejszych warunkach, to kompletnie odmienny świat od tego, co widujemy na reklamowych folderach. Tu króluje orientalna atmosfera, a życie toczy się w rytmie slow, choć przed nowoczesnością nie da się całkowicie uciec. W starej dzielnicy na przystankach autobusowych, podobnie jak w całym mieście w metrze, taksówkach, sklepach i we wszystkich budynkach, zainstalowane są klimatyzatory. Chłodzone przystanki dla przybyszów są zaskakujące do tego stopnia, że traktują je jak jedną z atrakcji miasta.

Płynąc taksówką wodną zwaną tu "abra", wzdłuż Dubai Creek, dzielącej stare miasto na Deirę i Bur Dubai, wyobrazić sobie można, jak dawniej wyglądał ten zakątek. Drewnianą łodzią miejscowi i turyści za 1 dirhama przeprawiają się na drugi brzeg zatoki, na którym królują tradycyjne, arabskie bazary. Już sama podróż jest fascynująca. Abra przepływa obok dziesiątek podobnych, wypełnionych po brzegi ludźmi, mijając stare statki handlowe, na których wieczorami mężczyźni grają w karty. Z daleka widać labirynty wypełnione straganami pełnymi błyszczącego złota, orientalnej biżuterii, delikatnego jedwabiu i pachnących przypraw. Dokładnie tak, jak w Dubaju sprzed kilkudziesięciu lat. Stąd trafić można do skromnych jak się wydaje, dawnych siedzib władców emiratu. Trudno sobie wyobrazić, że jeszcze w pierwszej połowie XX wieku całe miasto mieściło się w granicy tej zatoki.

**ŚWIAT WIDZIANY Z GÓRY**

Niesamowity pokaz muzyki i świateł każdego wieczora serwuje kultowa Dubai Fountain, stanowiąca również w dzień spektakularne tło do zdjęć. Tu większość podróżników zaczyna prawdziwy romans z Dubajem. Poszukiwanie nowoczesnej architektury w tutejszej

Fot. Canva

Fot. Canva

marinie, futurystycznej dzielnicy drapaczy chmur, jest zadaniem banalnym. Wystarczy podnieść głowę, by odnaleźć wzrokiem błyszczący Burj Khalifa o wysokości 828 metra, najwyższy budynek na świecie i diament Półwyspu Arabskiego. Budowa imponującej, strzelistej budowli trwała 6 lat. Wjazd na jej, najwyższy na świecie taras widokowy na świeżym powietrzu, zwany At The Top, pozwala spojrzeć na świat z góry. Ale przecież niecodzienną perspektywę serwuje tu nie tylko osławiony Burj Khalifa, ale też drapacze chmur, z których królowi dubajskich wysokościowców spojrzeć można niemal prosto w oczy. Szanse na to daje spacer po krawędzi nieba, czyli po platformie spacerowej na wysokości 220 m nad ziemią. Nie ma jednak co ukrywać, to atrakcja dla wielbicieli ekstremalnych rozrywek. Zresztą Address Sky View, w którym znaleźć można niezwykłą ścieżkę, oferuje więcej atrakcji dla prawdziwych twardzieli. Między piętrami (53 i 52) tarasu Sky Observatory osoby pozbawione lęku przestrzeni ślizgają się na Sky Glass Slide, czyli zjeżdżalni z całkowicie przeszklonymi ścianami. Niewiele jest takich miejsc na świecie, więc warto korzystać.

Niezapomniane emocje serwuje też tras widokowy The View, na poziomie 52 kultowej Palm Tower. Ze swymi gośćmi dzieli się oszałamiającymi widokami 360 stopni na usypaną z kamieni i piasku Wyspę Palmową, okrzykniętą rajem turystów i ósmym cudem świata. Z tarasu Palm Tower widać też dziewicze wody Zatoki Perskiej, Burj al Arab, jeden z najbardziej luksusowych hoteli, słynną plażę Jumeirah Beach i wiele wyjątkowych dubajskich atrakcji. Tu, z wysokości 240 metrów nad ziemią, można zdobywać świat.

**OPOWIEŚĆ PISANA SMAKAMI**

Dubaj od początku swojego istnienia traktowały przybyszów z życzliwością i ciepłem. I choć przez ostatnie

dziesięciolecia niemal wszystko drastycznie się tu zmieniło, ten element pozostał niezachwiany. Legendarna emiracka gościnność jest źródłem inspirującym wielu turystów, podobnie jak pełna smaków, zapachów i faktur kuchnia. Będące domem dla ponad 200 narodowości miasto, jest idealnym celem, w którym swoim kubkom smakowym podarować można jedzenie wybitne, i co istotne, niekoniecznie drogie. Tutejsza scena kulinarna wciąż ewoluuje. Na mapie miasta pojawiają się nowe restauracje, a już istniejące doceniane są przez prestiżowe przewodniki kulinarne, z Michelin na czele. Chcecie nie przepłacając spróbować dań w miejscu wyróżnionym jego gwiazdką? Zajrzyjcie do serwującej włoskie smaki restauracji Fi'lia w hotelu SLS. Tu też, na szczycie 75-piętrowej wieży, można spędzić szalony wieczór w barze usytuowanym tuż obok basenu infinity, uznanego przez Guinness World Records za najwyższej położony na świecie. Instagramowe wnętrza restauracji kuszą tak samo, jak autentyczne dania z niemal każdego zakątka świata. W zależności od kaprysu, poczuć się tu można jak w Tajlandii, Chinach, w USA albo na Bali. Tak jak w Seva, gdzie po łagodnej, porannej sesji jogi, zjeść można wykwintne śniadanie skomponowane z organicznych składników. Albo w Koko Bay na plaży Palm Jumeirah, serwującej nowoczesną kuchnię azjatycką z oszałamiającym widokiem na dubajskie szklane domy. Trudno o lepsze miejsce do zdjęć z szeleszczącą palmą nad głową i szumiącą wodą pod stopami.

Fot. Marta Legieć

Smaki lokalnej, tradycyjnej kuchni arabskiej, wydaje się osobną opowieścią o Dubaju. Idealnym przykładem na to jest Arabian Tea House, usadowiona w historycznej dzielnicy Al Fahidi, serwująca autentyczną emiracką kuchnię od 1997 roku. Od lat pozostaje oazą ciszy i spokoju, do której z chęcią przyjeżdżają turyści, mieszkańcy i poszukujący pięknych wnętrz wielbiciele instagrama.

Obraz zachodzącego słońca Miejscowi przekonują, iż pobyt w Dubaju nigdy nie będzie pełny, jeśli nie poczujemy magii otaczającej miasto pustyni. Rzeczywiście coś w tym jest. Widok nieograniczonej ilości drobnego piasku, pozwala całkowicie odciąć się od miejskiego zgiełku, będąc zarazem niezmiennie jedną z największych atrakcji miasta.

Ten naturalny cud, ojczyzna setek białych niczym śnieg oryksów i gazeli, potrafi rozkochać w sobie do szaleństwa. Daje szansę na spokojną przejażdżkę na wielbłądach lub podniesienie poziomu adrenaliny podczas pokonywania wydm samochodem z napędem 4x4. Są tacy, którzy na pustynię przyjeżdżają na sandboarding, ekstremalną aktywność gwarantującą niezapomniane wspomnienia na całe życie. Idealnie zakończonym dniem, nawet całym pobytem w Dubaju, jest zjedzenie tradycyjnej arabskiej kolacji w pustynnej, ekskluzywnej restauracji. Gwarantuję, że do końca życia zapamiętacie obraz, jaki maluje zachodzące słońce nad pustynną panoramą.

Fot. Canva

## KAMIL SADKOWSKI

Kulinarny obieżyświat – już od najmłodszych lat podróżował po świecie z dziadkami, gdzie nowe kultury i miejsca poznawał właśnie od kuchni. Docenia proste smaki, nie lubi komplikować sobie i innym życia w kuchni. Wszystkie przepisy które wychodzą spod jego ręki cechuje prostota wykonania i nietuzinkowym smak. Fascynuje go kuchnia azjatycka oraz street food pod różnymi postaciami. Pomysłodawca i założyciel K5 – autorskiej akademii kulinarnej, w której szkoli kucharzy oraz pasjonatów-amatorów. To właśnie jego uczniowie są dla niego największą radością. Twierdzi, że każdy potrafi gotować, tylko musi się odważyć i otworzyć umysł na nowe doznania. Szacunku do produktu i jakości nauczył się podczas pracy z Japończykami. Przeszedł przez niemal wszystkie szczeble pracy w gastronomii. Jest współautorem książki Gastrobanda poświęconej szeroko rozumianej branży gastronomicznej, oraz autorem książki „K5 Domowa Gastrobanda". Autor wielu felietonów kulinarnych, które dla wielu są inspiracją w poszukiwaniu nowych doznań smakowych.

# LOKALSI RZĄDZĄ!

Trudno w tym świecie totalnie porzucić swoją strefę komfortu. Dla niektórych już sam wyjazd poza rodzinne strony będzie szczytem możliwości. Swój prowiant i brak chęci, aby otworzyć drzwi nieznanych kulinarnych przybytków, także nie jest najlepszym pomysłem, i to z wielu powodów…

Na drugim biegunie są miłośnicy rozkoszy kulinarnych, momentami wywrotowcy, którzy zaglądają wszędzie i szukają tych chwil, o których większość nawet nie śni. Tam, gdzie miejscowi buszują po straganach i sklepach, tam, gdzie spędzają czas przy talerzu i kieliszku, to właśnie w tych miejscach znajdziecie kulinarne smaczki danego regionu. Takie małe społeczności doskonale wiedzą, gdzie ukryte są największe kulinarne skarby. Szkoda marnować czasu na poszukiwanie rarytasów bez wskazówek tubylców, bo to oni, jak mało kto, wiedzą gdzie zwąchać wszystko co najlepsze.

Prawdziwi foodies to mistrzowie poszerzania wiedzy i smakowania obłędnych potraw w towarzystwie miejscowych. Ten styl podróżowania pozwoli na zrozumienie wielu kwestii związanych z danym regionem. Do takiego podróżowania potrzebna jest jedynie otwarta głowa i brak lęku przed nowymi doznaniami. Tylko tyle, albo aż tyle. To nie kwestia zasobności portfela, bo najlepsze zakamarki znajdziecie nawet w domach u lokalnej społeczności. Oczywiście, jeżeli chcecie zasmakować czegoś spektakularnego to najlepsze restauracje świata czekają, ale wtedy szykujcie się na niebagatelne wydatki. Potem jednak stwierdzacie, że miejsca typu „bułkę przez bibułkę" wypadają momentami bardzo blado. Posiłek u gospodyni domowej, czy miłośnika lokalnych produktów, który pieczołowicie przygotowuje w swojej budce najlepsze tacos to prawdziwy sens takich wypadów.

Paradoksalnie szukamy ciekawych smaków na świecie, ale często zapominamy, że blisko domu także możemy odnaleźć kulinarne perełki. Każdy region posiada swoje wyjątkowe rarytasy. Podrabiamy kuchnie świata, bo często nie są odtwarzane zgodnie z oryginalnymi recep-

Fot. Canva

turami. To chyba przed lękiem, że może być za ostro, kwaśno czy gorzko. Takie spłaszczenie powoduje, że niby mamy różnorodność, a jednocześnie nie mamy nic. Chełpimy się przeróżnymi smakami, jednocześnie zapominamy o naszym kulinarnym DNA. Każdy ma swoje i choćby na przykładzie prozaicznej mizerii możecie stwierdzić, że są tysiące przepisów. To piękno kuchni i smaków wyniesionych z domu mamy we krwi.

Szukajcie najlepszych lokalnych potraw i zawsze pytajcie miejscowych. Oni wiedzą, gdzie robi się najlepsze zakupy, albo kto najlepiej dba o swój kulinarny przybytek. Zasada jest prosta: im bardziej zgłębicie dany region, tym więcej rozkoszy zaznacie. Odkrywajcie miejsca, łaknijcie nowych doświadczeń, ale nie zapominajcie o swoich korzeniach. Każdy przy odrobinie chęci może być regionalnym przewodnikiem po rodzimych smaczkach. Babka ziemniaczana na Podlasiu ma tyle przepisów ile jest gospodyń domowych, które mają swoje tajne sekrety. Oscypki z Podhala nie smakują o każdej porze roku, bo sezon na prawdziwe oscypki z owczego mleka trwa od wiosny do jesieni, ale nie musicie tego wiedzieć. Wystarczy, że traficie na dobre towarzystwo, dla którego nie liczą się tylko dutki, to na pewno o tym się dowiecie. Belona w wodach Zatoki Gdańskiej też ma swój epizod z tarłem w okresie majowo-czerwcowym. Takich przykładów jest na pęczki i dlatego szanujmy swoje lokalne produkty. To nie kwestia tożsamości i nacjonalizmu. Nauczmy się chwalić tym, co dobre na naszej ziemi i szanujmy dobrostan innych kultur. Lokalsi rządzą w swoich małych ojczyznach.

# ŚWIĄTECZNY ROZKŁAD JAZDY

**AUTOR:** SZYMON KAMIŃSKI

**Kiedy w domu rozchodzą się zapachy grzybów, kapusty kiszonej oraz smażonego karpia – to wiadomo, że święta już za pasem. Boże Narodzenie, bo o nim mowa, to chyba ulubione święto Polaków, i to nie tylko ze względu na atmosferę i aurę jaką w tym okresie można spotkać, ale głównie przez jedzenie – a tradycyjnych pyszności jest bez liku!**

Każdy region Polski ma swoje tradycyjne potrawy, które muszą znaleźć się na świątecznym stole. Jednak istnieje także baza takich dań, które są popularne w całym kraju, bez względu na region. Właściwie to dzięki nim święta są świętami. A co do nich możemy zaliczyć? Karpia, pierogi, bigos wigilijny, uszka czy rybę po grecku. Z kolei wśród słodkości króluje sernik czy makowiec, ale znajdą się także inne smakołyki, jak świąteczne orzeszki czy nawet… pączki! Co dom, to obyczaj, ale złota zasada jest jedna: dań musi być 12!

Również restauracje prześcigają się corocznie w świątecznym menu, by jak najlepiej zadowolić swoich gości. Każdy lokal dopracowuje tradycyjne przepisy lub lekko je modyfikuje, w ten sposób danie staje się „ich". Warto w tym czasie próbować tych pyszności. My również przeszliśmy się po trójmiejskich lokalach i sprawdziliśmy, czym mogą się pochwalić restauracje. Oto kilka sprawdzonych przepisów wprost z trójmiejskich kuchni cenionych restauracji!

Fot. Karol Kacperski

## BULION Z GRZYBÓW LEŚNYCH

### CAFE XANDER

**Składniki:**
50g borowika suszonego
50g podgrzybka suszonego
50g maślaka suszonego
0,8kg cebuli
100g masła
150ml wódki z ziemniaków
Ziele angielskie
Liście laurowe
Sól, pieprz, cukier

**Przygotowanie:**
Grzyby namaczamy w zimnej wodzie dzień wcześniej - aby wydobyć z nich jak najwięcej aromatu. W szerokim rondlu karmelizujemy cebulę na maśle i dodajemy przyprawy: ziele angielskie, liść laurowy i cukier. Podsmażamy do uzyskania lekko brązowego koloru, następnie dodajemy namoczone grzyby razem z wodą i uzbrajamy się w cierpliwość. Gotujemy na wolnym ogniu minimum 5 godzin, tak aby wywar lekko „mrugał", a aromat z grzybów i karmelizowanej cebuli przedostał się do wywaru. Następnie wywar przecedzamy i stawiamy na ogniu. Gdy bulion się zagotuje dodajemy tajny składnik - mianowicie odrobinę wódki ziemniaczanej. Bez obaw, zupa nie będzie posiadać procentów, gdyż te całkowicie odparują, pozostawiając wyłącznie lekko słodki aromat. Tak powstały bulion podajemy z domowymi kluseczkami i kwaśną śmietaną.

# ŁAZANKI Z SOSEM ŚLIWKOWYM, SZARPANĄ KACZKĄ I CYTRUSAMI

CHECZ REWA

**Składniki:**
**Łazanki:**
250g mąki pszennej, 2 jajka i 2 żółtka, szczypta soli
**Sos śliwkowy z szałwią:**
100g suszonych śliwek wędzonych, 2 cebule, 3 ząbki czosnku, 1 goździk, szałwia do smaku, sos pozostały z pieczenia udka, sól i pieprz
**Pieczone udko z kaczki:**
2 udka z kaczki, 4 łyżki miodu, 4 łyżki sosu sojowego, 2 łyżki soku z cytryny, 2 ząbki czosnku przeciśnięte przez praskę, 1 łyżeczka słodkiej papryki w proszku, 1 łyżeczka mielonego imbiru, sól, pieprz

**Przygotowanie:**
**Łazanki:**
Mąkę wsypać do miski, wbić jajka, dodać żółtka i sól. Ręką wymieszać składniki, następnie skrapiając niewielką ilością wody (około 1/4 szklanki), łączyć składniki w jednolitą kulę. Ciasto wyłożyć na stolnicę i wygniatać przez około 10 minut, aż będzie elastyczne. Następnie zawinąć w wilgotną ściereczkę i odłożyć na godzinę. Cienko rozwałkować i pokroić najpierw na paski o szerokości 2 cm, następnie w poprzek na 2- 3 cm kawałki. Zagotować osoloną wodę i wrzucać łazanki partiami. Gotować przez około minutę, odławiać łyżką cedzakową i odkładać na talerz.
**Sos śliwkowy:**
W garnku podsmażyć pokrojoną w drobną kostkę cebulę, dodać goździk. Wszystko razem podlać szklanką wody lub sosem z pieczenia mięsa (1 szklanką). Całość gotować ok. 5 min. Wyjąć goździk, dodać pokrojone w paski śliwki i gotować jeszcze 5 minut. Na koniec zmiksować blenderem na gładki sos.
**Udka z kaczki:**
W większej misce wymieszać dokładnie wszystkie składniki, i do tak powstałej marynaty włożyć udka. Odstawić je na całą noc do lodówki. Włączyć piekarnik i ustawić go na 180 stopni C. Przełożyć udka wraz z marynatą do rękawa foliowego i piec przez 80-90 minut, do miękkości. Na koniec wykańczamy danie filetowanymi pomarańczami i grejpfrutami, posiekanymi orzechami włoskimi oraz liśćmi świeżej szałwii.

Fot. Karol Kacperski

# SERNIK Z MAKIEM, WANILIĄ I KARMELIZOWANYMI ORZECHAMI

## TŁUSTA KACZKA

**Składniki:**
**Spód do sernika:** 2 opakowania herbatników, 50g masła
**Sernik:**
500ml śmietany 30%, 200g cukru, 800g serka mielonego na sernik bez cukru, 120g zmielonego maku lub gotowej, masy makowej z bakaliami, 6 jajek, 3 żółtka, 1 laska wanilii
**Orzechy w karmelu:**
6 łyżek cukru, 60g orzechów włoskich, 3 łyżki śmietany 30%

**Przygotowanie:**
**Spód do sernika :**
Herbatniki mielimy na gładki puder, łączymy z roztopionym masłem i rozprowadzamy równo na okrągłej blaszce (28 cm) wyłożonej pergaminem. Spód pieczemy w 180°C 10 min.
**Sernik:**
Jajka, ser, cukier, mak, wanilię, śmietanę - łączymy do momentu aż wszystkie składniki będą stanowiły gładą całość. Masę zalewamy na wcześniej przygotowany spód w blaszce i pieczemy w temperaturze 100°C przez 2.5 godz. Po upływie czasu uchylamy piec i zostawiamy tak do momentu całkowitego wystudzenia, po czym przekładamy sernik do lodówki, gdyż tam dopiero stężeje. Tak przygotowane ciasto kroimy na 12 kawałków, każdą porcję dekorujemy łyżką karmelizowanych orzechów włoskich.

# PIERŚ Z KACZKI Z MODRĄ KAPUSTĄ, SKORZONERĄ I GNOCCHI ALLA ROMANA

## HOTEL ALMOND

**Składniki:**
220g piersi z kaczki
**Kapusta czerwona:**
0,5kg kapusty czerwonej, 0,5l wina czerwonego, 30g rodzynek, 30g masła, 10g przyprawy do piernika, 50g tłuszczu z kaczki, 20ml octu winnego, 25g miodu
**Skorzonera:**
0,5kg skorzonery, 1/2 cytryny, 0,5l mleka, 30g masła, 0,2l śmietany 30%
**Gnocchi alla romana:**
150g kaszy mannej, 3 żółtka, 150g parmezanu, 30g masła

**Przygotowanie:**
Pierś z kaczki solimy i pieprzymy, kładziemy na zimną patelnię od strony skóry i smażymy na średnim ogniu około 2 min przekładając na drugą stronę na kolejne 2 min powtarzając czynność ¾ krotnie . Odstawiamy pierś w ciepłe miejsce na około 5 min.

Kapustę czerwoną siekamy, do rozgrzanego garnka dodajemy tłuszcz z kaczki, cebulę czerwoną pokrojoną w kostkę i smażymy następnie dodając czerwoną kapustę. Wlewamy czerwone wino i ocet winny oraz rodzynki, dusimy pod przykryciem do miękkości. Dodajemy przyprawę do piernika, miód i masło, redukujemy pozostały sos w kapuście aż zgęstnieje.

Skorzonerę myjemy, obieramy i wkładamy do wody z sokiem z cytryny, obraną skorzonerę kroimy na mniejsze kawałki i gotujemy w mleku do miękkości. Cedzimy przekładamy do blendera, dodajemy śmietankę i masło i mielimy do konsystencji puree.

W garnku rozgrzewamy mleko i masło, stopniowo wsypujemy kaszę mannę cały czas mieszając, gdy kasza zacznie gęstnieć dodajemy żółtka i parmezan. Całość wykładamy do naczynia wysmarowanego masłem na płasko grubości około 1,5cm, odkładamy do lodówki do ostygnięcia. Kroimy gnocchi na mniejsze kawałki i smażymy przed podaniem.

Fot. Marcin Stępera

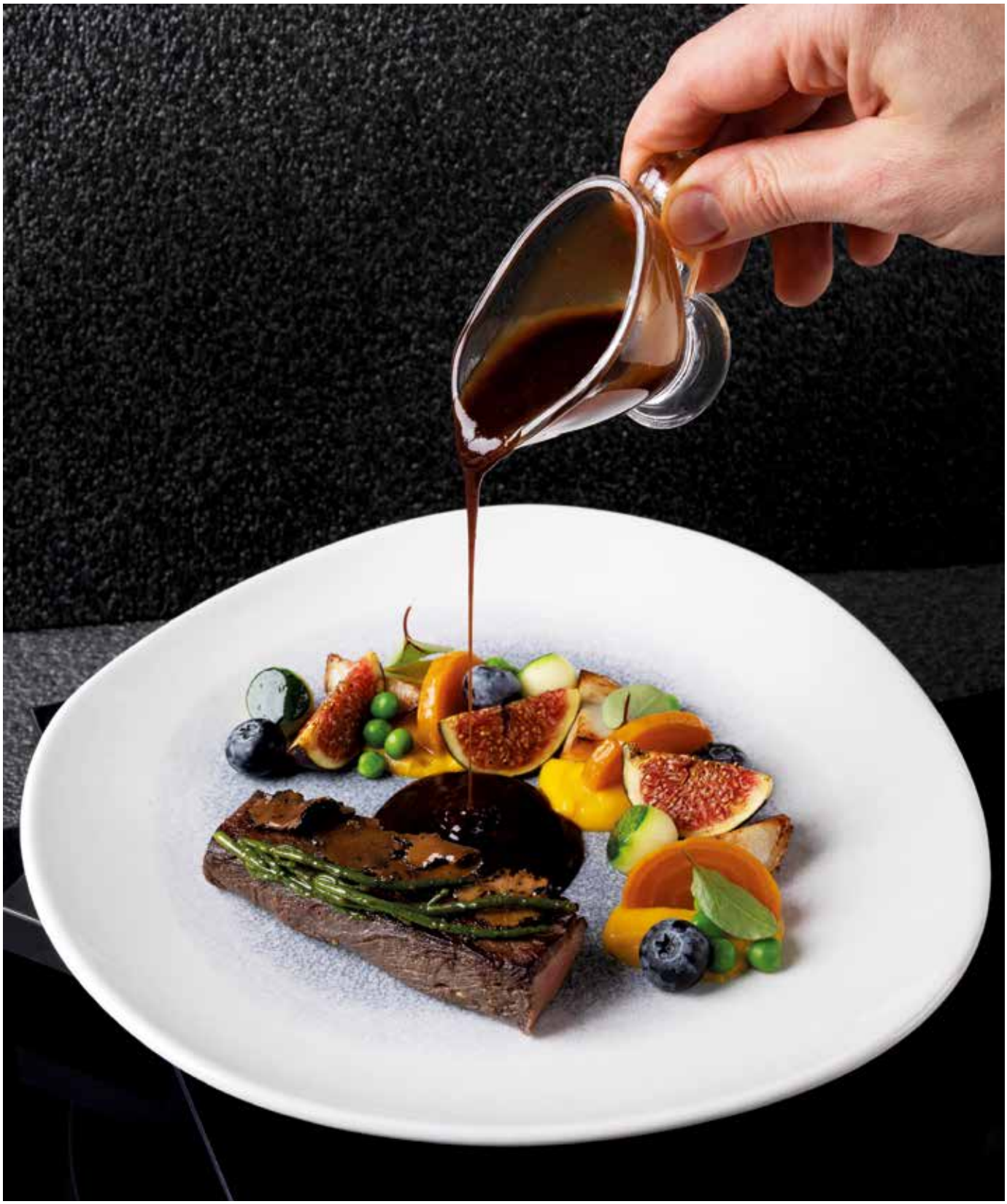

**Restauracja Grand Blue | Sofitel Grand Sopot**
ul. Powstańców Warszawy 12/14, 81-718 Sopot
Tel.: 58 520 61 71, e-mail: grand.blue@sofitel.com
www.sofitelgrandsopot.com

GRAND BLUE / SOFITEL GRAND SOPOT

# CYFROWY DESIGN W BUTELCE

**Czy butelki mogą być dziełem sztuki? Jak najbardziej. Udowadnia to szkocka destylarnia Glenfiddich, której whisky znalazło się w wyjątkowych butelkach i opakowaniach. Ich autorem jest Manuel Jimenez Garcia, którego prace można podziwiać w najsłynniejszych galeriach na świecie. Designerskie butelki są już dostępne także w Polsce.**

Najnowsza kolekcja Glenfiddich nazywa się Time Re:Imagined i jest hołdem dla historii marki i jej masterów, którzy nadzorują procesy destylacji. Składa się z trzech rodzajów whisky: 30 - letniej, 40 i 50. Jednak nie tylko sam trunek jest wyjątkowy, ale i jego opakowanie.

Butelka najmłodszej, 30 - letniej whisky nawiązuje do kultowej trójkątnej butelki Glenfiddich. Jej kształt, stworzony z dwóch przeciwległych trójkątów symbolizuje trzy filary produkcji whisky: wodę, drożdże i słód jęczmienny. Opakowanie zewnętrzne w jakim znajduje się butelka przywodzi z kolei na myśl obraz poruszających się wstęg. Dzięki dynamicznym liniom i złożonej strukturze projektu można ulec iluzji, że butelka jest zawieszona w powietrzu.

Butelka z 40 - letnią whisky także stanowi ukłon w stronę klasycznej trójkątnej butelki Glenfiddich. Znajduje się w niezwykłej rzeźbie – pojemniku wykonanym z materiału kompozytowego o bardzo indywidualnych cechach, dzięki czemu każda sztuka whisky jest totalnym unikatem. Wyżłobienia wykonane w tworzywie odsłaniają przepływające przez nie, przenikające się żyły, z których każda jest zupełnie inna i wyjątkowa.

Dla najstarszej, 50 – letniej whisky zaprojektowano trójstronną karafkę. Inspiracją była butelka o trójkątnej podstawie, zaprojektowana przez znanego na całym świecie artystę modernistycznego Hansa Schlegera specjalnie dla William Grant & Sons w 1956 roku. Tak samo jak w pozostałych projektach jej trzy strony nawiązują do trzech filarów produkcji whisky: wody, drożdży i słodu jęczmiennego. Dwa przeciwległe trójkąty – jeden u podstawy, a drugi na ramieniu butelki – stanowią wyrazisty symbol doliny z której pochodzi trunek.

Wyjątkowy kształt opakowania powstawał przez ponad rok, w oparciu o specjalny zapis danych klimatycznych z 50 lat zebranych dokładnie w miejscu, gdzie whisky leżakowała, czyli destylarni Glenfiddich w Dufftown. Brano pod uwagę wilgotność, temperaturę i ciśnienie powietrza. W ten sposób stworzono dedykowane mapy cyfrowe, a następnie cylindryczny kształt glorifiera. Zebrane informacje zostały następnie wykorzystane by stworzyć wyjątkową strukturę 3D, wcielając w życie każdą sekundę z każdego dnia i miesiąca minionych 50 lat. Strukturę wykonano w całości z aluminium.

Projektantem butelek i opakowań jest Manuel Jimenez García, współzałożyciel i dyrektor madMdesign, firmy zajmującej się architekturą komputerową, współtwórca marki Nagami, łączącej design z robotyką i współzałożyciel Automated Architecture Ltd (AuAr), firmy design-tech.

Garcia mocno inspiruje się formą opartą na danych pochodzących z natury, co znajduje odzwierciedlenie w jego współpracy z markami takimi jak BMW, Audi, Jimmy Choo, Dior czy British Fashion Council. Zasłynął nie tylko dzięki tworzeniu algorytmów i form reprezentujących naturę, ale także dzięki przekuwaniu jej w nowe kreacje, zawieszone gdzieś pomiędzy tym, co naturalne i syntetyczne. Potrafi stworzyć kształty, których uzyskanie nie byłoby kiedyś możliwe bez zastosowania designu komputerowego i cyfrowego rzemiosła. Jego dzieła trafiły m.in. do Centrum Pompidou w Paryżu, Muzeum Wiktorii i Alberta w Londynie, Canada's Design Museum w Toronto, Design Museum w Londynie, Royal Academy of Arts (Londyn), czy też Philadelphia Museum of Art.

Wspólne dzieła Manuela Jimenez Garcia i masterów Glenfiddich są mocno reglamentowane. Najwięcej dostępnych będzie butelek z 30 - letnią whisky, firma nie podaje jednak ich liczby. Kolekcja 40 - letnich liczy 1600 butelek na cały świat, a 50. zaledwie 220! Tym samym mają wszelkie szanse stać się nie tylko pożądanym alkoholem, ale przede wszystkim ozdobą designerskich przestrzeni. Idealnie nadają się też na prezent, spełniając oczekiwania nie tylko miłośników wyrafinowanych alkoholi, ale i wysokiej klasy designu.

W Polsce znana jest już cena najmłodszej whisky – około 5 tys. i średniej - 21 tys. zł.

KAISER
PATISSERIE

# Wesołych Świąt

życzy zespół KAISER Patisserie

Niepowtarzalne wyroby świąteczne dostępne na zamówienie od 21.11.

Gdańsk - Długie Pobrzeże 13 | Sopot - Powstańców Warszawy 19 | tel.: 538-185-650

# NIEBAGATELNE WYPIEKI ŚWIĄTECZNE

**AUTOR:** SZYMON KAMIŃSKI

**La Bagatela to sieć piekarni i cukierni znana chyba każdemu mieszkańcowi Trójmiasta. Na co dzień oferuje wyjątkowe wypieki, desery i ciasta, a teraz przygotowała specjalną ofertę świąteczną, która może uświetnić każdy wieczór w rodzinnym gronie. Do wyboru m.in. torciki, serniki czy piernik. Jednak smakołyków jest o wiele więcej!**

Święta za pasem, więc to doskonały czas na przygotowywanie świątecznych i tradycyjnych smakołyków, które rozpieszczą podniebienia gości podczas rodzinnych spotkań. Coraz więcej ludzi korzysta z oferty lokali, a i te chętniej przedstawiają własną ofertę potraw czy ciast wigilijnych. Jednym z takich miejsc jest La Bagatela, gdzie w menu świątecznym znajdziemy kultowy sernik z makiem na maślanym spodzie z konfiturą z czarnej porzeczki oblany ganagem z gorzkiej czekolady, albo aromatyczny korzenny piernik przełożony dwoma domowymi konfiturami; z pomarańczy oraz śliwki. Nie zabrakło też tortów, które uświetnią każdy wieczór w rodzinnym gronie. Jedną z propozycji jest biszkopt makowy nasączony rumem, przełożony kremem kawowym ze skórką pomarańczową i rodzynkami, druga natomiast to śliwki gotowane w czerwonym winie otulone musem z mlecznej czekolady, a to wszystko na mega czekoladowym brownie.

Fot. Karol Kacperski

- W swojej ofercie świątecznej chcieliśmy uchwycić smak i zapach Świąt Bożego Narodzenia – mówi Tomasz Groth, manager La Bagateli w Sopocie. - To pomarańcze, bakalie, suszone owoce, mak i oczywiście przyprawy korzenne. To one z towarzystwem czekolady mlecznej czy też gorzkiej odzwierciedlają i przypominają każdemu smak dzieciństwa, świątecznej atmosfery, unoszącego się aromatu cynamonu, cytrusów i goździków. Nasze połączenie składników uwieńczamy pięknym wykończeniem i dbamy o każdy element, tak aby nasze słodkości nie były jedynie deserem i cieszyły kubki smakowe, ale sprawdzały się również jako dekoracja świątecznego stołu, która cieszy oko – dodaje.

Jednak wypieki nie byłyby takie wyjątkowe, gdyby nie specjalne przygotowywanie, dobór składników i wykwalifikowana kadra pracowników, która dzięki swojemu wieloletniemu doświadczeniu dosłownie czyni cuda na talerzu.

- Wszystko co wychodzi spod naszych rąk, wychodzi z pasji i zamiłowania do jedzenia. Nasi cukiernicy, piekarze jak i kucharze, to pasjonaci jedyni w swoim rodzaju. To wariaci, którzy chcą wydobyć smak i aromat z każdego produktu. Zatrudniliśmy dwóch wspaniałych znanych trójmiejskich cukierników, którzy tworzą tylko dla nas i dla naszych gości cuda z czekolady, owoców a także przypraw czy warzyw jak marchew czy dynia – mówi pan Tomasz.

Oprócz wyjątkowej oferty świątecznej warto także skusić się na standardowe zamówienia w La Bagateli, które również mogą uświetnić świąteczne spotkanie.

- Niezależnie od wypieków świątecznych mamy w swojej ofercie także torty, które można zamawiać każdego dnia w każdej Bagateli na miejscu lub telefonicznie. Najbardziej popularne i lubiane przez naszych Gości są np. tort truskawkowy z chrupiącym środkiem, tort karmelowy z praliną, tort bezowy z owocami i mascarpone, sernik dyniowy z korzennymi przyprawami, tort pistacjowy z wiśniami czy tort mango z czekoladowym środkiem – zachwala Marta Kuczyńska, managerka Bagateli we Wrzeszczu.

la Bagatela francuskie przysmaki
Sopot Centrum, ul. Dworcowa 5 | tel. 533 130 004 | sopot@labagatela.pl
Gdańsk Wrzeszcz, Al. Grunwaldzka 114 | tel. 731 223 337 | gdansk@labagatela.pl

ALMOND
SPA

# Miejsce Twojego relaksu.

**Zrób prezent najbliższym!
Kup voucher na zabieg
w specjalnej cenie!**

## Basen

Masaże i zabiegi

## Dwie sauny

www.hotelalmond.pl

# CHËCZ KÒLE SZPËRKA

# RESTAURACJA PRZY CYPLU

**AUTOR:** SZYMON KAMIŃSKI

**Pyszne jedzenie, widok na zatokę i pływających kitesurferów, a do tego bezpośrednie wyjście na plażę. Chëcz Kòle Szpërka to restauracja położona w przepięknej okolicy, przy cyplu Rewskim, która kusi nie tylko walorami estetycznymi na zewnątrz, ale także w środku, gdzie znajduje się mnóstwo elementów folklorystycznych, kaszubskich. Warto spróbować tu nadmorskiej i regionalnej kuchni. Tym bardziej, że lokal właśnie odświeżył swoje menu i kusi zupełnie nowymi przepisami!**

Restauracja położona jest w samym centrum Rewy, w pierwszej linii brzegowej z bezpośrednim wyjściem na plaże. Tuż przy kultowym cyplu Rewskim, który jest umowną granicą zatoki puckiej i gdańskiej, tak zwanym „Szperku", stąd też nazwa restauracji. To miejsce rodzinne prowadzone od 1993 roku, wcześniej jako smażalnia ryb. Królowała tu flądra i frytka, którą przygotowywało rodzeństwo w domowym ogródku. Po drodze „tysiące" remontów, przeróbek, a od 10 lat restauracja istnieje w wydaniu, które widzimy do dziś.

- Oprócz tradycyjnej smażalni, znajdziecie u nas takie pozycje jak: łosoś souse vide, fish and chips (podobno wyspiarze powinni się od nas uczyć), węgorz confitowany w maśle – wymienia Kamila Okoń z Chëcz Kòle Szpërka. - Dla mięsożerców też coś się znajdzie, confitowany polik wołowy, golonka na desce z naszą nalewką, schab z kością souse vide. Dodatkowo codziennie przygotowujemy specjał dnia, wczoraj były mule w żurku, dzisiaj jest Jesiotr na ziemniaku z ogniska z musem z marchwi, dynią w panko, mchem porowym i sosem z białej trufli – dodaje.

A co kucharze polecają dla osób, które chciałyby spróbować kaszubskich i nadmorskich smaków?

- Wszystko w zależność od pory dnia. Restauracja jest czynna od godziny 8 rano, serwujemy wtedy autorskie śniadania i tu proponujemy tost francuski z łososiem gravlax, marynowanym w zakwasie z buraka i jajkiem poche. W porze obiadowej kelnerzy zaproponują specjał dnia, a przy kolacji na pewno umilimy wasz pobyt koktajlem przygotowanym przez naszego barmana – zachęca Kamila Okoń.

Wraz ze zbliżającymi się świętami restauracja, podobnie jak wiele innych lokali, postawiła na menu świąteczne. Znajdziemy w nim tradycyjne polskie dania, które zachwycą niejednego smakosza sprawdzonych, tradycyjnych potraw.

- Nacisk kładziemy na tradycję i staropolskie przepisy, dlatego w menu znalazł się m.in. piernik według recepty sprzed 100 lat, który dojrzewa przez 8 tygodni. Na wigilijny stół proponujemy ryby pieczone w całości i tu króluje jesiotr – jego wielkość dobieramy od ilości gości. Pamiętajmy również, że święta to nie tylko potrawy postne, na drugi dzień przygotowaliśmy: pasztet z dziczyzny, karkówka w sosie tatarskim, łazanki z szarpaną kaczką w sosie śliwkowym z czerwonym winem i cytrusami. Więcej szczegółów znajdziecie na naszych social mediach – wylicza właścicielka.

Chëcz Kòle Szpërka to nie tylko dobre jedzenie. To także miejsce, gdzie można wynająć pokój z widokiem na Zatokę. A w takiej okolicy i przy takim jedzeniu warto się zatrzymać na kilka dni. Dodatkowo kusi także wnętrze restauracji. Podstawą są duże przeszklenia, żeby jeszcze bardziej uwydatnić piękny widok rozpościerający się za oknem.

- W środku można dostrzec akcenty folkowe, kaszubskie i regionalne w połączeniu z nutką elegancji i dostojności. W cieplejsze dni zapraszamy na zadaszony taras, gdzie możecie być jeszcze bliżej wody – zaprasza Kamila Okoń.

Rewa, ul. Morska 42/44
info@checzrewa.pl | tel. 509 617 239
**www.checzrewa.pl**

Fot. Karol Kacperski

# PODOLE WIELKIE I PRZYJACIELE

**AUTOR:** SZYMON KAMIŃSKI

**"Podole Wielkie i Przyjaciele" to gdańska ambasada Podola Wielkiego. Znajdziemy tu szeroki wybór produktów rzemieślniczych, które co ciekawe można spróbować na miejscu. Gospodarzem, który przywita i ugości w lokalu jest Łukasz Czerkowski, ambasador Podola Wielkiego.**

„Podole Wielkie i Przyjaciele" to ambasada Podola Wielkiego, która znajduje się w samym centrum Głównego Miasta na ulicy Chlebnickiej 37/38 w Gdańsku. Dlaczego akurat w Gdańsku? Gospodarstwo i gorzelnia są na Pomorzu, sercem Pomorza jest Trójmiasto, oczywistym dla właścicieli było otwarcie ambasady właśnie tutaj. Podole Wielkie to niewielka wieś, gdzie żyją i pracują właściciele oraz pracownicy gospodarstwa i gorzelni o tej samej nazwie. Gotowe produkty powstają ze zbóż i ziemniaków uprawianych na ich własnych polach. Zupełnie jakby niewielka część Podola Wielkiego została zamknięta w butelce.

„Podole Wielkie i Przyjaciele" ma niepowtarzalną estetykę. Nad wejściem wita nas ręcznie robiony szyld. W środku jest przytulnie i minimalistycznie. Na ścianach znajdziemy grafiki przedstawiające mapę gospodarstwa oraz schemat procesu destylacji. Ich autorkami są Sofia Lupul i Oksana Fedchyshyn, studentki gdańskiej ASP, które sąsiaduje z Ambasadą. Klimatu dodaje część autentycznej kolumny destylacyjnej (z Gorzelni Nieżychowo). W ambasadzie dostępne są jakościowe produkty, które można kupić lub degustować na miejscu. Znajdziecie tu duży wybór okowit. Zrobione są z ziemniaków, żyta, jęczmienia, pszenicy, a nawet z gryki czy piwa.

- Co wyróżnia nasze produkty? Są najlepsze! – żartuje Łukasz Czerkowski z „Podole Wielkie i Przyjaciele". - A na poważnie są bardzo wyjątkowe. Produkcja okowit w Podolu związana jest z życiem gospodarstwa. Wszystkie surowce na nasze okowity są uprawiane na naszych polach. Po żniwach i wykopkach wybrane odmiany surowców trafiają do gorzelni. Tam są zacierane, a następnie fermentowane. Końcowym etapem jest destylacja w dedykowanej miedzianej kolumnie destylacyjnej. Każda z naszych okowit oznaczona jest rokiem zbioru surowca - analogicznie jak w przypadku win. Na butelce znajduje się oznaczenie odmiany surowca, oznaczenie pola, na którym był uprawiany oraz ilość butelek z danego rocznika. Okowity w poszczególnych latach mają swoich patronów. To wizerunki ludzie związanych z gospodarstwem lub gorzelnią. Patronką aktualnego rocznika 2021 jest pani Agnieszka Wejer - wieloletnia księgowa gospodarstwa. To nasz hołd dla ich codziennej ciężkiej pracy i zaanagażowania - dodaje Łukasz.

Dodatkową atrakcją są produkty dostępne wyłącznie w ambasadzie. Jedną z nich jest ponad dwuletni żytni destylat. Cały czas dojrzewa! Na miejscu serwowany jest wprost z beczki po słodkim tokaju. Kolejnym ciekawym trunkiem jest okowita Porter Bałtycki, przygotowana we współpracy z Browarem Cieszyn na 175-lecie Browaru Zamkowego Cieszyn. Została wydestylowana z piwa Porter Bałtycki, pochodzącego z produkcji tego browaru. Nowością są serie eksperymentalne destylatów Podole Wielkie. To bardzo limitowane wypusty, z charakterystyczną białą etykietą. Aktualnie dostępny jest pierwszy taki destylat - Ziemniak Taurus.

Obok produktów własnego wyrobu Podola Wielkiego dostępne są tutaj także produkty od zaprzyjaźnionych producentów rzemieślniczych z całej Polski. Co znajdziemy w ofercie? Chociażby wyroby od młodych producentów takich jak Destylarnia Jonston czy Destylarni Drake.

- Nasza działalność często wykracza poza granice Gdańska, jeździmy na festiwale, konferencje, szkolenia zewnętrzne. Na naszych półkach znajdziecie produkty od producentów, którzy w swoich produktach szukają jakości i cięgle je doskonalą- mówi Łukasz Czerkowski.

Gości przybywających do „Podola Wielkiego i Przyjaciół" wita Łukasz Czerkowski, który jest ambasadorem tego miejsca. Opowie historię każdego z dostępnych produktów.

- Ludzie, którzy nas odwiedzają, są zapraszani do świata Podola Wielkiego. To świat pełen historii ludzi, anegdot i smaków. Staram się przybliżyć gościom proces przemian, jakie przeszły destylaty w Polsce, rozwiać wątpliwości dotyczące produkcji i pokazać ich różnorodność. Przede wszystkim staram się rozbudzić ciekawość i otwartość do poznawania i szukania smaków – mówi Łukasz Czerkowski.

# SERCE DOMU INNE NIŻ ZWYKLE

**AUTORKA:** HALINA KONOPKA
**PROJEKT:** PRACOWNIA MAGMA
**FOTO:** HANNA POŁCZYŃSKA/KRONIKI

**Koła, kule, okręgi – to właśnie powtarzający się motyw obłości sprawił, że wnętrze uzyskało świeży i niepowtarzalny charakter. Co więcej, niewinnym sprawcą całej koncepcji została nietypowa, okrągła klatka schodowa, która nieoczekiwanie stała się nowym, wyrazistym sercem domu, stabilnie bijącym w rytmie designu.**

Inspiracje można czerpać dosłownie ze wszystkiego. Czasami wystarczy bodziec, małe pstryknięcie palcami i wszystko nagle układa się w całość, a kolory i faktury zaczynają ze sobą współgrać. Tym razem „pierwsze skrzypce" zagrała nietuzinkowa klatka schodowa zaprojektowana w formie… walca.

- Od razu wiedziałyśmy, że ta oryginalna bryła będzie czymś więcej niż nudną komunikacją. Postanowiłyśmy ją podkreślić i uczynić z niej serce tego domu - efektowne przejście pomiędzy strefą dzienną, a prywatną – mówi Magdalena Bielicka z pracowni projektowej Magma. - Na okrągłym suficie zaprojektowałyśmy świecącą membranę, czyli Barrisol sprawiający wrażenie, że walec sięga nieba i wpada do niego światło dzienne. Zabieg ten niesamowicie rozświetlił ciemną początkowo bryłę. Dodatkowo jej wnętrze i stopnie zostały ciasno zabudowane trójwymiarową boazerią – dodaje architektka.

Tak wyrazisty element, sprawił, że reszta domu została potraktowana w sposób bardziej zdyscyplinowany, jeśli chodzi o dobór kolorów, faktur i materiałów. Miało być spójnie, lecz ciekawie. W idealnym zestawieniu znalazł się: jaśniejszy fornir dębowy, beton, złamana biel i wyraziste, lecz małe akcenty kolorystyczne, poczynając od kobaltu, a kończąc na ciemnym granacie i zieleni. Co ciekawe, okrągła klatka narzuciła też powtarzający się motyw obłości. Koła, kule, okręgi – to formy, które pojawiają się niemal we wszystkich pomieszczeniach.

Geert Mak

W podobnej strukturze do klatki schodowej została wykonana kuchnia, przez co wygląda bardziej jak element architektoniczny niż mebel. Na pierwszy rzut oka nie widać, gdzie się kończy, a gdzie zaczyna, dzięki temu w części dziennej dominuje duży dębowy stół - centrum życia rodzinnego. Bezpośrednio do jadalni przylega strefa wypoczynkowa wraz z kominkiem, gdzie prym wiodą jasne barwy i miękkie materiały. Pikanterii dodają oryginalne dodatki, jak np. kultowa już lampa Flowerpot Vernera Pantona czy drewniane tace marki Etnicraft z kolekcji inspirowanej wzorami art deco.

Struktura z klatki pojawia się również na meblach. Na szczególną uwagę zasługuje pomocnik przy kanapie, tzw. mebel wielozadaniowy, na którym mieści się rzutnik i książki, a za szklanymi drzwiczkami skrywa alkohole. Całości dopełniają ciężkie granatowe zasłony, które w ciągu dnia otwierają dom na ogród, zaś wieczorami całkowicie zaciemniają pomieszczenie, dyskretnie zamieniając je w całkiem dobrze wyposażoną salę kinową. Oprócz tego w całym mieszkaniu pojawia się dużo akcentów drewnianych, przez co wszystkie pomieszczenia są bardzo spójne, nawet łazienki.

- Ogromnym wyzwaniem był projekt małej łazienki na parterze, która okazała się jeszcze mniejsza niż na planach dewelopera. Oczywiste wydawało się użycie szkła, aby powiększyć optycznie pomieszczenie. Zafascynowane oglądanym pare miesięcy wcześniej stoiskiem Glas Italia na targach w Mediolanie postanowiłyśmy użyć szkła, ale w kilku kolorach. Nie była to łatwa realizacja, ale efekt zachwyca! – podkreśla Magdalena Bielicka.

Do bryły klatki schodowej bezpośrednio przylega sypialnia. Z pozoru dziwny i trudny do zaaranżowania kształt, błyskawicznie rozwinął kreatywność projektantek. Na ścianie za walcem powstała wielka garderoba w neutralnej kolorystyce i prostej formie. Zaskakującym rozwiązaniem jest lustro, które znajduje się na końcu zabudowy. To podobnie jak w łazience, ukłon w stronę iluzji. Jasna ściana garderoby jest też doskonałym tłem dla lekkiej ścianki z łóżkiem. Tutaj znajduje się finalne odniesienie do struktury klatki schodowej, tym razem w formie ażurowej ramy, która dopełniona miękką zieloną tapicerką, staje się idealną „wyspą" do wypoczynku.

# 17. BAŁTYCKIE SPOTKANIA ILUSTRATORÓW

**AUTORKA:** MICHALINA DOMOŃ

**Bałtyckie Spotkania Ilustratorów to wydarzenie, które od lat przyciąga ilustratorów, miłośników ilustracji i książek obrazkowych nie tylko z Polski. Tegoroczna edycja odbyła się pod kuratelą cenionego grafika - Patryka Hardzieja, który zaprosił do współpracy twórców z Ukrainy. Oprócz wystawy głównej, po raz pierwszy w historii odbył się Festiwal Komunikacji Ilustrowanej – ILUSTRATOR – wydarzenie branżowe o charakterze międzynarodowym.**

Bałtyckie Spotkania Ilustratorów to cykliczne, odbywające się od lat wydarzenie organizowane przez Nadbałtyckie Centrum Kultury, na które składają się: wystawa, warsztaty z ilustratorami, spotkania, wykłady i panele dyskusyjne. Pisząc wprost - to tu entuzjaści narracji obrazkowej spotykają się z twórczyniami i twórcami ilustracji z Polski i zagranicy. Podobnie było w tym roku, a wśród wydarzeń znalazły się m.in.: wystawa „SPOTKANIE", panel ilustratorów (Ewelina Dymek, Zofia Dzierżawska, Bartosz Kosowski, Agata Królak), warsztaty dla dzieci z Susie Hammer, Agatą Królak i Joanną Czaplewską, warsztaty dla dorosłych prowadzone przez: Gosię Herbę i ilustratorką z Kijowa Mari Kinovich, oraz rozmowa o książkach i badaniu polskiej ilustracji z Patrykiem Mogilnickim. Bałtyckie Spotkania Ilustratorów zainaugurował festiwal ILUSTRATOR oraz wernisaż wystawy „Spotkanie".

Kuratorem tegorocznej edycji został Patryk Hardziej, ceniony w środowisku ilustratorskim i akademickim. Jest on znanym, działającym międzynarodowo grafikiem i ilustratorem, a także wykładowcą na gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych.

- To dało nam z jednej strony możliwość współpracy z uznanym artystą, dobrze znającym środowisko ilustratorów zarówno polskich, jak i zagranicznych, z drugiej grafikiem „naszym", działającym lokalnie, pracującym zarówno z ludźmi z branży wystawienniczej, wydawniczej, jak i ze studentami. Patryka Hardzieja znaliśmy również dzięki jego pracom oraz jako pomysłodawcę i kuratora Drugiej Ogólnopolskiej Wystawy Znaków Graficznych, międzynarodowej wystawy polskiego designu, i jednego z kuratorów wystawy „Polskie Projekty. Polscy Projektanci", na której

Muzeum Miasta Gdyni zaprezentowało twórczość wybitnego grafika – Karola Śliwki. NCK współpracowało z Patrykiem kilkakrotnie – był autorem projektu plakatu do Metropolii organizowanej przez NCK – mówi Anna Misiek, kuratorka corocznych Bałtyckich Spotkań Ilustratorów.

To właśnie z inicjatywy Patryka Hardzieja powstał w tym roku ILUSTRATOR - Festiwal Komunikacji Ilustrowanej. To duży krok w stronę konsolidacji środowiska ilustratorów.

- Jako ilustrator zauważyłem, że w Polsce nie mamy dużego wydarzenia poświęconego tylko i wyłącznie ilustracji. Mamy różnego rodzaju konferencje dla branży projektowej i UX, na których od czasu do czasu pojawia się ilustracja, ale jest to raczej dodatek. W ramach Fundacji Karola Śliwki powołaliśmy ILUSTRATOR – Festiwal Komunikacji Ilustrowanej, który stał się częścią Bałtyckich Spotkań Ilustratorów. Podczas pierwszej edycji zaprezentowali się ilustratorzy i ilustratorki z Polski, Wielkiej Brytanii, Ukrainy i Hiszpanii – podkreśla Patryk Hardziej.

Czym jeszcze wyróżniła się tegoroczna edycja?

- To sami artyści wybierali wzajemnie swoje prace na wystawę, zastanawiając się i rozmawiając – dlaczego akurat ten temat, dlaczego prace te są dla nich ważne. Niezwykłe było również to, że osobiście przyjechało tak wielu artystów z Ukrainy, pomimo trudnej sytuacji, niepewności czy będzie do czego wrócić. To było spotkanie na wielu poziomach: spotkanie estetyczne, spotkanie w sensie dosłownym — ludzi mających tak wiele wspólnego, a jednocześnie różne doświadczenia i na co dzień mieszkających daleko, spotkanie artystów z artystami, artystów z publicznością, miłośników sztuki -stałych bywalców i nowej publiczności i wreszcie po prostu spotkanie przyjaciół – komentuje Anna Misiek.

Twórcy Bałtyckich Spotkań Ilustratorów już wiedzą co wydarzy się na przyszłorocznych spotkaniach. Póki co zdradzili tylko, że festiwal ILUSTRATOR zostanie w programie na stałe. Na kolejną edycję zapraszają w październiku 2023 roku.

**WYSTAWA „SPOTAKNIE" CZYNNA:**
14.11.2022 – 6.01.2023
Codziennie, godz. 9.00 – 18.00
Nadbałtyckie Centrum Kultury, Ratusz Staromiejski
ul. Korzenna 33/35

# K2 SPOTKANIE NA SZCZYCIE STYLOWYCH WNĘTRZ

**AUTOR:** SZYMON KAMIŃSKI

**Kolejny event z cyklu K2 – spotkanie na szczycie, i kolejne inspiracje! Tym razem tematem było projektowanie i aranżowanie wnętrz. Swoją wiedzą i doświadczeniem w tej dziedzinie podzieliły się Katarzyna Weremczuk, właścicielka autorskiej projektowni Weremczuk Design oraz Adrianna Miaskowska, instagramowa influencerka od dobrego designu.**

Jak dobrać zasłony do salonu? Jakie oświetlenie będzie najlepsze w sypialni? Jak dobrze wykorzystać każdą przestrzeń w kuchni? Między innymi o tych sprawach można było porozmawiać z ekspertkami od wnętrz, które podzieliły się doświadczeniem w projektowaniu przestrzeni, na kolejnym spotkaniu w Galerii Klif – K2 na szczycie pięknych wnętrz!

W piątkowy wieczór, 25 listopada, w specjalnie do tego przeznaczonym miejscu odbywały się wykłady oraz rozmowy z dwiema ekspertkami Katarzyną Weremczuk, znaną projektantką wnętrz, prowadzącą od 12 lat autorską pracownię Weremczuk Design oraz Adrianną Miaskowską, instagramową influencerką kojarzoną z dziedzinami home & lifestyle. Na swoim profilu dzieli się organizacją własnej przestrzeni. Wydarzenie było pełne wnętrzarskich inspiracji, które można później wykorzystać podczas projektowania własnego idealnego wnętrza mieszkania czy domu.

Obie panie odpowiadały na wszystkie pytania kierowane od publiczności – nie było pytań za trudnych lub trywialnych, w końcu chodzi o dostosowanie wygody w miejscu prywatnym. Wydarzenie podzielono na dwa etapy, pierwszy z nich poświęcony był metamorfozie wnętrze w trzech stylach – panie pokazały różne możliwości aranżacji tej samej przestrzeni. Drugi etap dotyczył dobierania dodatków do wnętrza, które nadają charaktery i wykończą idealnie zaprojektowaną stylistykę.

Wydarzenie miało charakter zamknięty i wcześniej obowiązywały zapisy. Łącznie udział mogło wziąć jedynie 45 osób, dzięki czemu spotkanie było bardziej kameralne, a rozmowy pozwalały na szersze rozwijanie wątków. Dodatkowo czas na poczęstunek sprawił, że goście mogli podzielić się swoimi inspiracjami, pomysłami czy gotowymi projektami, co sprawiło, że wydarzenie było bardzo kreatywne.

TWOJE ULUBIONE MARKI, TRENDY
I INSPIRACJE W JEDNYM MIEJSCU!

# BUTIK

# Klif

**17 i 18 grudnia**
godz. 10:00 – 19:00

ZAPISZ SIĘ
NA **BEZPŁATNE KONSULTACJE**
DO NASZYCH STYLISTEK:

Hanny Dudy-Zacharewicz
Katarzyny Kobieli

GDYNIA.KLIF.PL

# MAGIA

**NA POJEDYNEK WYZYWA:** MICHALINA DOMOŃ

**Czarna, biała, a może bardziej mająca związek z pięknem, niezwykłością niż ze zjawiskami nadprzyrodzonymi? Czy są tu Ci, co wierzą w magię? Ilustratorki tej edycji wierzą w nią bezwzględnie i zdradzają, że magię można znaleźć wszędzie.**

## ANIA CAPEK

studentka ASP w Gdańsku, rysowniczka, graficzka, wielbicielka piesków, kryminałów i kina surrealistycznego. Obiecała mamie, że kiedyś zostanie astronautką, więc teraz rysuje tylko kosmiczne kompozycje

**Rysuję, bo...** nie widzę innego wyjścia.

**Mój pierwszy rysunek przedstawiał...** księżniczkę tradycyjnie..i will z witch'a.

Filmy i sny**... pobudzają moją kreatywność.**

**Artysta dojrzewa, kiedy...** jest otwarty na nowe wyzwania.

**Największe wyzwanie to...** nie dać się zjeść.

**Co to jest magia?** Wszystko co ulotne i smaczne.

**Czy magia istnieje?** Oczywiście.

**Gdzie można znaleźć magię?** W każdym dobrym serniku.

**Moje magiczne zaklęcie...** niestety nie działa. Już nawet przestałam liczyć ile razy wypowiedziałam Expecto Patronum.

**Mój magiczny moment...** kiedyś w końcu nastąpi, trzymajcie kciuki.

# Pojedynek Rysowników

## AGNIESZKA PASTUSIAK

studentka Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, graficzka i ilustratorka

**Rysuję, bo...** od zawsze sprawiało mi to radość.

**Mój pierwszy rysunek przedstawiał...** najprawdopodobniej moich rodziców .

Stare animacje i podróże **...pobudzają moją kreatywność.**

**Artysta dojrzewa, kiedy...** zaczyna doceniać samego siebie.

**Największe wyzwanie to...** przelać to co ma się w głowie na papier.

**Co to jest magia?** Siła, która sprawia, że coś staje się dla nas wyjątkowe.

**Czy magia istnieje?** Jak najbardziej.

**Gdzie można znaleźć magię?** Gdziekolwiek, jak się dobrze poszuka.

**Moje magiczne zaklęcie:** ctrl + z.

**Mój magiczny moment:** kiedy zorientowałam się, że to, co tworzę jest ważne.

— MADE IN 3CITY —

# OM JEWELLERY

## BIŻUTERIA NAŁADOWANA DOBRĄ ENERGIĄ

**AUTORKA:** KLAUDIA KRAUSE-BACIA | **FOTO:** ANNA SUŁEK

**Oryginalne wzory, etyczne materiały, uwielbienie kobiecości, dzikość i miłość – te określenia idealnie oddają tożsamość OM jewellery, autorskiej biżuterii z bałtyckim DNA. To właśnie tu, na północy Polski, w kameralnym warsztacie dwójka młodych, utalentowanych złotników łączy nowoczesny design z tradycyjnym kunsztem sztuki złotniczej.**

**Modelka:** Magdalena Frost | **Biżuteria:** OM jewellery | srebro i srebro złocone
**www.omjewellerydesign.com**

Markę OM jewellery od 11 lat tworzy Maria Ostrowska – absolwentka jubilerstwa na Akademii Sztuk Pięknych w Edynburgu wraz ze swym mężem, jubilerem Pawłem Perkowskim. W tym wypadku praca to życiowa pasja, w którą wkładają pełne zaangażowanie i mnóstwo pozytywnej energii! A wszystko zaczęło się od iskry, która spowodowała istną rewolucję…

- Kiedy odkryłam jubilerstwo zakochałam się od razu! Tworzenie pięknych, osobistych rzeczy, i noszenie ozdoby, która może być małym dziełem sztuki, zaczęło pociągać mnie tak bardzo, że w końcu rzuciłam wszystko i wyjechałam do Szkocji studiować jubilerstwo i kowalstwo artystyczne – mówi Maria Ostrowska, właścicielka OM jewellery. - Markę OM stworzyłam zaraz po tym jak wróciłam do Polski z cudownego Edynburga, a po kilku latach dołączył mój mąż Paweł Perkowski, i w tym składzie tworzymy do dziś – dodaje jubilerka.

Nie są to zwykłe błyskotki. To biżuteria, która nienachalnie podkreśla naturalne piękno kobiet, jest wygodna, i zaprojektowana tak, by na co dzień cieszyć się dobrym designem. Opowiada historie, dodaje mocy i jest osobistym talizmanem osoby, która ją nosi. A co najważniejsze, jest tworzona z miłości do piękna, minimalizmu i dzikiej natury.

- Magia biżuterii OM pochodzi chyba z tego, że kolekcje inspirowane są tym, co kochamy i z tą właśnie emocją je tworzymy. Często słyszymy, że biżuteria OM jest naładowana dobrą energią i pomaga odmieniać codzienność. To jest najbardziej wspaniały feedback jaki potrafimy sobie wyobrazić i daje nam super kopa do dalszej pracy! – podkreśla Maria Ostrowska.

W kolekcji znajdują się autorskie kolczyki, naszyjniki, pierścionki, broszki i bransoletki. Warto zaznaczyć, że oprócz stałych kolekcji jubilerzy realizują też zamówienia indywidualne, tworząc biżuterię spersonalizowaną, idealnie dopasowaną do potrzeb klienta.

- Każde takie zlecenie niezmiernie nas cieszy, bo wiemy, że jest trafione w punkt, i że będzie cieszyć przez wiele, wiele lat. Ponadto tworzymy obrączki ślubne, bardzo często przetapiając złoto przodków państwa młodych. Wybieramy jak najbardziej ekologiczne rozwiązania. Przetapiamy złoto i srebro, a przy produkcji nie mamy prawie żadnych odpadów – podsumowuje z dumą jubilerka.

Każdy obiekt jest ręcznie wykonany z precyzją i radością tworzenia – tylko z etycznych materiałów, a wszystko powstaje w niewielkim, nadmorskim warsztacie złotniczym w Gdyni. Tam również znajduje się autorski showroom OM jewellery. Z kolei już niebawem również w Gdańsku będzie można osobiście przekonać się o wyjątkowości tych wyrobów, najpierw na targach Klimaty w Starym Maneżu, a tuż przed świętami na Bakaliach Świątecznych.

# IDEALNY PREZENT NIE IST...

**Apetyczna puszka pełna zielonego groszku, konserwa ze śledzikiem, pudełko od pizzy... na prezent?! To nie pomyłka! Wystarczy otworzyć i rozkoszować się wyjątkową... parą skarpetek. Opcje kulinarne w wersji skarpetkowej są obłędne, ale znajdą się też produkty dla fanów DC Comics i Harrego Pottera, a także wersje typowo świąteczne. To również doskonała opcja prezentu „bezalkoholowego", bo w ofercie znajdziemy bardzo ciekawe trunki z bawełny! Skarpetki od Soxo to idealny pomysł na oryginalny podarek zarówno pod choinkę, jak i na wszystkie inne okazje. Dodatkowy bonus: zaskoczona mina obdarowanego - bezcenna!**

SOXO

**www.soxo.pl**

# Happy Planner

*Uporządkuj swoje marzenia i cele w jednym pięknym miejscu.*

WWW.MADAMA.CO

# PLANA

## ODZIEŻ Z DUSZĄ ARCHITEKTURY

**AUTORKA:** KLAUDIA KRAUSE-BACIA

**Plana to niewymuszona opowieść o modzie i otoczeniu wykorzystująca minimalną ilość słów i maksymalną ilość treści. Taka jest też najnowsza sesja marki – „Okruszki". Pomysł był prosty: jedna kobieta, jedna sukienka i jedna godzina, by pokazać w jaki sposób detale zmieniają rzeczywistość.**

Plana to polska marka odzieżowa o duszy pełnej architektury. Racjonalna, starannie przemyślana, funkcjonująca ponad krótkotrwałymi trendami. Nie ma się jednak co dziwić, skoro za jej sterami stoi Dominika Niewczas-Januszek – kobieta łącząca dwa światy. Z jednej strony to architektka, wielokrotnie nagradzana w polskich i zagranicznych konkursach, a z drugiej absolwentka Katedry Projektowania Ubioru na ASP w Łodzi. Z takiego połączenia musiało powstać coś arcywrażliwego i nietuzinkowego, jednocześnie zamkniętego w architektonicznej prostocie.

- Zawsze wiedziałam, że chce realizować swój twórczy plan, by dać światu coś więcej niż tylko budynki czy odzież, ale momenty, które zostaną w pamięci na długo – mówi Dominika Niewczas-Januszek, właścicielka marki. - Plana jest moją śmiałą realizacją marzeń, a jednocześnie własną wizją świata

realizowaną z pomocą lokalnych rzemieślników w samym sercu wrocławskiego rynku - podkreśla.

Każda z kapsułowych kolekcji marki to zamknięta kompozycja wizualna z wyraźnie zaznaczonym motywem przewodnim. Ostatnio bohaterem drugiego planu był prosty czarny prostopadłościan z zieloną doliną pośrodku, czyli Międzynarodowe Centrum Kongresowe w Katowicach. Wówczas Plana stworzyła nowy, modowy wymiar czerni, który znakomicie oddawał relacje z kultowym obiektem. Podobny zamysł towarzyszy również najnowszej sesji, która tym razem powstała na przeciwległym końcu Polski, w Gdańsku. To sztuka kontrastów pomiędzy formami, strukturami i barwami zrealizowana w Teatrze Szekspirowskim. Prostota, nowoczesność i świat, w którym piękno tkwi w dopracowanej konstrukcji, proporcjach oraz detalach. Proste, nowoczesne ubrania i  dodatki zawsze powstają z naturalnych, szlachetnych materiałów. Wszystkie kolekcje są szyte w małych ilościach, a kolejne egzemplarze powstają dopiero na indywidualne zamówienie.

- Zależy nam, by tworzyć modę odpowiedzialnie i unikać nadprodukcji. Chcemy, by klientki Plany miały poczucie, że rzeczy które wybierają są spójne, zgodne z ich poczuciem estetyki oraz wartościami, którymi się kierują – podsumowuje Dominika Niewczas-Januszek

**Fotografka:** Daria Szczygieł

**Modelka:** Isabelle Matsili

# TEN CHOLERNY DOBROSTAN

**AUTORKA:** JUSTYNA SIENKIEWICZ - BARANIAK

**Wysoki poziom zadowolenia z życia to dziś absolutny must have, utożsamiany z posiadaniem dobrego samochodu, pięknie urządzonego domu czy też ze zdjęciami z egzotycznych wakacji. Pozytywne samopoczucie to element, który obowiązkowo i chętnie prezentujemy w mediach społecznościowych, jednocześnie nie pozostawiając w tym "szczęśliwym obrazku" miejsca na to, co normalne, zwyczajne. W osiągnięciu tzw. dobrostanu mają pomóc nam oczyszczające koktajle, medytacyjne "apki" i mindfulness'owe kolorowanki. Coraz częściej przekonujemy się jednak, że dobrostanu nie da się tak po prostu kupić w pakiecie z dostawą do domu. Jak więc osiągnąć stan równowagi i... nie zwariować?**

**W jaki sposób Karolina Szot – psycholożka - zadbała dziś o swój dobrostan?**
Co dokładnie masz na myśli?

**Zastanawiam się, co zrobiłaś dla siebie, żeby po prostu poczuć się dziś dobrze.**
Wypiłam bardzo dobrą kawę, zjadłam swoje ulubione słodycze... Przez pół godziny medytowałam, tzn. pozwoliłam sobie na zamknięcie oczu i uwolnienie myśli od zewnętrznych bodźców. Po spotkaniu z tobą zamierzam jeszcze iść na dłuższy spacer, mamy przecież piękne, jesienne popołudnie. Acha, i jestem w trakcie arcyciekawej lektury – to jest mój plan na wieczór. Generalnie rzecz ujmując – książki, kawa i pół godziny w ciszy – to są rzeczy, które codziennie poprawiają mi samopoczucie.

**O tzw. dobrostan pytam cię nieprzypadkowo. Myślę, że jako psycholożka możesz mieć szczególny stosunek do tego słowa.**
Zgadza się, choć nie jest to do końca pozytywny stosunek.
**Dlaczego? Czym właściwie jest dobrostan? Czy psychologia w ogóle posługuje się tym pojęciem?**
Dobrostan to, generalnie rzecz ujmując, stan równowagi między twoimi potrzebami, a tym, czym próbujesz je zaspokoić. Osobiście nie przepadam za tym terminem, wolę używać określenia równowaga lub stan równowagi – chodzi o bezpieczny i dobry dla nas balans między odpoczynkiem, a zadaniami do wykonania, między tym, co nas odpręża i wycisza, a tym, co nas stymuluje do działania. Prawdę mówiąc, fizjologicznie to jednak mało realne, byśmy na dłuższą metę trwali w takim stanie...

**...?**
Chodzi o strukturę naszego mózgu, zwłaszcza tej jego części, którą nazywamy podwzgórzem. W dużym uproszczeniu – to ośrodek rozmaitych emocji i lęków, które sterują naszym codziennym zachowaniem, nie sposób wyciszyć ich wszystkich, to byłoby po prostu niebezpieczne dla życia. Ważne, by stanów równowagi w ogóle doświadczać, one nie muszą być celem samym w sobie.

**No właśnie, wspomniany na początku dobrostan stał się chyba kolejnym zadaniem, celem do osiągnięcia na drodze do idealnego życia.**
Niestety tak, dlatego wolę używać słowa równowaga, podkreślam też cały czas, że nie musi być ona stanem permanentnym, po prostu dbajmy o to, by w dłuższej perspektywie nie kumulowało się w nas zbyt dużo napięcia. Dobrostan, tak jak wspomniałaś, stał się kolejnym zadaniem, jeszcze jednym napięciem, które tak naprawdę wcale nie pomaga nam czuć się dobrze.

**W jaki sposób „walczymy" więc o ten dobrostan?**
Osiągnięcie tego stanu jest dziś ściśle związane z prestiżem i pewnym materialnym wymiarem naszej egzystencji. Dobrostan ma być wtedy, kiedy mam super pracę, super karierę, piękną rodzinę, drogie wakacje. I koniecznie zdjęcia z tych wakacji w mediach społecznościowych!

**Dodałabym jeszcze kilka innych „kluczowych" czynników.**
Oczywiście, lista może być nieskończenie długa. Mogę jednocześnie mieć np. czas na ćwiczenie pilatesu pięć razy w tygodniu i picie świeżych koktajli warzywnych codziennie po przebudzeniu. Tylko kiedy te wszystkie drobne elementy poskładamy w jedną całość, otrzymujemy wyśrubowany i mało realny do osiągnięcia obraz idealnego życia, a powiedzmy sobie szczerze, takim życiem nie żyje na tej planecie nikt, oczywiście poza popularnymi wśród swoich followersów posiadaczami kont na rozmaitych portalach (śmiech). Nadużywanie w tym kontekście pojęcia dobrostan (zamiast nudnego słowa równowaga) tworzy więc niepotrzebne i szkodliwe przekonanie, że jest ono równoważne z materialnym i społecznym sukcesem i, co gorsze, ze zdrowiem psychicznym. Tymczasem na 6 podstawowych

ludzkich emocji aż 5 z nich powoduje w nas nieprzyjemne reakcje somatyczne, zmusza nas do czujności, przyjmowania postawy obronnej czy ucieczki – nasz układ limbiczny po prostu nie jest przystosowany do trwania w równowadze i to jest zupełnie normalne! Dlatego równowaga powinna być stanem (jednym z wielu), w którym przebywamy, nie zaś kolejnym na liście celem do bezwzględnego egzekwowania w życiu.

**Tylko jak ma się czuć przeciętny zjadacz contentu , który codziennie przynajmniej kilkanaście minut (często dużo więcej) spędza w social mediach i jest tam z reguły zalewany pewnymi kliszami – są zdjęcia kremowych mebli, puszystych dywanów i szczęśliwych matek, które dwa tygodnie po porodzie prezentują światu swój idealnie płaski brzuch. Czy nie ma prawa myśleć wtedy – co JA właściwie robię nie tak ze swoim życiem?**

Dodałabym, że brzuch ma być nie tylko płaski, ale też doskonale wyrzeźbiony! Ale na poważnie, dochodzimy do sedna sprawy, bo to właśnie my, kobiety, jesteśmy mistrzyniami w kreowaniu tych odrealnionych wizji dotyczących życia i sposobów wykorzystywania swojego życiowego potencjału.

**Może dlatego psychoterapeuci mają dziś tak wypełnione kalendarze? Czy wypalone emocjonalnie kobiety to dziś większość twoich pacjentów?**

Ja akurat mam w terapii sporą grupę mężczyzn, być może jest to kwestia mojej osobowości (śmiech). Ale generalnie, choć w ciągu ostatnich kilku lat statystyka nieco się wyrównała, w dalszym ciągu kobiet szukających pomocy psychoterapeuty jest nieco więcej niż mężczyzn. Dotyczy to zwłaszcza pań w przedziale wiekowym 30-45 , z tak zwanymi bezwzględnymi standardami osobistymi.

**Bezwzględne standardy osobiste – a cóż to takiego?**

O bezwzględnych standardach osobistych mówimy tam, gdzie nie ma miejsca na tzw. odpuszczenie, na samowspółczucie

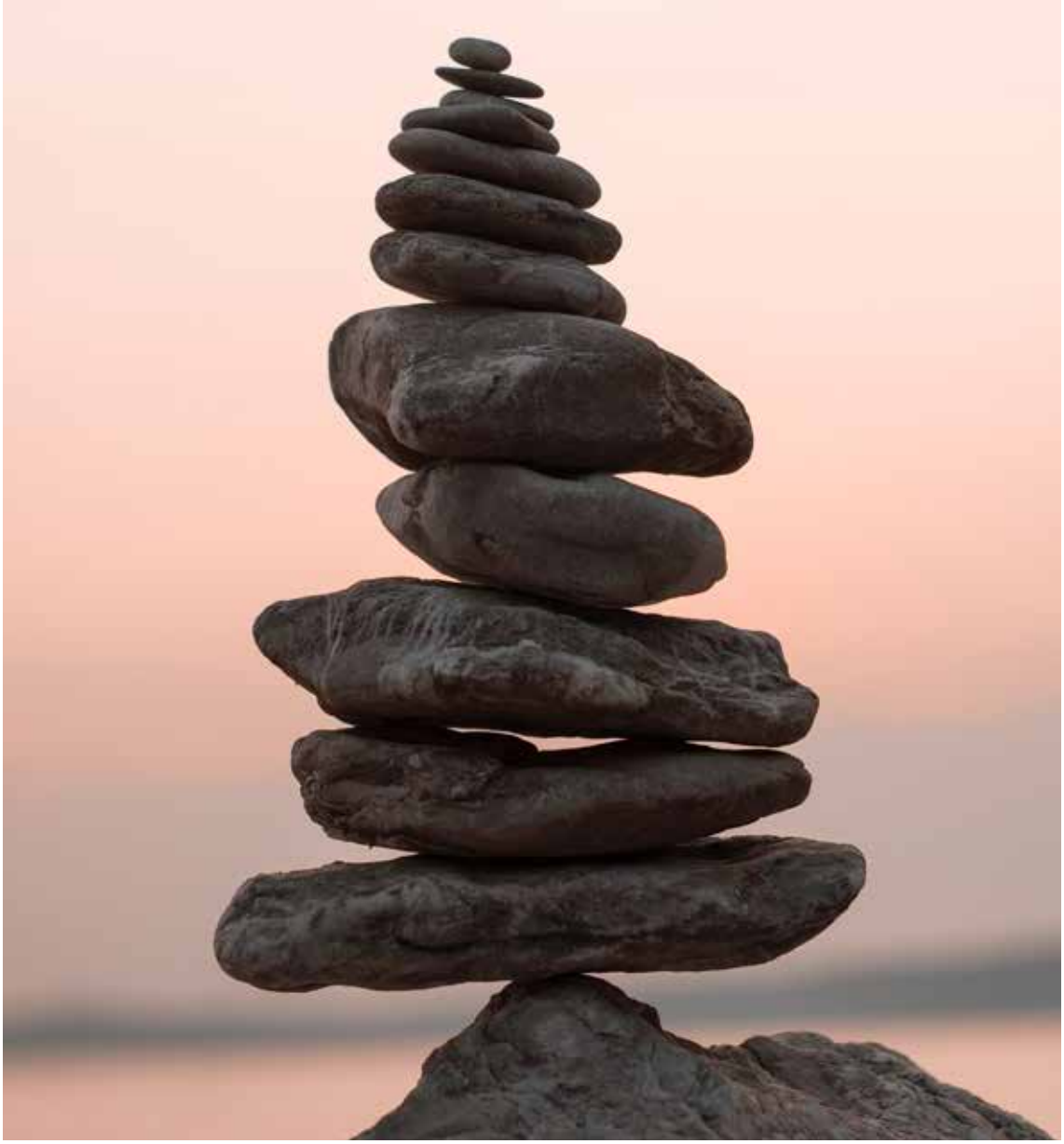

i na empatię w stosunku do siebie samej. Poprzeczka jest postawiona wysoko, jest bardzo duża presja na osiągnięcie sukcesu w każdej dziedzinie życia – takie pacjentki najczęściej trafiają do mnie z zaburzeniami lękowymi oraz stanami depresyjnymi. Oczywiście, są też młodsze i starsze osoby szukające pomocy terapeuty, ale kobiety w przedziale 30-45 to szczególnie liczna grupa.

**Dlaczego akurat ten przedział wiekowy?**
Spójrzmy na to tak: jako bardzo młode kobiety w wieku 20-30 lat mamy czas na zabawę, naukę i poszukiwanie życiowej drogi. Po studiach podejmuje pracę, zdarza się, że robimy podyplomówki, doktoraty. Rozmnażamy się - to zwykle czas, kiedy mamy bardzo małe dzieci. Przedział 30-45 to z kolei bardzo gorący okres, w którym oczekujemy od siebie (i od innych) przede wszystkim dynamicznego rozwoju kariery zawodowej. Zwykle na koncie mamy też do dyspozycji nieco inne kwoty niż 10 lat wcześniej. Z jednej strony zwiększamy swoje kompetencje i zarobki, z drugiej – mamy więcej możliwości, by wydawać pieniądze i np. intensywnie dbać o swoją urodę.

**Dbać o nią czy raczej poprawiać ją...?**
I jedno, i drugie. Poprawianie urody i związana z tym presja to zresztą temat-rzeka, mogłybyśmy przeprowadzić o tym długą i pasjonującą rozmowę.

**Co w takim razie dzieje się po 45 roku życia ?**
Wtedy, teoretycznie, powinnyśmy już odcinać kupony od tego, co udało nam się osiągnąć w ostatnich latach. Zauważ jednak, jak wąski jest przedział czasowy, o którym wcześniej rozmawiałyśmy, a w którym musimy zadbać jednocześnie o rozwój kariery, wychować dzieci, znaleźć czas na utrzymywanie relacji z partnerem, starzejącymi się rodzicami, przyjaciółmi etc. Niestety, często odbywa się to kosztem zdrowia psychicznego.

# KAROLINA SZOT

**psycholożka kliniczna, specjalistka psychoterapii dzieci i młodzieży, absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Certyfikowana psychoterapeutka poznawczo - behawioralna i terapeutka systemowa. Ukończyła podyplomowe studia z psychologii klinicznej, szereg kursów w zakresie terapii psychologicznej ze spektrum zaburzeń lękowych, depresyjnych, terapii par i uzależnień. Jest członkinią Polskiego Towarzystwa Terapii Poznawczo-Behawioralnej należącego do European Association for Cognitive and Behavioural Therapies (EABCT) i Polskiego Towarzystwa Badań nad Stresem. Swoją pracę poddaje stałej superwizji. Od wielu lat prowadzi szkolenia w placówkach medycznych, opiekuńczych, oświatowych na terenie województwa pomorskiego, jest także prelegentką na konferencjach z zakresu zdrowia psychicznego i przemocy domowej. Na co dzień pracuje w gabinecie psychoterapeutycznym z osobami dorosłymi oraz z dziećmi i młodzieżą w Poradni Psychologicznej w Gdyni.**

**Z jakimi zaburzeniami najczęściej zjawiają się więc u ciebie kobiety po przekroczeniu umownego progu 30-tu lat?**
To głównie problemy z samooceną i wspomniane już przeze mnie bezwzględne standardy osobiste. Perfekcjonizm w realizowaniu celów i, oczywiście, kłopoty w związkach.

**Z czego właściwie biorą się te problemy?**
Źródła tych problemów są różne, ale najważniejszym jest wszechobecna i szeroko pojęta presja – rodzinna, społeczna, także ta pochodząca z mediów społecznościowych. Otwórzmy pierwszą z brzegu stronę internetową – czegóż tam nie ma! Tabletki na spalanie tłuszczu, botoks, reklamy diet odchudzających. Na Instagramie i Facebooku nie ma właściwie niczego, co zwyczajne, są natomiast zagraniczne wycieczki, samochody, luksusowe towary, życie z partnerem...

**...uśmiechniętym!**
Koniecznie! I uśmiechniętymi dziećmi. W mediach społecznościowych nie ma miejsca na normalne, zwykłe życie, wszyscy jesteśmy tam wyjątkowo atrakcyjni, zdolni i mamy idealne relacje z otoczeniem.

**Ale normalne życie może być przecież piękne i możemy w nim być spełnione!**
To prawda, ale nie takim przekazem karmi się małe dziewczynki od najmłodszych lat.... Powiem więcej – to, co normalne, przestało dziś być postrzegane jako zdrowe.

**Nie rozumiem...**
Przyjrzyjmy się temu, co z kobiecą urodą robi dziś Internet i, generalnie, media. Włosy – nie wystarczy, by były czyste i miały naturalny odcień - muszą być gęste, ułożone i błyszczące. Sylwetka – wysportowana, skóra – idealna, w każdym wieku! To, co przeciętne, normalne przestało być warte promowania. Poza wyglądem jest jeszcze kwestia funkcjonowania w społeczeństwie . Niestety, krecią robotę wykonali tu specjaliści od źle pojmowanego rozwoju osobistego i coachingu, wmawiający kobietom, że mogą - i powinny - być perfekcyjne w każdym calu, oraz to, że mogą być kim tylko chcą, niezależnie od posiadanych talentów, uwarunkowań osobowościowych i zestawu cech charakteru.

**W powodzi rozmaitych podcastów i poradników trudno o zachowanie zdrowego dystansu. Półki w księgarniach uginają się dziś od książek, w których możemy przeczytać, jak radzić sobie ze stresem, jak pielęgnować w sobie wewnętrzną (i zewnętrzną) boginię, jak budować ścieżkę kariery i gotować wegańskie obiady. Z drugiej strony, ogromną popularność zdobywają wśród czytelniczek tytuły takie jak "Czuła**

**przewodniczka", której autorka, Natalia de Barbaro, zachęca nas do tego, żeby spojrzeć na siebie z empatią i nieco poluzować te, bezwzględne w większości, osobiste standardy.**
Rzeczywiście, popularność tej lektury świadczy chyba o tym, że duża część z nas doszła już do ściany i zaczynamy powoli przyglądać się sobie oraz temu, jak stres wywołany nieustannym ciśnieniem wpływa na nasze życie.

**No właśnie, może to tendencyjne pytanie, ale co właściwie stres robi z naszą kobiecą codziennością?**
Powoduje na przykład rozmaite choroby, problemy z płodnością, pozbawia nas umiejętności odpoczywania. To, że 3 razy w tygodniu spotkam się na siłowni z trenerem personalnym, w większości przypadków nie spowoduje, że obniży mi się poziom kortyzolu we krwi – na siłownię chodzimy po to, żeby wyrzeźbić ciało, podnosić ciężary. To kolejny cel do osiągnięcia, nie redukcja nagromadzonego w ciele napięcia.

**No dobrze. Jesteśmy zestresowane, spięte. Co możemy z tym zrobić?**
Przede wszystkim, zaczęłabym od przyjrzenia się sobie, swoim potrzebom i reakcjom swojego ciała na bodźce, które mu fundujemy. Uwierz mi, mało która z nas ma w ciągu dnia czas i pojemność na tego typu refleksje.

**A jeśli nie umiemy nazwać tego, co się z nami dzieje i, co więcej, poradzić sobie z tym?**
Mamy to szczęście, że mieszkamy w dużej metropolii. W Trójmieście nie tylko łatwiej o wizytę u psychoterapeuty, mamy też ciekawą ofertę rozmaitych szkoleń i warsztatów, w tym takich, które przeznaczone są dla osób w różnych grupach wiekowych i różnej płci (np. Akademia Mocy Kobiet działająca przy gdańskim oddziale Centrum Praw Kobiet) . Są miejsca, w których możemy spróbować poradzić sobie z problemem współuzależnienia, ale też brakiem wiary w siebie i kryzysem w związku, poszukać w sobie zdrowo rozumianej asertywności. W przypadku psychoterapeutów, ważne, aby była to osoba z odpowiednimi, potwierdzonymi formalnie kompetencjami zawodowymi – "specjalista" po weekendowym kursie psychoterapii może przynieść nam więcej szkody niż pożytku.

**Z czym najczęściej borykają się mieszkanki Trójmiasta? Czy ich problemy różnią się od tego, z czym przychodzą do ciebie kobiety z mniejszych miast?**
W mniejszych miastach więcej jest szeroko pojętych problemów w relacjach rodzinnych czy ze współuzależnieniem. Mieszkanki dużych miast, w tym Trójmiasta, częściej natomiast borykają się z presją środowiska dotyczącą kariery i wyglądu zewnętrznego, z niemożnością spełniania oczekiwań, jakie stawia im społeczeństwo przez wzgląd na ich seksualność, modele kariery czy macierzyństwa. Oczywiście, każda z nas, bez względu na miejsce zamieszkania oraz środowisko, z którego się wywodzi, może mierzyć się z wszystkimi tego typu problemami albo z żadnym z nich, ale w dużym uproszczeniu wygląda to właśnie tak.

**Dotknęłaś kwestii macierzyństwa, chciałabym więc zapytać o jeszcze jeden aspekt kobiecości, „wałkowany" w wielu poradnikach, książkach i z pewnością na wielu spotkaniach w twoim gabinecie.**
Masz pewnie na myśli nasze relacje z matkami. Kolejne niewyczerpane źródło dyskusji....

**Jedna z moich znajomych, w terapii od lat, powiedziała mi ostatnio, że zastanawia się nad sensem kontynuowania spotkań z psychologiem. Podobno każdy problem w gabinecie sprowadzany jest do kwestii jej relacji z matką. Mam wrażenie, że bardzo surowo oceniamy nasze rodzicielki.**
Niestety, nasze matki, dziś w większości kobiety po 60-tce, są w tym układzie w dość trudnej sytuacji i rzeczywiście, problemy dorosłych córek w relacjach z matkami to temat, od którego często w zasadzie rozpoczynamy psychoterapię. Nasze mamy dorastały w zupełnie innych realiach i zwykle pielęgnowały w sobie (oraz w nas) taki model kobiecości, który dziś nie do końca przystaje do otaczającej nas rzeczywistości.

**Model matki, gospodyni, strażniczki domowego ogniska?**
Mam na myśli coś więcej. To model, w którym nie ma miejsca na zdrową samoocenę oraz nazywanie trudnych emocji. Młodość naszych matek to nie był czas, w którym mówiło się o tym, że nasze emocje i uczucia są ważne. Kobieta miała wyjść za mąż i urodzić dzieci, najlepiej kilkoro. Dlatego dziś dojrzałe córki, które często miotają się między tym tradycyjnym modelem, a własnymi ambicjami, mają do matek dużo pretensji, często uzasadnionych. Tak naprawdę na terapii powinny pojawiać się także matki, ale one z kolei nie chcą w gabinecie konfrontować się z własnym lękiem i powtórną traumą, jaką byłaby dla nich rozmowa o popełnionych przez nie błędach wychowawczych. Przyjście na terapię wymaga generalnie sporej odwagi.

**Ale czy nasze wymagania wobec matek nie są zanadto wyśrubowane? Dorosłe córki to też nie chodzące ideały...**
Rola matki jest w naszej kulturze niezwykle trudna, obciążona nierealistycznymi wręcz oczekiwaniami, powiedziałabym nawet, że dotyka ją pewna mitologizacja. Matka musi być zawsze troskliwa, nigdy nie krzyczy na swoje dziecko. Zapominamy o tym, że matka, podobnie jak ojciec, dziecko, pracownik czy nauczyciel, to tylko człowiek i wcale nie musi być idealna na każdym polu.

**Czego zatem życzyłabyś nam, kobietom, jako psychoterapeutka?**
Więcej empatii w stosunku do samej siebie. Pochwały tego, co zwyczajne. I chwili zatrzymania , dla codziennej równowagi. Abyśmy nie musiały o tę równowagę walczyć.

*Izabela Toporska-Łukaszuk*
*dermatolog lekarz medycyny estetycznej*

# WYTRYCH DO PIĘKNEJ CERY

**AUTORKA:** ALEKSANDRA TATARCZUK

**Jeśli szukasz klucza do drzwi świata młodej i promiennej skóry, to mamy dla ciebie… wytrych! A są nim zabiegi regeneracyjne idealnie sprawdzające się w zimowej porze. Wykorzystywane w nich substancje to białka młodości, toksyna botulinowa, czy kwas hialuronowy. Brzmi jak przepis na magiczny eliksir? A jednak to nie magia, a moc nauki sprawi, że Twoja skóra będzie wyglądać zdrowo i promiennie. Na czym polegają? Jakie dają efekty? Sprawdź!**

Nie od dziś wiadomo, że wraz z wiekiem spada synteza białek: kolagenu i elastyny nazywanych czasami białkami młodości. Skutkuje to pogorszeniem się kondycji skóry. Możemy spowolnić ten proces korzystając ze stymulatorów tkankowych. Są to substancje, które podane w odpowiedni sposób przyczynią sią do regeneracji komórek skóry. Grudzień warto wykorzystać na zabiegi nieco bardziej inwazyjne, które przynoszą fantastyczne efekty, ale wymagają unikania ekspozycji na światło słoneczne. To więc idealny moment na peelingi chemiczne, zabiegi z laserem frakcyjnym czy tulowym. Skóra zdąży się zregenerować i uzyskamy wspaniały efekt jeszcze przed świętami i sylwestrem.

Warto zacząć od mezobotoksu. To prawdziwa witaminowa bomba w formie mezoterapii igłowej połączonej z toksyną botulinową. Ze względu na właściwości toksyny, mięśnie po zabiegu relaksują się dzięki czemu skóra mniej pracuje i nie pojawiają się nowe zmarszczki. Wypłycają się również linie i zmarszczki mimiczne, które pojawiły się wcześniej. Dlatego zabieg ten idealnie sprawdzi się jako profilaktyka anti aging. Skóra po zabiegu napnie się, zmarszczki się wygładzą i uzyskamy efekt WOW. Mezobotoks to także świetny zabieg dla osób z cerą tłustą- toksyna ogranicza działanie gruczołów dzięki czemu redukuje się łojotok.

Jeśli chcemy zrobić "post-wakacyjne porządki" warto sięgnąć po mezoterapię mikroigłową Dermapen 4. Ten zabieg idealnie sprawdzi się do redukcji przebarwień po letnim kontakcie ze słońcem oraz pozwoli wyregulować produkcję sebum. Po tym trwającym raptem godzinę zabiegu zauważymy wyrównanie kolorytu skóry, zwiększenie jej gęstości, spłycenie blizn i zmarszczek oraz jej wygładzenie, wraz ze zwężeniem porów.

Jeśli zaś pożądamy efektu silnie liftingującego, możemy wybrać Termolifting Zaffiro lub Iniekcyjne Ujędrnianie Skóry np. preparatem Profhilo. Pierwszy z tych zabiegów rekomendowany jest dla skóry twarzy, dekoltu, brzucha i szyi, która utraciła jędrność i stała się wiotka. Podczas tej przyjemnej w odczuciach procedury, skróceniu ulegają włókna kolagenowe w wyniku czego następuje widoczna redukcja zmarszczek. Skóra staje się zagęszczona, napięta i elastyczna. Z kolei Iniekcyjne Ujędrnianie Skóry z zastosowaniem stymulatorów tkankowych idealnie współgra z zabiegiem Zaffiro, dodatkowo rozprawiając się z sińcami pod oczami i szarą, zmęczoną skórą. Efekt po zabiegu możemy porównać do efektu jaki dają wakacje, ale bez starzeniowych skutków ubocznych! Następuje wyraźna poprawa jędrności i elastyczności skóry, redukcja i wygładzenie zmarszczek oraz wzrost nawilżenia skóry.

Okazuje się, że krótszy dzień ma jednak jakieś zalety, bo mniej promieni słońca, to szansa na… promienną skórę. Wyciśnij zimę jak cytrynę i umów się na zabieg.

NOVIQUE
MEDYCYNA ESTETYCZNA I ANTIAGING

Klinika Novique
ul. Podleśna 10
80-255 Gdańsk (Wrzeszcz)
tel: 793180160

**www.novique.pl**
/NoviqueMedycynaEstetyczna
/novique_medycyna_estetyczna

Andrzej Zieliński

# KLINIKA

## LECZENIA ŻYLAKÓW KOŃCZYN DOLNYCH

ZAPRASZA NA CZWARTKI FLEBOLOGICZNE
NA HASŁO PRESTIŻ 50% RABATU
NA BADANIE USG DOPLER ORAZ KONSULTACJE

Rejestracja telefoniczna 609 602 799

---

Andrzej Zieliński
SPECJALISTA CHIRURG, CHIRURG NACZYNIOWY

tel. 609 602 799 aziel58100@gmail.com Haffnera10/1, Sopot www.klinikasopot.com

# LASEROWA MOC NA TWOJEJ SKÓRZE

**AUTORKA:** ALEKSANDRA TATARCZUK

**Laser Fotona to niekwestionowany mistrz w kategorii pielęgnacji cery. Ten najbardziej zaawansowany system laserowy na kosmetycznym rynku ma bardzo szeroką gamę zastosowań: od dziedziny dermatologii, chirurgii po medycynę estetyczną. Pisząc wprost może wyleczyć trądzik, usunąć blizny i przebarwienia, doskonale sprawdzi się też przy zabiegu fotoodmładzania. Ważne jednak, by wykonać go w profesjonalnej i sprawdzonej klinice.**

Jeżeli laser, to tylko Fotona! Na dzień dzisiejszy, jest to najbardziej zaawansowany system laserowy na świecie, a jednocześnie globalny lider technologii laserowych, wykorzystywanych zarówno w ginekologii, medycynie estetycznej, jak i chirurgii. To właśnie szerokie spektrum działania sprawia, że cieszy się on tak wielkim powodzeniem zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn. Cały sekret tkwi w tym, że dociera on do naczyń o dużej średnicy, nawet głęboko usytuowanych pod skórą. Wiązka światła skupia się w głębokiej warstwie skóry, co powoduje lifting i obkurczenie włókien kolagenowych. Skóra staje się bardziej zagęszczona, sprężysta, rozświetlona, gładka i z równomiernym kolorytem.

Ogromną zaletą zabiegów wykonywanych laserem Fotona są spektakularne efekty uzyskiwane w sposób nieinwazyjny i bez rekonwalescencji. Zabieg jest bezpieczny i efektywny ze względu na indywidualną regulację (kalibrację) lasera przed każdym zabiegiem. Jego wiązka jest dopasowana do rodzaju zabiegu i potrzeb skóry. Niemal zaraz po zabiegu możesz wrócić do codziennych obowiązków. Co możemy nim wyleczyć? Terapia umożliwia odmładzanie – fotoodmładzanie, poprawę napięcia, gęstości i kolorytu skóry, redukcję przebarwień i naczynek, resurfacing, redukcję głębokich zmarszczek, dermabrazję, peeling laserowy, leczenie blizn pourazowych, pozabiegowych, potrądzikowych i rozstępów. Wszystkie z tych zabiegów wykonywane są w trójmiejskiej klinice Meddissima. Poniżej przedstawiamy najciekawsze z nich.

**BŁYSKAWICZNE ODMŁODZENIE**

Fotoodmładzanie Frac3 to nowatorski zabieg, który efektywnie redukuje zmarszczki i poprawia napięcie skóry. Laser frakcyjny 3D powoduje mikrouszkodzenia prowadzące do naturalnych mechanizmów regeneracji skóry i wytwarzania kolagenu w skórze głębokiej. Po terapii następuje jej zagęszczenie i w konsekwencji, zwiększenie napięcia. To pierwsza nieablacyjna metoda laserowa dająca efekt tak mocnego naciągania skóry.

**CERA GŁADKA "JAK Z ŻURNALA"**

To niejedyny zabieg dzięki któremu stymulowana jest produkcja kolagenu zwanego „białkiem młodości". Już po jednym zabiegu Resurfacing Fotona usuniesz brązowe plamki, wygładzisz blizny i zmarszczki oraz zwiększysz napięcie skóry. Pod wpływem działania promieni lasera dochodzi do stymulacji procesu produkcji kolagenu zapewniającego skórze świeży i zdrowy wygląd. To najbardziej efektywna i najgłębiej działająca forma peelingu frakcyjnego.

**ŻEGNAJCIE PRYSZCZE!**

Laser Fotona jest również alternatywą dla farmakologicznej kuracji trądziku. Sprawdzi się przy łagodnych i umiarkowanych zmianach, pozwalając długotrwale pozbyć się problemów z cerą. Precyzyjnie dobrana wiązka lasera wpływa na ograniczenie produkcji sebum przez gruczoły łojowe oraz niszczy bakterie wywołujące infekcje na twarzy. Jego światło ma również właściwości obkurczające pory, dzięki czemu zmniejsza ich widoczność. Poprawę dostrzeżesz już po pierwszym zabiegu.

Lasera Fotona to morze możliwości. Odwiedź stronę kliniki Meddissima i dowiedz się więcej.

MEDISSIMA
ul.Dębinki 7A/1 , 80-211 Gdańsk | tel +48 733 310 080
**www.medissima.pl**

# REMEDIOS

## NOWA PLACÓWKA NA MEDYCZNEJ MAPIE TRÓJMIASTA I POMORZA

**Leczenie bólu w Polsce wciąż odbiega od standardów europejskich. Sięganie po środki przeciwbólowe to dla większości jedyny sposób, by szybko pozbyć się dolegliwości bólowych. Jednak możliwości jest o wiele więcej. 19 listopada w Sopocie odbyło się uroczyste otwarcie Remedios - jednej z najnowocześniejszych klinik w Polsce, w której do leczenia bólu podchodzi się w sposób interdyscyplinarny i zintegrowany.**

Na medycznej mapie Sopotu pojawiła się nowa placówka, która w nowatorski sposób ma walczyć z szerokopojętym bólem. To jedyna na Pomorzu i jedna z niewielu placówek w Polsce świadcząca kompleksowe i zintegrowane usługi medyczne w zakresie leczenia bólu. Uroczyste otwarcie Centrum Leczenia Bólu i Rehabilitacji Remedios odbyło się 19 listopada. Zaproszeni goście mogli nie tylko zobaczyć wnętrza nowootwartej kliniki, ale przede wszystkim zapoznać się z planowanymi terapiami leczenia bólu. Oficjalnego przecięcia wstęgi dokonali: Henryka Krzywonos-Strycharska (poseł na Sejm RP), Jacek Karnowski (Prezydent Miasta Sopotu) oraz lekarz Rafał Pasztaleniec z kliniki Remedios.

Specjaliści z Remedios doskonale wiedzą, że kompleksowe leczenie bólu musi obejmować wiele metod indywidualnie dobranych do stanu i potrzeb pacjenta. Aby zapewnić maksymalną skuteczność terapii, wykorzystuje się tu wielokierunkowe i kompleksowe usługi obejmujące nie tylko farmakoterapię, ale też leczenie zabiegowe, rehabilitację, psychoterapię oraz zastosowanie metod biologicznych. W ofercie znajdziemy też wszystkie dostępne na rynku usługi medyczne, których celem jest zmniejszenie bólu do poziomu akceptowalnego przez pacjenta lub całkowite ustąpienie dolegliwości oraz poprawa funkcjonowania fizycznego i psychicznego osób z bólem przewlekłym.

W najbliższym czasie klinika Remedios planuje zorganizować wydarzenie: „Remedios - Życie bez bólu. Dzień bezpłatnych konsultacji medycznych" - warto tam zajrzeć, by na własnej skórze przekonać się jak w odpowiedni sposób poradzić sobie z bólem.

NOWY CYKL WYSTAW W MUZEUM NARODOWYM W GDAŃSKU

# SPOJRZEĆ GŁĘBIEJ

**AUTORKA:** JUSTYNA SIENKIEWICZ-BARANIAK | **FOTO:** ALEKSANDRA KOCHANEK

**W jaki sposób współczesny odbiorca obcuje z dziełem sztuki? Czy poświęca się mu należną uwagę i czas? Odpowiedzi na te pytania szukamy w rozmowie z pracownikami Muzeum Narodowego w Gdańsku, w którym od października możemy oglądać „Portret młodej Warmiaczki" Louisa Friedricha Rudolfa Sy. Obraz jest pierwszą odsłoną nowego cyklu wystaw „Dokładnie!".**

- Zwiedzanie galerii sztuki coraz częściej przypomina dziś wizytę w supermarkecie. Dosłownie przebiegamy przez kolejne sale, najczęściej odruchowo rejestrując wszystko na nieodłącznym telefonie komórkowym, nie mamy czasu na zatrzymanie się i prawdziwą refleksję nad prezentowanymi tam dziełami. Za wszelką cenę chcemy zobaczyć jak największą ich liczbę, ale czy po takim maratonie możemy właściwie mówić o rzeczywistym obcowaniu ze sztuką, o jej doświadczeniu...? – zastanawia się dr hab Jacek Friedrich, dyrektor Muzeum Narodowego w Gdańsku.

Muzeum proponuje nam chwilę zatrzymania, chcąc, abyśmy zwolnili tempo i na dzieło sztuki spojrzeli inaczej, dokładniej.

**DOKŁADNIE!**

Właśnie taką nazwę nosi zainaugurowany niedawno w Muzeum Narodowym cykl wystaw, którego pierwszą odsłoną jest „Portret młodej Warmiaczki" autorstwa Louisa Friedricha Rudolfa Sy.

- Obraz jest jednym z naszych najnowszych nabytków. To dzieło bardzo wysokiej klasy, choć stosunkowo mało znane – mówi dr Magdalena Mielnik, jedna z kuratorek wystawy. - W naszym nowym cyklu „Dokładnie!" chcieliśmy oddać pole właśnie takim artefaktom – oprócz tych bardzo znanych (w naszym muzeum to na pewno „Sąd Ostateczny" Hansa Memlinga) mamy przecież ogromną liczbę mniej popularnych, a równie wartościowych dzieł, z którymi można obcować wielowarstwowo – podkreśla kuratorka.

W czasie każdej z odsłon cyklu w muzeum będzie można podziwiać jedno, wybrane przez kuratorów dzieło, a także uczestniczyć w ciekawych dyskusjach i warsztatach poświęconych osobie autora czy też rozmaitym kontekstom, w których dane dzieło można sytuować.

- „Portret młodej Warmiaczki" umieściliśmy w specjalnie zaprojektowanym i przystosowanym do tego celu wnętrzu. Znajduje się on w centralnym jego punkcie, tak, by nic nie zakłócało nam obcowania z nim – podkreśla dr Magdalena Mielnik. – Ale nasz cykl to nie tylko samo dzieło. To również rozmowa o osobie autora, w przypadku „Portretu młodej Warmiaczki" także warsztaty tworzenia tradycyjnych nakryć głowy i haftu warmińskiego, wreszcie panele dyskusyjne o (nie)poprawności historycznej malarstwa XIX wieku oraz próby usytuowania kobiecych sylwetek w społecznym i kulturowym obrazie polskiej wsi. Razem z Kamilą Glazer, współkuratorką wystawy odpowiedzialną za organizację towarzyszących jej wydarzeń oraz pozostałą częścią zespołu muzeum mamy nadzieję, że tak szczegółowa analiza dzieła pozwoli widzom spojrzeć na nie szerzej, uchwycić rozmaite, niedostrzegalne wcześniej konteksty.

- Głęboko wierzę w to, że każde dzieło sztuki, nawet to artystycznie słabsze, może być warte uwagi ze względu na bogactwo znaczeń i kontekstów, które ze sobą niesie. Warsztat artysty, znaczenia ukryte w symbolach i detalach – to niezwykłe źródło wiedzy o przeszłości i, przede wszystkim, człowieku. To właśnie najbardziej fascynujący aspekt obcowania ze sztuką, zwłaszcza dawną – pozwala nam, współczesnym, odłożyć na bok nasze wyobrażenia o tym, jak żyli i o czym myśleli ludzie np. 200, 300 lat temu i spojrzeć na przeszłość z innej perspektywy. Ale do tego potrzebna jest pewna dawka wiedzy, ciekawość i...czas – podkreśla z kolei dr hab. Jacek Friedrich.

**DLACZEGO „PORTRET MŁODEJ WARMIACZKI"?**

- Postać autora, Louisa Friedricha Rudolfa Sy, jest niezwykle ważna dla historii Gdańska i naszego muzeum – mówi dr Magdalena Mielnik. - To XIX-wieczny malarz, kopista i konserwator dzieł sztuki, aktywny członek gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki, ale przede wszystkim - pierwszy kustosz gdańskiego Muzeum Miejskiego, które później przekształciło się w Muzeum Narodowe. Nie zachowało się wiele jego obrazów, tym bardziej uważamy, że piękny „Portret młodej Warmiaczki" zasługuje na uwagę i odpowiednią ekspozycję – dodaje.

Portret na pierwszy rzut oka wydaje się niepozorny – widzimy na nim młodą kobietę, najprawdopodobniej we wnętrzu kościoła. Pogrążona w modlitwie, a może tylko zamyślona? Co sugeruje delikatny, ledwo zauważalny uśmiech na twarzy i wyraźnie zaróżowione policzki?

- To oczywiście pytania, na które możemy próbować odpowiedzieć, możemy domyślać się, co i dlaczego czuje dziewczyna przedstawiona na obrazie – mówi dr hab. Jacek Friedrich. - Oprócz luźnych interpretacji mamy jednak także wyraźne sygnały dotyczące np. pochodzenia postaci – malarz bardzo dokładnie ukazał czepiec na głowie dziewczyny. Wiemy, że jest to czepiec warmiński, jest szczegółowo odwzorowany, właściwie można powiedzieć, że na obrazie gra on pierwsze skrzypce. To bardzo wyraźny przejaw typowego dla XIX-wiecznych artystów zainteresowania kulturą i sztuką ludową. Ale też piękny przykład pochwały prostoty, zamiłowania do uchwycenia w malarskich kadrach zwyczajnych ludzi w zwyczajnych sytuacjach – podkreśla.

**PRZYSTANĄĆ W BIEGU**

„Portret młodej Warmiaczki" Louisa Friedricha Rudolfa Sy w ramach cyklu „Dokładnie!" można podziwiać w MN w Gdańsku do 29 stycznia 2023 roku. Do końca prezentacji można też uczestniczyć w panelach dyskusyjnych i warsztatach (ich szczegółowy harmonogram znajduje się na stronie MNG).

- Na następne dzieło prezentowane w cyklu mamy już pewien pomysł, ale na razie wolałbym nie zdradzać zbyt wielu szczegółów – mówi dr hab. Jacek Friedrich. - Na pewno chcielibyśmy, by „Dokładnie!" na dłużej wpisało się w harmonogram działań naszego muzeum, to przecież doskonała okazja do przyjrzenia się ciekawym, a mniej znanym szerszej publiczności artefaktom. Przede wszystkim chodzi jednak o czas i zwolnienie tempa w biegu. Galeria sztuki to przecież nie supermarket – niech to będzie moment dla nas – i dla tych, którzy tajemniczo uśmiechają się do nas z obrazów – podsumowuje dyrektor muzeum.

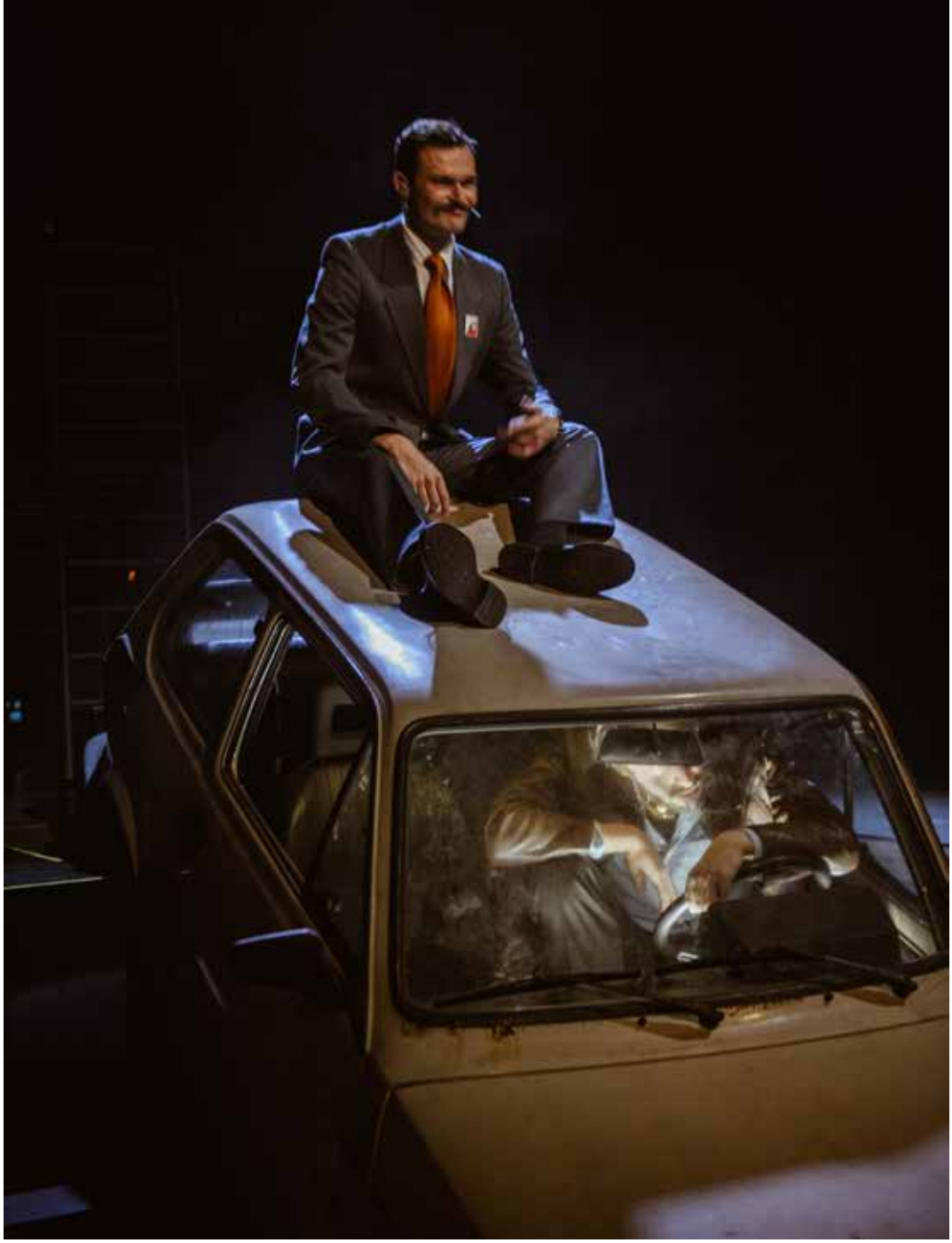

# BO TO KOBIETY DŹWIGAŁY SOLIDARNOŚĆ

**AUTOR:** MICHAŁ STANKIEWICZ | FOTO: NIKOLA LELEŃ

**Starsi odnajdą tutaj wspomnienia młodości, nawet jeżeli niektóre mogą być trudne. Młodsi poznają historię, ale bez zbędnego patosu i pomników, za to w rytmie hip – hopu i dynamicznej choreografii. Co jednak najważniejsze - po raz pierwszy w opowiadaniu o Solidarności na pierwszy plan tak mocno wysunięto kobiety. „1989", którego prapremiera odbyła się w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim pokazuje, że hasło – porozmawiajmy o bohaterach Sierpnia – nie musi się kojarzyć ani z awanturą ani czymś skostniałym.**

„1989" to spektakl, który można analizować pod wieloma względami – gry aktorskiej, wokaliz, choreografii, tekstów, muzyki, aż wreszcie narracji historycznej. To ostatnie szczególnie wydawało się ciekawe, bo historia Solidarności w Polsce to przecież nieustanny spór, podgrzewany przez dwa, skłócone, wrogie postsolidarnościowe obozy i polityków. „1989" na szczęście niczego nie rozstrzyga, co nie znaczy, że jest nijakie. Wręcz odwrotnie. Emocje są gdzie indziej. Zamiast pomnikowych bohaterów ze spiżu i nudnej martyrologii widzimy ludzi, którzy chcą podróżować, kochać się, imprezować. Nie ma tutaj postaci bosko idealnych, niczym Karol Wojtyła czy Jan III Sobieski z filmowych apologii. Są żywe osoby, z problemami, marzeniami, osobistymi potrzebami. Coś czego mocno brakuje w skostniałej narracji historycznej.

**KUROŃ MORALISTĄ**

Tak więc w „1989" mamy historię podziemia i Solidarności w pigułce – od lat 50., aż do tytułowego 1989 roku. Przedstawioną nie wg ścisłej chronologii, ale poprzez najważniejsze wydarzenia z życia każdej rodzin. W „1989" widzimy więc rodzinę Frasyniuków, Wałęsów, Borusewiczów, Kuroniów. Wszyscy walczą razem przeciwko systemowi, a jednocześnie każdy sam zmaga się z własnym życiem i codziennymi problemami. Władysław Frasyniuk grany przez Mateusza Bieryta to prawie playboy. Młody, przystojny, ciągnie go do Europy. Chce jeździć ciężarówką i zarabiać, niekoniecznie protestować. Waha się, by okazać się jednym z bardziej zadziornych i odważnych opozycjonistów. Lech Wałęsa (Rafał Szumera) to młody elektryk, który początkowo nie grzeszy elokwencją, a do ruchu podziemnego trafia chyba przypadkiem, by po czasie przeobrazić się w zdecydowanego lidera stanowczo broniącego swoich. Te dwie postaci są momentami karykaturalne, a momentami śmiertelnie poważne. Tak jak w życiu. W ich tle są też Bronisław Geremek (Bartosz Bandura), czy też Bohdan Borusewicz (Daniel Malchar).

I wreszcie Jacek Kuroń (Marcin Czarnik), który w „1989" wydaje się być postacią pierwszoplanową, najbliższą jego twórcom, spinającą całą opowieść. To ideowy lewicowiec i socjalista, pełen bolesnych doświadczeń osobistych – począwszy od tragedii na Wiśle w 1955 roku, gdy pod jego okiem, jako instruktora utonęła trójka dzieci. To najważniejszy autorytet moralny dla pozostałych. Wykreowana przez Marcina Czarnika postać najwięcej ma do powiedzenia – nie tylko nawiązuje do wydarzeń nad rzeką, gdzie poznał swoją przyszłą żonę Gają, ale w przejmująco opowiada o jej wielomiesięcznym umieraniu na chorobę płuc w trakcie jego pobytu w więzieniu. Już po jej śmierci w 1982 roku i wyjściu znajduje kawałek cielęciny z napisem „amnestia", którą schowała w zamrażarce w oczekiwaniu na jego wyjście. Sceniczny Kuroń mocno tuli tą cielęcinę brudząc się przy tym krwią. W tle jest tragedia z 1955 roku. Wtedy z kolei - dzięki amnestii - unika więzienia. Ideowość, suma życiowych doświadczeń stawia go na pierwszym miejscu jeżeli chodzi o bycie autorytetem moralnym, wygłaszanie opinii, ocenę sytuacji, czy też przewidywanie przyszłości.

Bohaterowie Solidarności z „1989" nie są nudnymi Skrzetuskimi. To Kmicice przez co cała historia nabiera pełnych barw. Są też postaci z drugiej strony – Kiszczak (Dominik Stroka), Jaruzelski (Rafał Dziwisz). Są złowieszczy, ale również wieloznaczni. Jaruzelski po oddaniu władzy w ręce opozycji wręcz prorokuje: „spojrzycie na świat przez moje czarne okulary". Wreszcie Aleksander Kwaśniewski (Antek Sztaba), tutaj pokazany niczym yuppies z lat 80. staje się łącznikiem starych i nowych czasów.

**POŁOWA Z 10 MILIONÓW**

Ale to nie wyżej wymienieni faceci, których znamy z pierwszych stron gazet są najważniejsi. „1989" to przede wszystkim spektakl o kobietach, chyba po raz pierwszy tak dobitnie pokazujący ich rolę w historii Solidarności. Danuta Wałęsa (Karolina Kazoń), Gaja Kuroń (Magdalena Osińska) wydają się wręcz silniejsze od ich partnerów.

Dźwigają na swoich barkach ich życie, dom i dzieci, a do tego są czynnie zaangażowane w walkę podziemną. Występują więc w podwójnej roli. Rano bibuła, wieczorem pralka Frania. Do tego nieustanna niepewność, samotność, brak informacji o mężu, inwigilacja, brutalne naloty do domu milicji i SB, a między nimi liczne odwiedziny znajomych, przynoszących alkohol i tysiące wiadomości i złowieszczych plotek. Szczególnie ciężko przeżyła Krystyna Frasyniuk zagrana przez Katarzynę Zawiślak – Dolny.

I chyba właśnie rola kobiet jest głównym przesłaniem twórców spektaklu. Widać to w twardej postawie Anny Walentynowicz (Małgosia Majerska), widać to w Gai Kuroń, która nie zgodziła się na zagraniczne leczenie w obawie, że władze nie wpuszczą z powrotem jej męża, wreszcie najwyraźniej widać w scenie gdy Danuta Wałęsa odbiera nagrodę Nobla. Moment dla niej symboliczny, ukoronowanie jej wysiłków, żony i matki ósemki dzieci, trzymającej wszystko w ryzach i zdanej na siebie samą. W spektaklu pokazany jako jeden z kluczowych. Razem z Kuroniową, Frasyniukową, Walentynowicz śpiewają, a wręcz krzyczą do widowni, że „kobiety są połową z owych mitycznych 10 milionów". Wałęsowa schodzi nawet ze sceny do widowni, by wykrzyczeć to widzom dosłownie w twarz.

**BEZ LUKRU, ZA TO Z DYSTANSEM**

Atutem spektaklu są niewątpliwie nie tylko bardzo młodzi artyści, którzy świetnie odnaleźli się wokalnie i choreograficznie w stylistyce musicalu. Młodzi są też twórcy. Reżyserka Katarzyna Szyngiera, czy też pomysłodawca Marcin Napiórkowski to pokolenie urodzone po sierpniu 80. Współtworzący z tą dwójką scenariusz Mirosław Wlekły to rocznik 1978. Wśród autorów tekstów są raperzy - Adam „Łona" Zieliński, i Patryk „Bober" Bobrek, a także najmłodszy ze wszystkich, bo raptem 21 - letni Antek Sztaba. Za muzykę odpowiada z kolei Andrzej „Webber" Mikosz, druga połowa gwiazdorskiego duetu - Łona i Webber. Jeden z numerów jest od Young Leosi, raperki bijącej dzisiaj rekordy popularności wśród nastolatków. Tutaj warto wspomnieć, że ci muzyczni twórcy (Łona, Webber, Young Leosia) to szczecinianie, być może dlatego w spektaklu, który choć opowiada o mieszkańcach Trójmiasta, Warszawy i Wrocławia pada też nazwa Szczecin. To miasto w którym skala protestów i ofiar była na równi z Gdańskiem, mimo to od lat przegrywa w wielkim wyścigu opowiadania o najnowszej historii Polski.

Mamy więc nowoczesne środki i nawiązania do współczesnej popkultury, np. Aleksander Kwaśniewski przypominający wyglądem Matę z reklamy McDonalds'a i numer „Olo, game changer". Napisane i zaśpiewane przez 21 - letniego Antka Sztabę. Bo to jego rówieśnicy i młodsi będą prawdziwym recenzentem i sprawdzianem dla „1989". Dzięki temu jest więc długo oczekiwany dystans do wydarzeń. Nie ma tutaj więc ani lukrowania, ale też jednoznacznego oceniania. Poruszany jest zarówno wątek współpracy Wałęsy z SB w mocnych słowach Walentynowicz, która rzuca „bądź mężczyzną" jak i impreza z Magdalenki w „1989". Tutaj pokazana jako wesele przy muzyce disco polo i prawdziwym nagraniem opozycji pijącej wódkę z komunistyczną czołówką. Są obawy o przyszłość w numerze „Co jeżeli wygramy" autorstwa Łony, śpiewanym przez Kuronia.

Niemniej nadrzędne przesłanie jest jasne i pozytywne – rok 1989 był zwycięstwem. Choć okupionym obawami o przyszłość i utratą ideałów o których śpiewa Kuroń, ale zwycięstwem, które można i powinno się celebrować.

# „1989”

**Prapremiera spektaklu „1989” miała miejsce 19 listopada w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim. To wspólna produkcja GTS kierowanego przez Agatę Grendę i Teatru im. Słowackiego w Krakowie pod dyrekcją Krzysztofa Głuchowskiego.**

**Reżyseria - Katarzyna Szyngiera, pomysł - Marcin Napiórkowski, Muzyka - Andrzej „Webber” Mikosz, Scenariusz – Marcin Napiórkowski, Katarzyna Szyngiera, Mirosław Wlekły, teksty piosenek i szkice linii wokalnych – Marcin Napiórkowski, redakcja rapów i tekst utworu „Debata” i „Porozmawiajmy” – Patryk „Bober” Bobrek, tekst utworu „Olo, game changer” – Patryk „Bober” Bobrek i Antoni Sztaba, tekst utworu „A co jeśli wygramy” – Adam „Łona” Zieliński, partie wokalne – Mateusz Bieryt, choreografia – Barbara Olech, scenografia – Milena Czarnik, kostiumy – Arek Ślesiński, światło – Paulina Góral.**

## COSMA GALLERY X DOM ZDROJOWY W GDAŃSKU

# DOBRA ENERGIA

**AUTORKA:** HALINA KONOPKA

**Nie od dziś wiadomo, że sztuka pozytywnie wpływa na zdrowie psychiczne człowieka. Potrafi zrelaksować po ciężkim dniu, rozbudzić i zmotywować do pracy, a przede wszystkim wzbudzać wiele, często pozytywnych emocji. Taka była właśnie wystawa pt. „Dobra Energia", będąca jednocześnie inauguracją współpracy Cosma Gallery i Domu Zdrojowego w Brzeźnie.**

Trudno lubić listopad. Szybko zapadający zmrok, zmienna, deszczowa pogoda i przygnębienie, w które nietrudno popaść. Wówczas z pomocą zawsze przychodzi sztuka. Jedna z niezwykle interesujących wystaw, emanująca potężną dawką pozytywnej energii, odbyła się 25 listopada w równie intrygującym miejscu - Domu Zdrojowym w Brzeźnie. To jedyny zachowany w Gdańsku XIX-wieczny obiekt architektury uzdrowiskowej, a jego rewitalizacja to naprawdę udane połączenie nowoczesności z zachowaniem ducha i klimatu obiektu.

- To niezwykle piękny i komfortowy hotel nad morzem w Gdańsku położony 70 m od plaży. Do dyspozycji gości oddaliśmy 21 luksusowych pokoi z klimatyzacją i łazienkami, a wnętrza pomieszczeń zostały odrestaurowane oraz doposażone pod okiem miejskiego konserwatora zabytków – mówi Ewa Zdanowska, operator hotelu i restauracji w Domu Zdrojowym. - Naszym gościom pragniemy bowiem zapewnić wszystko to, czego potrzebują, aby ich pobyt tutaj był niezapomniany i bardzo wygodny. Każdy wyjazd, niezależnie od tego, czy służbowy, czy rekreacyjny, powinien bowiem przebiegać w atmosferze komfortu i spokoju – dodaje.

Wspomniana wystawa „Dobra Energia" to inauguracja współpracy Cosma Gallery i Domu Zdrojowego w Brzeźnie, do której zostali zaproszeni artyści współpracujący z Cosma Gallery.

- Wybór artystów nie należał do łatwych. Podstawowe atrybuty wyboru to: kolor, pozytywny przekaz prac, użyty materiał - w tym wypadku węgiel drzewny, który ma znaczenie symboliczne, oraz temat, który oscylował wokół gorących klimatów Ameryki Południowej, owoców tropikalnych, czerwonych zachodów słońca, gwiazd Hollywood, ciepłej palety barw i wreszcie ekspresji Pop Artu - mówi Anita Cempa, kuratorka wystawy.

Finalnie kilkanaście prac aż 8 artystów uświetniło gdańską wystawę. Wśród nich znaleźli się: Adam Bojara, Anita Cempa, Emma Chodorowska, Daga Dziewiątkowska, Magdalena Giesek, Daniel Gromacki, Olena Sarnitska oraz Zofia Wawrzynowicz. Co ciekawe, oprócz prac stricte malarskich, swoje miejsce znalazły też wykonane węglem, jednym z najstarszych środków rysunkowych.

- Głęboko wierzę w to, że siłą sztuki może być krzesanie i podsycanie pozytywnych emocji. Mam też wielką nadzieję, że dobra, pozytywna energia płynąca z naszej wystawy sprawi, że zrobi wam się cieplej – podsumowuje Anita Cempa.

---

Hotel Dom Zdrojowy
ul. Zdrojowa 2, Gdańsk
**www.hotel-domzdrojowy.pl**

ACTIVE LIFE
TEAM

# PROFESJONALNE PODEJŚCIE, JASNE ZASADY WSPÓŁPRACY. DOŁĄCZ DO NAS, POZNAJ NASZE METODY PRACY I ZMIEŃ SWOJE ŻYCIE OD DZIŚ!

marek@activelife.org.pl | tel. 508380185

www.activelife.org.pl

# JAK PIĘKNA CYGANKA SKRADŁA SERCE ZNANEGO MALARZA

**AUTOR:** BARTOSZ GONDEK

**„Cyganka" – tak się nazywa obraz, na którym zobaczymy niezwykłej urody kobietę, namalowaną przez wybitnego sopockiego malarza, Alberta Lipczyńskiego. Niedawne pojawienie się tej pracy na aukcji jest z pewnością ciekawostką. Tak ze względu na sportretowaną piękność, jak nadający się na scenariusz filmowy, życiorysu samego Lipczyńskiego.**

Urodzony w Lęborku, uciekł aż do Liverpoolu przed pruskim poborem do wojska. Tam rozwinął swój talent malarski. Z czasem jego obrazy wystawiane były obok dzieł Van Gogha i Cezanne'a. W Wielkiej Brytanii poznał Elizabeth najpierw swoją modelkę, potem muzę, a wkrótce – żonę. Pierwsza tragiczna data w ich życiu to 28 lipca 1914. Albert – poddany pruski, z powodu wybuchu I Wojny Światowej, został najpierw internowany, a następnie, wraz z żoną musiał opuścić Wielką Brytanię. Lipczyńscy odnaleźli się w 1919 roku Sopocie. Przygarnęła ich siostra Alberta, której mąż, Polak, posiadał na ulicy Grunwaldzkiej kamienicę. To miejsce stało się ich małą ojczyzną.

Lipczyński mieszka w kurorcie, ale tworzy w Gdańsku. Pracuje dużo. Jest kreatywny i pomysłowy a jego obrazy, obok dzieł Herdemertensa czy Mokwy, są stałym elementem wolnogdańskich wystaw sztuki. Druga fatalna data – marzec 1945 roku. Wtedy skończył się szacunek i uznanie. Gruzy wojennego Gdańska pochłonęły atelier i kilkaset obrazów. W Sopocie rządzą najpierw sowieci, a potem my – nie do końca rozumiejący ich kosmopolitycznych życiorysów. Albert i Elisabeth mieli szczęście - przeżyli. Ale – co to za życie, skoro najpierw prawie umarli z głodu, malarz przeżył głęboką depresję, a potem nikt nie chciał kupować jego obrazów? Tylko znajomi coś zamawiali, starając się pomóc coraz bardziej wiekowemu artyście.

Dla nieznajomych tajemniczy. Według znajomych i sąsiadów – całkiem towarzyski i wesoły. W latach pięćdziesiątych XX wieku spacerował po Sopocie z przesiadującą mu na ramieniu, złorzeczącą po angielsku i niemiecku, papugą. Przeżył Elisabeth o 5 lat, umierając w maju 1974 roku. Pochowano go na cmentarzu katolickim w Sopocie.

Zaraz, ale gdzieś zniknęła nam nasza „Cyganka". Na jednym z ostatnich zdjęć malarza, zrobionych w jego mieszkaniu, za plecami Alberta widzimy dwa portrety. Według specjalistów z Sopockiego Domu Aukcyjnego, pierwszy z nich pochodził z 1907 roku i przedstawiał Elisabeth. Kim zaś była bohaterka drugiego z nich, ubrana właśnie w strój cyganki? Według przekazu Krystyny Tarnawskiej – sopockiej przyjaciółki artysty, portret, namalowany w 1938 roku, miał przedstawiać panią Schneider, w której Lipczyński miałby się zakochać w latach 30. XX wieku.

W liście z 25 grudnia 1948 roku do Elizabeth Yates Lipczyński pisze: „Czy pamiętasz panią Schneider? Tę ładną pannę, za którą Alchen tak szalał? Wczoraj otrzymaliśmy list od niej z Niemiec – jej pierwszy mąż zmarł czy raczej poległ na początku tej wojny, a potem ten sam los spotkał jej drugiego męża. Wychowała dwoje dzieci, pracuje teraz w gazecie, gdzie chyba redaguje artykuły. Zawsze umiała ładnie pisać. Ucieszyliśmy się z listu, gdyż nie mieliśmy od niej żadnych wieki od sześciu lat".

Gdzie zatem dziś podziewa się „Cyganka"? Zapewne ma nowego właściciela, ponieważ w listopadzie wystawiono ją na sprzedaż w Sopockim Domu Aukcyjnym. Oby - w nowym domu, było jej tak dobrze, jak przez lata na ścianie uwielbiającego ją, znanego malarza.

Fot. Sopocki Dom Aukcyjny

# Biblioteczka PRESTIŻU

**AUTOR:** SZYMON KAMIŃSKI

**Jesień nie rozpieszcza, ale trójmiejska biblioteczka wręcz przeciwnie! Tym razem mamy dla Was dwa gorące debiuty prosto z Trójmiasta, a na deser coś zabawnego z łotewskiej wsi oraz przewrotny kryminał, który nikogo nie pozostawi obojętnym…**

### KRONIKI CONECTORA: GENEZA

**Autor:** Nordine Sekkar
**Wydawnictwo:** Novae Res

Zaczynamy od debiutujących, młodych twórców wprost z Trójmiasta. Na początek trochę fantastyki, żeby oderwać się od szarówki dnia codziennego. W tym przypadku mamy do czynienia z pamiętnikiem tytułowego bohatera – Conectora. Spisuje w nim wszystkie swoje przygody, a nie było ich wcale tak mało. Od narodzin kosmosu, poprzez rozwój nieśmiertelnych aż do ich porażek i powstania ery Wielkich Demonów. Jednak to nic w porównaniu z historia Sun Wukonga – potężnego bohatera starożytnych Chin. My polecamy, zwłaszcza żeby zobaczyć, za czym młodzi teraz podążają…

### 98% KLARY

**Autor:** Kamila Szczepańska-Górna
**Wydawnictwo:** Wydawnictwo Erxos

Kolejny debiut – tym razem mieszkanki Gdańska. W tym przypadku zapraszamy do świata thrillera i kryminału. A o czym? Klara to młoda programistka, która wiedzie swoje spokojne życie. Aż do czasu, kiedy znajduje się w niewłaściwym czasie i niewłaściwym miejscu. I od teraz już nie jest tak spokojnie – wydarzenia coraz bardziej zacieśniają się wokół bohaterki, a ona nie wie jak z tego wyjść. Zwłaszcza jak obok niej pojawia się Maks – płatny morderca – i Dominik, jego przyjaciel. Co z tego wyniknie?

### CHOCHMA

**Autor:** Svens Kuzmins
**Wydawnictwo:** Marpress

Rok 1992. Chochma, na zachodzie Łotwy. Na placu miasta zbierają się mieszkańcy miasta, by obejrzeć jak z piedestału zostaje obalony pomnik Lenina. Co będzie dalej? Książka to zbiór historii, które można traktować jak krótkie opowiadania o postkomunizmie i jego piętnie na kraju, ludziach i ich myśleniu. Tylko miejscowość jest fikcyjna. A cała reszta zdaje się być prawdą, nawet ta najbardziej absurdalna rzecz.

### ODDAJ ALBO GIŃ!

**Autor:** Olga Rudnicka
**Wydawnictwo:** Prószyński i S-ka

Na koniec coś lekkiego i przyjemnego. Praca w bibliotece – wydaje się, że nie ma nic lepszego i nudniejszego. Tak też myślała główna bohaterka – Matylda Dominiczak – do czasu, kiedy nie natknęła się na trupa jednego ze swoich czytelników w archiwum. I od tej pory staje się ona główną podejrzaną. Mimo że wszyscy jej zakazują, postanawia wziąć sprawy w swoje ręce i odkryć prawdę – kto zabił, dlaczego i dlaczego ona została w to wszystko wplątana? Z jakim skutkiem jej się to uda? Tego dowiecie się po przeczytaniu!

# JESIEŃ - ZIMA

## pracuj bez ograniczeń

www.sto.pl

# Prestiżowe IMPREZY

CZYLI SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD WYDARZEŃ

DO SŁUCHANIA DO OGLĄDANIA DO SPOTKANIA

## BAKALIE ŚWIĄTECZNE

W ostatni przedświąteczny weekend na Polsat Plus Arena Gdańsk odbędzie się świąteczna edycja gdańskich targów Bakalie. Pierwszy raz będzie to wydarzenie dwudniowe, co pozwoli wszystkim odwiedzającym na spokojne zakupy u wspaniałych pomorskich - i nie tylko - rzemieślników i projektantów. Po raz pierwszy na gdańskich targach pojawi się kultowa marka Balagan, która zaprezentuje swoje torebki i akcesoria skórzane z najnowszej kolekcji. Nie zabraknie też świec, ceramiki, biżuterii, vintage, naturalnych kosmetyków i perfum.

**Data:** 17-18.12.
**Miejsce:** Polsat Plus Arena Gdańsk

## OLIVIA STAR BRIDAL FASHION SHOW

Ekskluzywne Targi Ślubne z pokazami sukien ślubnych i wieczorowych na 34. piętrze Olivii Star – z widokiem na Trójmiasto i Zatokę Gdańską! Osoby planujące swój wyjątkowy ślub i firmy z branży ślubno-weselnej będą mogły przygotować się do wykreowania niezapomnianego przyjęcia weselnego! Targi to doskonała okazja do tego, by w jednym miejscu spotkać najlepszych usługodawców z całej Polski, stworzyć wymarzoną uroczystość i poznać najlepszych producentów sukien ślubnych. W ramach wydarzenia organizatorzy gwarantują pokazy najnowszych kolekcji sukien ślubnych i wieczorowych, możliwość rozmów bezpośrednio z projektantami, obecność topowych usługodawców, panele eksperckie, występy na żywo, konkursy z nagrodami. Usługodawcy będą mieli okazję poznać konkurencję oraz innych usługodawców z branży, spotkać potencjalnych klientów oraz zaprezentować swoją markę innym firmom. Pary zaś mają szansę na bezpośredni kontakt z usługodawcami, zapoznanie się z obiektem Olivią Star Top, w którym istnieje możliwość organizacji ślubno-weselnych uroczystości, czy wymianę doświadczeń z innymi parami, które planują ślub i wesele.

**Data:** 8.01.2023
**Miejsce:** 34. piętro Olivia Star

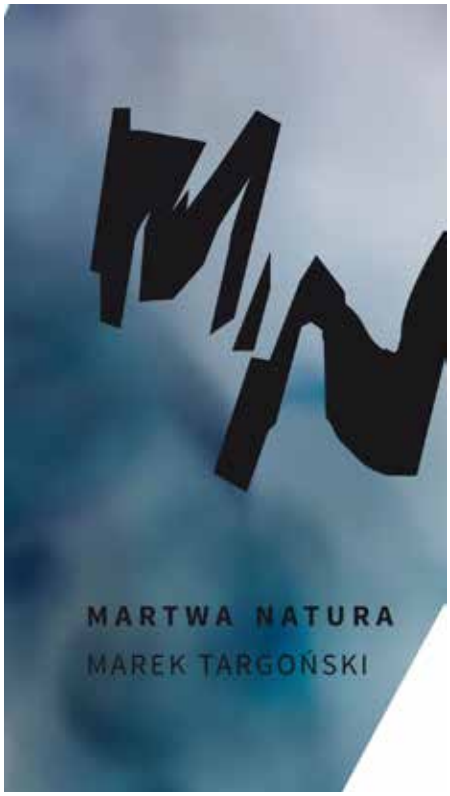


## MAREK TARGOŃSKI. MARTWA NATURA

Wystawa prezentująca prace Marka Targońskiego to kolejna odsłona cyklu prezentacji twórczości rzeźbiarskiej trójmiejskich twórców w przestrzeniach GGM zatytułowanych „Logos-Bios". Artysta proponując własną definicję rzeźby, buduje skomplikowane obiekty. Analiza i ocena procesów społecznych towarzyszy jego pracom od dawna. Marek Targoński konsekwentnie od początku działalności artystycznej stawia ważne pytania i dokonuje głębokiej analizy rzeczywistości, spierając się o imponderabilia. Tak jest również w przypadku obecnie prezentowanej w przestrzeni 4G ekspozycji jego prac. Artysta próbuje zbliżyć się do dramatu wojny w Ukrainie poprzez wąską perspektywę odległego obserwatora, wpisującego swoje refleksje w przestrzeń galerii, tym samym w kontekst sztuki. Na wystawie zobaczymy tytułowe Martwe Natury, których trzon stanowią zdestruowane przedmioty codziennego użytku, zakomponowane przez artystę, jako temat do namalowania czy narysowania, wprowadzając doń element paradoksu. Do uczestnictwa w projekcie artysta zaprosił studentów pierwszego i drugiego roku Wydziału Malarstwa gdańskiej ASP, a współpraca z nimi ma stanowić integralną część przedsięwzięcia.

**Data:** 25.11.2022 - 15.01.2023
**Miejsce:** 4G, ul. Szeroka 37

## FANGOR. POZA OBRAZ

Mogłoby się wydawać, że po stu latach od urodzin artysty i około siedmiu dekadach jego intensywnej pracy, twórczość Wojciecha Fangora została już dobrze rozpoznana. Wystawa w Pałacu Opatów proponuje jednak odczytanie dobrze znanego dorobku Fangora na nowo. Bliskiemu oglądowi poddane zostały najwcześniejsze dzieła artysty oraz te pochodzące z pierwszych dekad jego twórczości – od późnych lat 30. i okresu wojny, przez lata powojenne i okres socrealistyczny, aż po radykalne zerwanie z figuratywnością. Ważną częścią wystawy są materiały archiwalne, które zanurzają dzieła w kontekście historycznym i biograficznym.

Najlepiej znany publiczności tzw. okres abstrakcyjny, może okazać się w tym świetle czymś o wiele więcej niż niezwykle udanym intelektualno-malarskim eksperymentem, który przyniósł mu światową sławę - ujawniając np. swoje ukryte związki z zainteresowaniami astronomicznymi.

Za projekt aranżacji wystawy odpowiadają Dorota Terlecka i Krzysztof Wieruszewski z pracowni Biuro Kreacja, opracowanie graficzne przygotowała Anita Wasik.

Po wnikliwej analizie architektury i wystawianych prac autorzy projektu postanowili wykorzystać potencjał, który drzemie w płytkich łukowatych niszach pojawiających się w licznych salach Pałacu Opatów. Ich zaokrąglenia wspaniale współgrają z pracami Fangora. Nisze zostały wykorzystane jako nośnik archiwalnych fotografii oraz cytatów, które oprowadzają widza po wystawie.

Fot. Daria Szczygieł

**Data:** 7.10.2022 – 5.02.2023
**Miejsce:** Oddział Sztuki Współczesnej MNG, Pałac Opatów

# ŚWIĄTECZNE ZAWODY KONNE NA HIPODROMIE

Na sopockim Hipodromie od października trwa bardzo intensywny sezon halowy. Zawody konne rozgrywane są tutaj dwa razy w miesiącu, w weekendy i przyciągają dużo publiczności, nie tylko jeździeckiej. W dniach 2-4 grudnia odwiedzających Hipodrom czeka jeszcze więcej atrakcji, odbędą się bowiem zawody o randze ogólnopolskiej skierowane tylko dla najmłodszych jeźdźców, czyli DiM. Podczas tej imprezy organizatorzy zapraszają także na kiermasz jeździecki, który odbędzie się na hali, na której rozgrywane są zawody. Za to już tydzień później, 10 i 11 grudnia, podczas zawodów z cyklu Selfie Project JumpOFF, Hipodrom zaprasza na kiermasz świąteczny, na którym będzie można zakupić upominki pod choinkę, słodkości i nie tylko. Podczas zawodów będzie też można pokibicować zawodnikom startującym w przebraniach – jest to coroczna grudniowa tradycja, że jeden lub dwa konkursy w skokach są również konkursami na najciekawsze przebranie jeźdźca i konia. Wstęp na zawody jest bezpłatny.

**Data:** 2-4.12 i 10-11.12.2022
**Miejsce:** Hipodrom

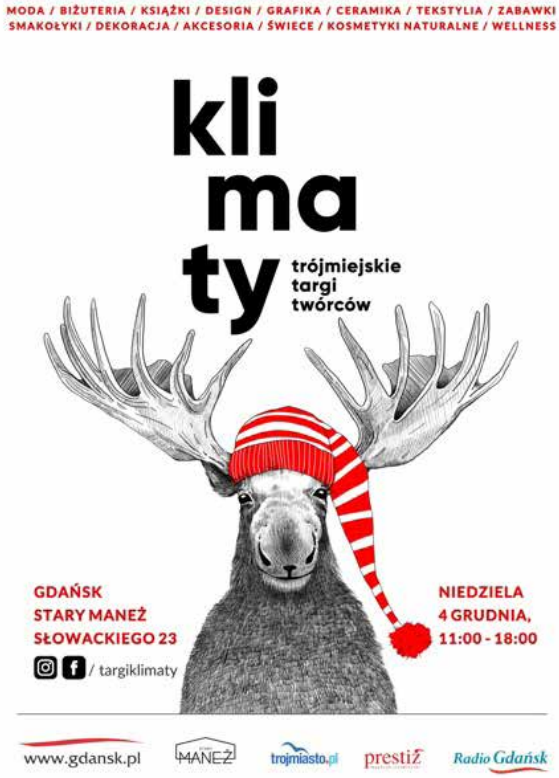


# KLIMATY – TRÓJMIEJSKIE TARGI TWÓRCÓW W STARYM MANEŻU

Pierwsza niedziela grudnia zapowiada się naprawdę wyjątkowo - blisko 80 stoisk wystawców wypełni wtedy Stary Maneż. To najlepsza okazja do zrobienia świątecznych zakupów, ale też szansa by zobaczyć najciekawsze i najnowsze propozycje polskich twórców. Klimaty to świadome i odpowiedzialne kupowanie oraz promowanie i wspieranie rodzimych marek. Niewątpliwą ozdobą targów będą stoiska z ceramiką i porcelaną. To rzadka okazja, żeby w jednym miejscu zobaczyć i kupić prace najzdolniejszych ceramiczek i ceramików. Klimaty to także dziesiątki stoisk z biżuterią, modą, książkami, akcesoriami, dekoracjami oraz wspaniała reprezentacja produktów wellness i eko, m.in. z naturalnymi kosmetykami, świecami oraz innymi akcesoriami, które koją i relaksują. W ofercie znajdą się również propozycje dla najmłodszych, czyli przytulanki i zabawki. Podczas Klimatów nie zabraknie także twórców grafiki, ilustracji i plakatów. To u nich będzie można znaleźć niezwykłe projekty, których na darmo szukać w zwykłych sklepach. Wielu wystawców zapowiedziało premiery nowych produktów oraz atrakcyjne ceny, które będą obowiązywać wyłącznie podczas targów.

**Data:** 4.12.2022
**Miejsce:** Stary Maneż

## KONFERENCJA FUTURE IS NOW!

Już wkrótce pierwsza odsłona konferencji poświęconej zagadnieniom gospodarki 4.0 oraz branży ICT - Future is now! powered by DQH. Wydarzenie dedykowane jest pomorskim (i nie tylko) przedsiębiorcom związanym z segmentem technologii informacyjno-komunikacyjnych znajdującym się przed lub w trakcie procesu cyfryzacji działalności biznesowej. Podczas wydarzenia zaprezentowane zostaną najbardziej wartościowe rozwiązania z zakresu: pracy zdalnej i hybrydowej, digitalizacji procesów biznesowych, rozwiązań serwerowych, druku cyfrowego, innowacji w telekomunikacji, unowocześnienia przestrzeni konferencyjnych z wykorzystaniem nowoczesnych technologii. Wszystkim uczestnikom zapewniony zostanie dostęp do szerokiego grona ekspertów ICT. Konferencja stawia zarówno na wymianę konkretnej merytorycznej wiedzy, jak i nieskrępowany branżowy networking.

**Data:** 1.12.2022
**Miejsce:** Gdański Inkubator Przedsiębiorczości Starter

## ABIGAIL TOIL DRONE NOISE AMBIENT

Abigail Toll (UK/DE) to rezydująca w Berlinie artystka poruszająca się w obrębie muzyki eksperymentalnej. W swoich pracach Toll skupia się przede wszystkim na elementach związanych z teksturami, czasem i ekspresją, często odwołuje się również do otaczających ją mechanizmów politycznych. Obecnie Toll pracuje nad swoim pierwszym solowym albumem dla Shelter Press, który zawierać będzie kompozycję Matrices of Vision. Partytura graficzna utworu opiera się na badaniach nad stronniczością AI oraz data colonialismem, które Toll prowadziła wraz z naukowczynią Tiarą Roxanne. Koncert odbywa się w ramach projektu Drone Noise Ambient 2022. To przedsięwzięcie, na które składają 3 wyjątkowe koncerty w przestrzeni Kolonii Artystów w Gdańsku. Podczas cyklu spotkań muzycznych, prezentowane są premierowe utwory muzyki współczesnej z pogranicza gatunków Drone, Noise, Ambient. Pierwsze litery nazwy projektu pochodzą od gatunków muzycznych: Drone, Noise, Ambient i tworzą skrót „DNA". Kod DNA pełni rolę nośnika informacji genetycznej organizmów żywych, natomiast w naszym projekcie skrót „DNA" pełni rolę nośnika informacji muzycznej.

**Data:** 10.12.2022
**Miejsce:** Kolonia Artystów

# DIALOGI Z PRZYSZŁOŚCIĄ. DOTKNIJ MNIE NA ODLEGŁOŚĆ. JEŚLI POTRAFISZ

Już 8 grudnia w PPNT Gdynia odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu Dialogi z przyszłością. Joanna Murzyn (Instytut Ekologii Cyfrowej) porozmawia z Marcinem Maciejewskim (Ergodesign) o możliwych sposobach postrzegania oraz odczuwania świata w przenikającej się przestrzeni realnej i wirtualnej.

Rzeczywistość cyfrowa coraz mocniej przedziera się przez granice, które wytyczyła jej nasza wyobraźnia i manifestuje swoją obecność w przestrzeni fizycznej, tkance społecznej, a także naszych odczuciach i emocjach. Jak zmienia się dziś percepcja oraz doświadczanie codzienności za pomocą zmysłów?

Firmy technologiczne na zmianę z futurystami zarysowują przed nami wizje przyszłości, w której po kolei każdy obszar naszego ciała i poszczególnych zmysłów poddany zostaje digitalizacji. Czy to jedyny możliwy scenariusz? A może w nadmiernej euforii i wierze w niezawodność technologii powoli zatracamy to, co jest w nas najbardziej ludzkie?

**Data:** 8.12.2022
**Miejsce:** PPNT Gdynia

GAPS
GDAŃSK
ARTYŚCI
PRZESTRZEŃ
SZTUKA

OBIEKTY ARTYSTYCZNE
W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ GDAŃSKA
**MAPA / TRASY SPACERÓW / BAZA WIEDZY**

**GAPS.GDA.PL**

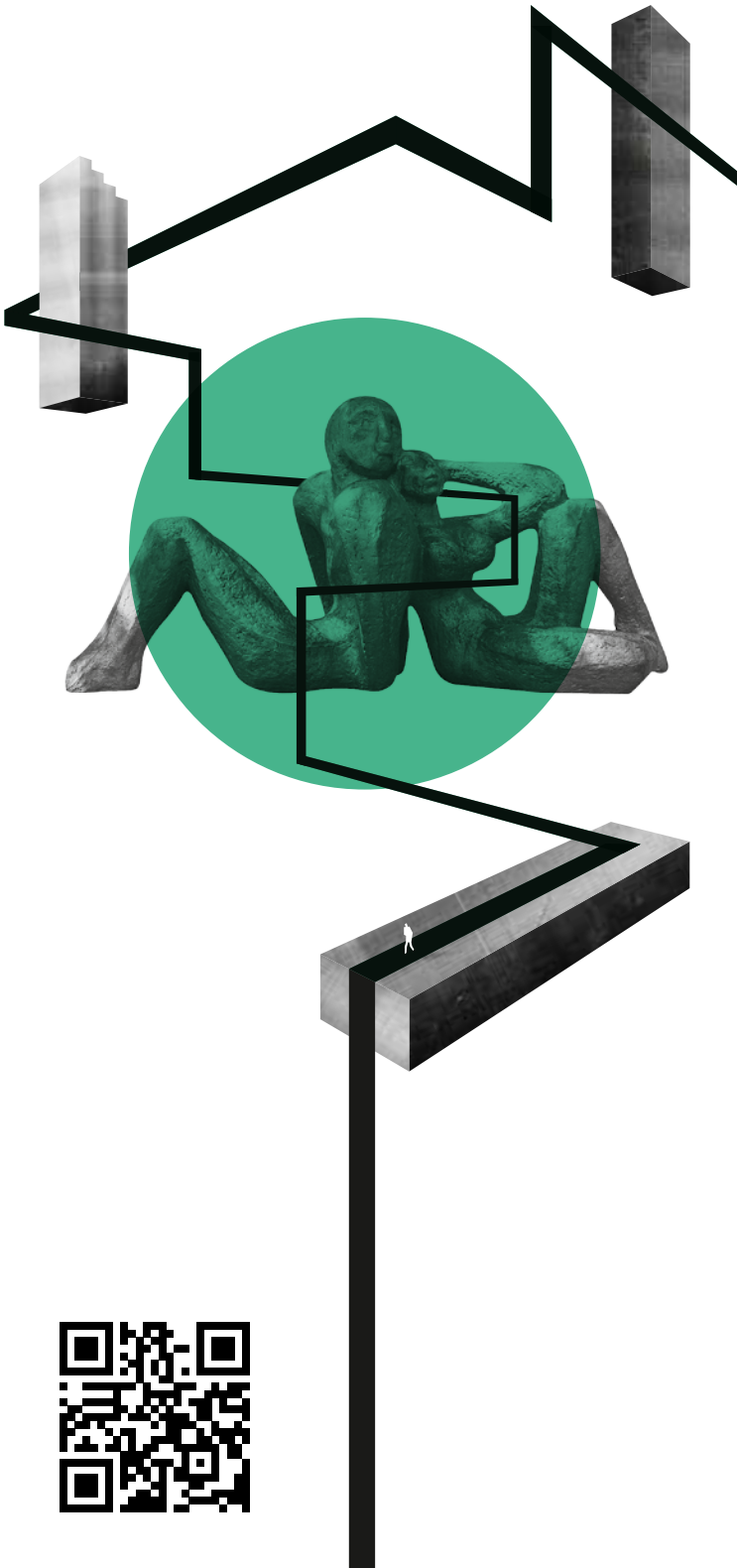

## NISSAN ARIYA

# ELEKTRYCZNY CROSSOVER Z JOKOHAMY

**AUTOR:** MARCIN WIŁA | **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

**Nissan to japońska marka będąca autorem najpopularniejszego i bardzo udanego samochodu elektrycznego – modelu LEAF. Doświadczenia zebrane przy jego konstruowaniu pozwoliły marce z Jokohamy stworzyć współczesny samochód elektryczny na miarę dzisiejszych oczekiwań. ARIYA to zupełnie nowy crossover zbudowany w oparciu o najnowsze technologie. Dzięki dealerowi Nissan Zdunek KMJ mieliśmy okazję przetestować go na trójmiejskich drogach.**

Elektromobilność wciąż boryka się z nieprzychylnością wielu pasjonatów tradycyjnej motoryzacji. Jednak takie modele jak ARIYA, mogą wpłynąć na zmianę upodobań niejednego pasjonata spalinowych samochodów.

Nowy Nissan jest bardzo atrakcyjny stylistycznie. Już na pierwszy rzut oka, wyróżnia go ponadprzeciętna nowoczesność. Masywna sylwetka, ogromne koła i wąskie powierzchnie szklane mogą przypominać miłośnikom Nissana model, który był w ofercie kilka lat temu. Chodzi o SUV'a Murano. Osobiście odnajduję w ARIYA pewne stylistyczne odniesienia do tamtego samochodu. I bardzo dobrze, bo oba projekty są pod tym względem oryginalne i ciekawe. Nowością w sylwetce jest także logo. Po jego odświeżeniu w 2020 roku, prezentowany Nissan jest pierwszym seryjnym modelem, który otrzymał nowy logotyp marki.

Kabina zachwyca loftowo-minimalistycznym stylem. To chyba pierwszy samochód z jakim mam do czynienia, w którym zastosowano drewniano-matowy panel dotykowy. To zresztą nie jedyny „smaczek" we wnętrzu. Uwagę zwraca elektrycznie wysuwany schowek w centralnej części kokpitu oraz regulowany, również elektrycznie, panel z podłokietnikiem pomiędzy fotelami! To nie tylko gadżety, ale też pomysłowe detale, które sprawiają, że samochód wydaje się być jeszcze bardziej atrakcyjny. Pasażerowie mają do swojej dyspozycji obszerną, 5-osobową kabinę. Co ciekawe, zarówno z przodu jak i z tyłu mamy zupełnie płaską podłogę, a pomiędzy przednimi fotelami nie ma tunelu! Sama jazda jest bardzo komfortowa i dotyczy to nie tylko ciszy w kabinie, ale także sposobu amortyzacji zawieszenia.

ARIYA powstała na nowej płycie podłogowej CMF-EV. Platforma stworzona jest tylko i wyłącznie pod modele elektryczne, była więc od początku projektowana według standardów tego typu samochodów.

Samochód dostępny jest w dwóch wariantach napędowych. Podstawowa odmiana

Poziom +4 350
GD 7F017

ma baterię o pojemności 63 kWH i generuje 214 koni mechanicznych. Deklarowany zasięg w tym przypadku to ponad 400 kilometrów. W realnych, późnojesiennych warunkach spada on do 320 - 350 km. Z kolei odmiana z większą baterią 87 kWh i mocy silnika elektrycznego równą 238 KM, może pochwalić się zasięgiem nawet ponad 500 km według WLTP. Oba powyższe warianty mają napęd przedni, a czas przyspieszenia od 0 do 100 km/h wynosi około 7.5 sekundy. Na szczycie gamy jest wersja e-4ORCE z napędem na 4 koła i tą samą baterią 87 kWh, ale z jednostką napędową o mocy 301 KM. Ten wariant ma mniejszy zasięg, ale za to czas na osiągniecie pierwszych 100 km/h to tylko 5.7 sekundy.

Nowy Nissan ARIYA ma 5 letnią gwarancję mechaniczną i 8 letnią na pojemność akumulatora, pierwsza limitowana jest do 100 000 km, zaś druga do 160 000 km. Chętni na zakup Nissana ARIYA muszą przygotować co najmniej 210 000 zł – w takich cenach były dostępne modele na rok 2022, jednak cała partia została już wyprzedana. Marka nie opublikowała jeszcze szczegółowego, aktualnego cennika, ale możliwe jest zamówienie samochodu, a także jazda testowa w salonach Nissan Zdunek KMJ w Gdańsku i Gdyni.

ŚWIATOWY STANDARD W GDAŃSKU

# NOWA STACJA DEALERSKA TOYOTY

**AUTOR:** HALINA KONOPKA

**Jesień 2020 – jesień 2022. Równe dwa lata - od rozpoczęcia formalnego procesu inwestycyjnego - do otwarcia najnowszej, wzorcowej stacji dealerskiej Toyoty w Polsce. W listopadzie w Kowalach koło Gdańska, Grupa Chodzeń zainaugurowała działalność jednego z pierwszych obiektów w Polsce i Europie, zbudowanych według najnowszych światowych standardów japońskiej marki.**

Stacja Carter Chodzeń w Kowalach ma powierzchnię blisko 3000 m kw i zlokalizowana jest na 2 hektarowej działce z potencjałem na dalszą rozbudowę. Na strefę ekspozycyjną wygospodarowano 900 m kw., które tworzą komfortową przestrzeń do prezentowania nawet 20 pojazdów. W salonie znajdziemy też nowość – ekrany multimedialne, umożliwiające samodzielną konfigurację samochodów, które w pozostałych stacjach Toyoty będą dostępne na przestrzeni najbliższych 5 lat. Dla wygody klientów została wyodrębniona, kameralna strefa wydań nowych samochodów. Za nią znajduje się przestronna, kompleksowo wyposażona hala serwisowa z 14 podnośnikami.

Obiekt zlokalizowany tuż koło węzła Kowale przy trasie S6 (Obwodnicy Trójmiasta), zaprojektowany został z uwzględnieniem odrębnego budynku przeznaczonego wyłącznie dla samochodów używanych, których w niedalekiej przyszłości dealer zamierza sprzedawać więcej niż aut nowych. Serwis mechaniczny dysponuje nowoczesnymi stanowiskami przeznaczonymi dla większych pojazdów użytkowych, które Toyota planuje wprowadzić wkrótce na rynek polski.

- Nowa identyfikacja wizualna, wystrój wnętrza, meble, wreszcie poszczególne rozwiązania konstrukcyjne i dedykowany salon samochodów używanych Toyota Pewne Auto. Na nim wzorować się będą inne nowe stacje dealerskie Toyoty. Nie tylko w Polsce, ale w całej Europie – mówi Piotr Chodzeń, członek zarządu spółki Carter Chodzeń.

W Toyota Carter Chodzeń zatrudnienie znajdzie ponad 100 osób. Obowiązki kierownicze w nowej stacji Grupy Chodzeń przejmują w znacznej mierze dotychczasowi pracownicy stacji Carter Gdańsk, co jest niewątpliwą gwarancją profesjonalnej organizacji już od pierwszych chwil jej funkcjonowania.

Inwestycja w Kowalach jest drugą stacją Toyoty w Trójmieście, zaraz po stacji Carter Gdańsk, zlokalizowanej w śródmieściu przy al. Grunwaldzkiej 260, i czwartą w Polsce, należącą do Grupy Chodzeń.

# WYNAJMIJ Z NAMI SWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ POŁOŻONĄ W TRÓJMIEŚCIE

**O WYNAJMIE WIEMY WSZYSTKO**

Dołącz do nas.

**792.223.820**

MIKRUS MR 300

# UROCZY I NASZ

**AUTOR:** BARTOSZ GONDEK | **FOTO:** KRZYSZTOF NOWOSIELSKI

**Był najładniejszy spośród wszystkich europejskich mikrosamochodów. Miał też szansę stać się tym, czym był dla Polaka dwie dekady później Fiat 126p. Problem w tym, że popaździernikowa odwilż trwała zbyt krótko, a polski przemysł motoryzacyjny w drugiej połowie lat 50. XX wieku chciał więcej niż był w stanie.**

W Europie minęła właśnie dekada od zakończenia II Wojny Światowej. W Wielkiej Brytanii zniknęły ostatnie kartki na odzież. Mercedes rozkręcał produkcję kultowego modelu 190 SL, którym ostatecznie zrywał z przedwojenną linią produktową, a we Włoszech ciągle rozpamiętywano igrzyska z Cortina d Ampezzo. W tym czasie w Polsce cieszono się, że po ośmiu latach stalinizmu, po poznańskim czerwcu i wyborze lubianego i represjonowanego przez Bieruta, Władysława Gomułki, w kraju zapanuje tak długo oczekiwana odwilż.

W ten sposób, przy dźwiękach jazzu i przy uchylających się drzwiach żelaznej kurtyny, w głowach polskich zmotoryzowanych, narodził się pomysł stworzenia auta, które – będący tańszym w produkcji od Syreny – nareszcie zmotoryzuje kraj. Przy okazji postanowiono wykorzystać wolne moce produkcyjne zakładów lotniczych WSK Mielec i WSK Rzeszów, dotychczas zajmujących się samolotami i motocyklami, i uruchomić tam produkcję samochodów. Rzeszów opracował dokumentację silnika, a Mielec zajął się podwoziem i nadwoziem.

Skąd pomysł na mikrosamochód? To dosyć oczywiste. Tak naprawdę, to istniały na rynku od zawsze – tu wystarczy przypomnieć słynnego Hanomaga Kommissbrota (tak tak – po niemiecku „komiśniaka"). Produkowanego w Niemczech w latach 1925 – 1928, czy szalenie popularne w Francji kategorią Voiturette, na czele której królowała zapomniana już dziś w zasadzie zupełnie, marka Mathis. Odbudowującego kolejny raz z gruzów swój kontynent Europejczyka nie było ponownie stać na prawdziwy samochód. Odkurzono więc Voiturette. Co ciekawe, jako pierwsi zrobili to Niemcy, którym przestały wystarczać włoskie skutery. Tak narodził się kultowy Goggomobil i znana wszystkim miłośnikom motoryzacji, BMW Isetta.

Niemiecka koncepcja mikrosamochodu w mig zagościła w głowach polskich konstruktorów, pragnących stworzyć coś świeżego. Pod koniec 1956 roku ruszyły prace konstrukcyjne, aby już 22 lipca następnego roku zaprezentować w Warszawie pierwsze prototypy Mikrusa MR 300. Kolejne miesiące i gotowa była seria informacyjna. Pokazano też kabriolet. „30 grudzień 1957 roku był dla załóg WSK Mielec i Rzeszów dniem obrachunku z minionym rokiem, w którym asortyment ich produkcji powiększył się o mikrosamochody…. Mikrusy wejdą do seryjnej produkcji w lipcu 1958 roku… Aby sprostać zadaniom również WSK Rzeszów tworzy nowy, oddzielny wydział, zajmujący się jedynie silnikami i posiadający własne biuro konstrukcyjne…" - pisał w styczniu 1958 roku poczytny tygodnik Motor. Prasa zakładała też, że Mikrus będzie tańszy o 25-30 procent od najtańszych dotychczas pojazdów, oferowanych na rodzimym rynku. Nareszcie – 12 grudnia 1958 roku rozpoczęto jego sprzedaż. Cena Mikrusa wynosiła 35 tys. złotych. Dla porównania nowa Warszawa była wyceniona na 120 tys. złotych. Wydawało się, że dla Polski zaczyna się nowa epoka… Niestety.

Kłopoty z uruchomieniem serii, a co za tym idzie kosztowna produkcja manufakturowa, oprócz wysokich kosztów, uniemożliwiała realizację planów. Do tego dochodziły choroby wieku dziecięcego, wywołujące nerwowość władzy, która uważała, że zamiast rodzimego mikrosamochodu, lepiej rozwijać dosyć już dopracowaną, opartą na sprawdzonych podzespołach, Syrenę. Z powodu braku sieci serwisowej właściciele Mikrusów byli tak naprawdę ich testerami i serwisantami. Producent zobowiązał zresztą każdego z klientów do notowania uwag i opinii o pojeździe i przesyłania ich do wytwórni. W ten sposób to nie mogło się udać. Mikrus zdążył zaliczyć jeszcze wizytę w Moskwie, gdzie pochwalono się nim na wystawie ukazującej dokonania 15 lecia PRL i zakończył swój żywot. Chałupniczymi metodami wykonano 1728 sztuk tego, zdaniem autora tekstu, równie urokliwego co Isetta, mikroautka.

1728 sztuk to nie za dużo. Dziś spotkać MR 300 nie jest więc zbyt łatwo. Mikrusy przetrwały w zbiorach Muzeum Techniki, szczecińskiej Zajezdni Sztuki, oraz w prywatnych kolekcjach. Ich liczbę ocenia się na około 200 sztuk. W Trójmieście i okolicach jest ich zaś z pewnością mniej niż pięć. Prezentowany na zdjęciach należy do gdańszczanina, Andrzeja Haaka, miłośnika PRL-owskiej motoryzacji. Kiedy zapytałem go, jak się tym jeździ, powiedział, że to auto nadaje się nie do jeżdżenia, lecz do patrzenia. Więc patrzmy – bo naprawdę jest na co.

GD 55K

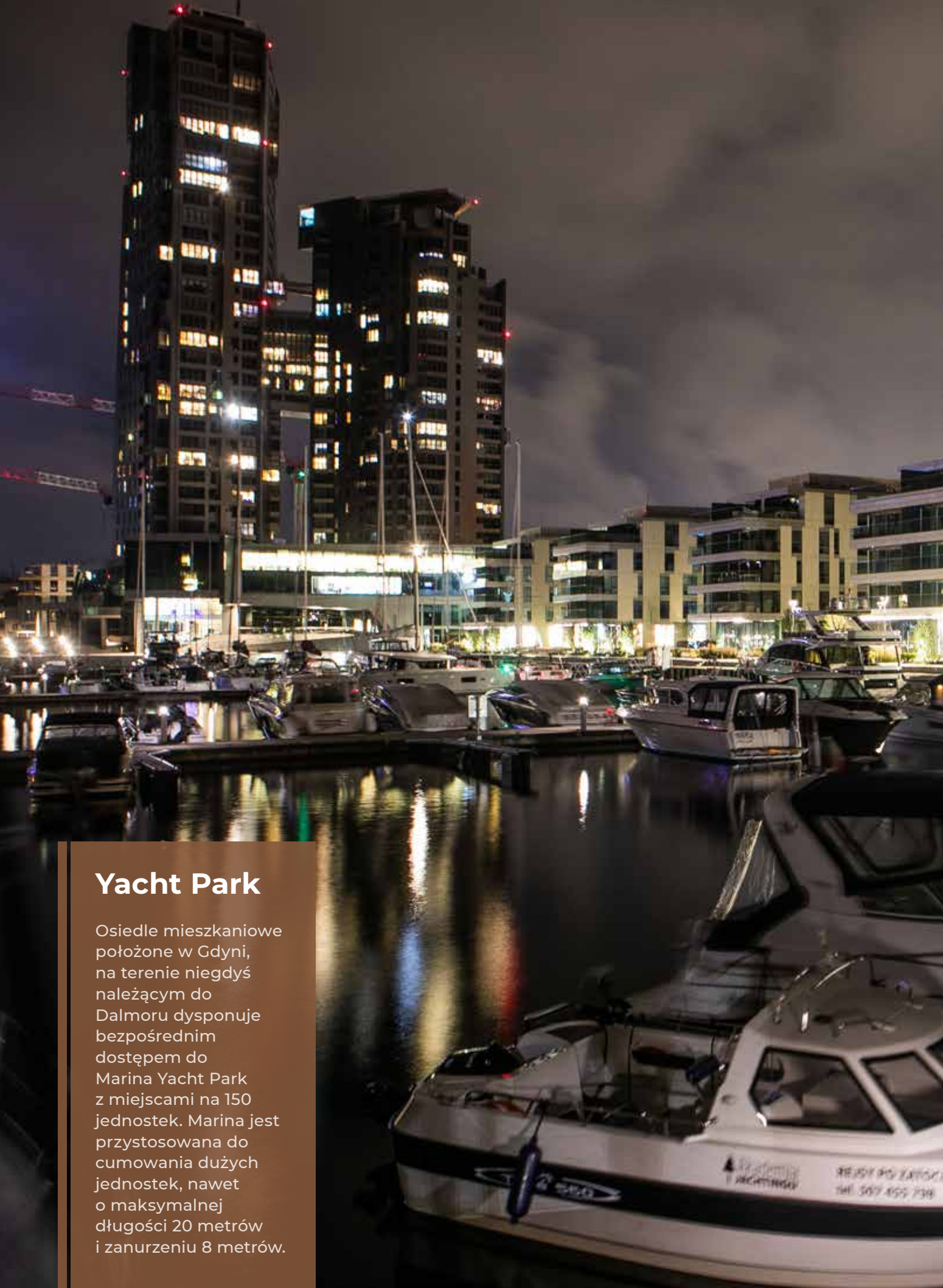

## Yacht Park

Osiedle mieszkaniowe położone w Gdyni, na terenie niegdyś należącym do Dalmoru dysponuje bezpośrednim dostępem do Marina Yacht Park z miejscami na 150 jednostek. Marina jest przystosowana do cumowania dużych jednostek, nawet o maksymalnej długości 20 metrów i zanurzeniu 8 metrów.

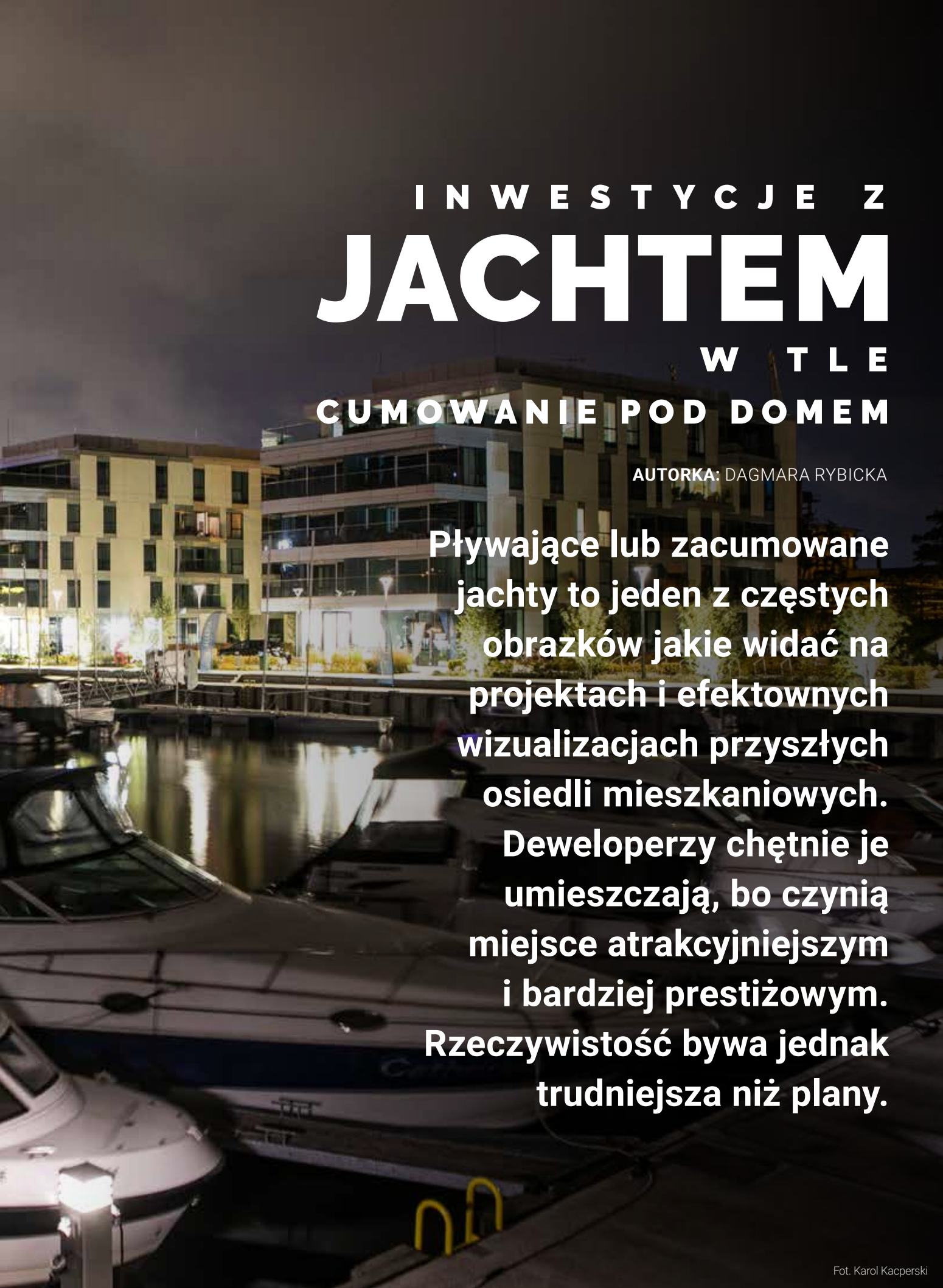

# INWESTYCJE Z JACHTEM W TLE

## CUMOWANIE POD DOMEM

**AUTORKA:** DAGMARA RYBICKA

**Pływające lub zacumowane jachty to jeden z częstych obrazków jakie widać na projektach i efektownych wizualizacjach przyszłych osiedli mieszkaniowych. Deweloperzy chętnie je umieszczają, bo czynią miejsce atrakcyjniejszym i bardziej prestiżowym. Rzeczywistość bywa jednak trudniejsza niż plany.**

Fot. Karol Kacperski

Zachodzące słońce, które daje ciepłe światło na nowoczesne i designerskie budynki. Wokół zieleń i woda, której kolor bardziej przypomina jedno z południowych mórz niż Zatokę Gdańską albo kanały Wisły. Przy brzegu zacumowany śnieżno - biały jacht, a na jego pokładzie roześmiana para. Gdy ona odgarnia włosy z czoła, on trzyma w ręku schłodzonego szampana. Własne miejsce dla jachtu w marinie wchodzącej w skład inwestycji mieszkaniowej to już rzeczywistość, czy tylko kusząca metaforą reklama?

**WSZYSTKO ZALEŻY OD UZGODNIEŃ**

Taki właśnie widok można było zobaczyć na wizualizacjach Grupy Capital Park, która w kwietniu 2022 roku kupiła dwie działki o łącznej powierzchni 1,3 ha na terenie Polskiego Haka. To malowniczy cypel położony obok ujścia Motławy do Martwej Wisły. Autorem ujawnionej koncepcji jest pracownia JEMS Architekci. Oczywiście nie tylko jachty mają być na Polskim Haku, ale przede wszystkim mieszkania, lokale handlowo–usługowe i gastronomiczne. Elementem zabudowy ma być też otwarta dla wszystkich promenada i pomosty dla małych jednostek od strony Martwej Wisły. O ile założenia projektu zostaną utrzymane, bo jak przyznaje GCP – mimo prezentacji - prace koncepcyjne trwają dalej.

- Obecnie finalizowane są prace nad koncepcją wielobranżową inwestycji, która pokaże ostateczny kształt i wizję projektu. Następnie GCP rozpocznie procedurę uzyskania decyzji środowiskowej, a po jej otrzymaniu będzie się ubiegała o pozwolenie na budowę - wyjaśnia Sylwia Filewicz, Head of Construction & Development w Grupie Capital Park. - Jej rozpoczęcie jest uzależnione od procesów administracyjnych. Z uwagi na lokalizację inwestycji, zaplanowane w niej ogólnodostępne przestrzenie – w tym zagospodarowanie nowopowstałego nabrzeża, które wraz z przyległym terenem należącym do Inwestora stworzy ogólnodostępną promenadę dedykowaną funkcjom rekreacyjnym oraz umożliwi dostęp od strony wody – będą wymagały wielu formalnych uzgodnień z organami administracji oraz zarządcami – dodaje. I zastrzega: - Ich przebieg zadecyduje o końcowym zakresie i kształcie zagospodarowania tego obszaru.

**WOKÓŁ MIEJSKICH MARIN**

Jachty miały za zadanie skusić także przyszłych klientów firmy Robyg. Nadmotławie Apartments z bezpośrednim dostępem do linii brzegowej Motławy to projekt przygotowany z myślą o wyrafinowanych gustach i wysokich oczekiwaniach. Przestronne tarasy dachowe, duże przeszklone balkony z widokiem na rzekę i panoramę starówki oraz bliskość mariny są z pewnością wyróżnikiem tej inwestycji.

- Nadmotławie Apartments, jak sama nazwa wskazuje położone jest tuż przy Motławie, a jego mieszkańcy mają bezpośredni dostęp do nabrzeża, w tym także miejskich, ogólnodostępnych miejsc do cumowania łodzi - mówi Anna Wojciechowska, dyrektor sprzedaży i marketingu Robyg S.A. - Dodatkowo, dosłownie kilkaset metrów dalej, bo przy ulicy Na Stępce znajduje się Przystań Sienna Grobla. Pieszo można też szybko dojść do Mariny Gdańsk, położonej tuż przy Szafarni - zachwala położenie osiedla i dodaje: - Tym samym jesteśmy mocno prożeglarscy.

## Polski Hak

W planie Grupy Capital Park, właściciela 1,3 hektara na Polskim Haku jest budowa apartamentowców z lokalami usługowymi i pomostami dla małych jednostek. O ile założenia projektu zostaną utrzymane.

Nadmotławie Apartments liczy w sumie 1400 apartamentów i jest podzielone na dwie części: Nadmotławie Apartments oraz Nadmotławie Estate. W tej chwili w sprzedaży znajdują się apartamenty o metrażach od 42 do 112 m2.

Motyw jachtów wykorzystywała także NDI przy okazji inwestycji Chlebova.

- NDI Development specjalizuje się inwestycjach premium w Trójmieście. Staramy się je lokować nad morzem albo szerzej, nad wodą mówi Jarosław Bator Prezes NDI Development. Dla naszych klientów takie sąsiedztwo budzi naturalne skojarzenia z jachtami, motorówkami i przystaniami. Niedaleko Apartamentów Chlebova, w samym sercu Gdańska, znajdują się mariny, gdzie można zacumować swoją łódź. Motyw morza i aktywnego wypoczynku, pojawi się także w naszej najnowszej inwestycji - Rezydencji Mervede. Jest ona absolutnie unikalna, ponieważ znajduje się nad samym morzem w Gdańsku Brzeźnie i nasi przyszli lokatorzy także będą mogli wypłynąć na wody Zatoki Gdańskiej, praktycznie obok miejsca, w którym zamieszkają – podkreśla prezes NDI.

Bezpośredni dostęp do jachtów mają na pewno mieszkańcy ulicy Szafarnia i Wyspy Spichrzów. Pomiędzy nimi znajduje się Marina Gdańsk. Przystań należąca do Gdańskiego Ośrodka Sportu jest najdłuższą w centrum Gdańska. Liczy 290 metrów i rozciąga się od Wyspy Ołowianka, aż do Mostu Stągiewnego. W tym roku za mostem udało się dobudować kolejną część mariny, z dodatkowymi 60 miejscami. A sam most dzięki przebudowie znów stał się zwodzony. Prace zostały wykonane w ramach partnerstwa publiczno – prywatnego przez konsorcjum Granaria, które zabudowuje Wyspę Spichrzów.

**DLA ŻEGLARZY INWESTORÓW**

Interesującym miejscem dla żeglarzy i motorowodniaków może być Sol Marina jaka powstaje w sąsiedztwie ostatnich dzikich plaż, z szerokim pasmem wydm na nabrzeżu Martwej Wisły. Tutaj nikt nie powinien mieć wątpliwości co do tego na ile prawdziwe jest użycie słowa marina. Sol Marina to prawdziwa przystań, gdzie domy stoją tuż przy miejscach do cumowania, a wyjście na pełne morze powinno zająć

## Sol Marina

Osiedle powstaje przy ujściu Martwej Wisły do Bałtyku, w pobliżu Wyspy Sobieszewskiej. Wokół są rezerwaty ptaków, a wyjście na pełne morze powinno zająć tylko 20 minut. To niewątpliwe atuty. Są też minusy: to tereny zalewowe, stąd nie ma możliwości zameldowania.

tylko 20 minut. W pierwszym etapie powstało 77 apartamentów, a w drugim etapie będzie ich aż 127.

Są jednak ograniczenia. Teren na jakim powstaje to obszar zalewowy, stąd nie mogą tam powstawać lokale mieszkalne, zatem nie będzie możliwości zameldowania – potwierdza przedstawiciel firmy Dekpol. Klienci kupując apartamenty jako lokale użytkowe z 23 % vatem traktują je, jako inwestycję lub wakacyjne mieszkania.

Na forach internetowych pojawiają się też głosy niezadowolenie z ton ziemi i gruzu, które znalazły się na brzegu Wisły wskutek budowy. Inwestor podkreśla, że realizując działania dokłada wszelkiej dbałości o florę i faunę poprzez m.in. prowadzenie prac budowlanych w okresach bezpiecznych.

Z kolei minusem dla potencjalnych mieszkańców może być bliskość 50 - metrowej hałdy fosfogipsów należących do Gdańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Wiślince. Nasadzona na niej roślinność i wykorzystanie specjalistycznej siatki mają eliminować emisję pyłów z fosfogipsów, mimo to obiekt od lat wzbudza kontrowersje okolicznych mieszkańców.

– Analizując projekt Sol Marina szczegółowo rozpatrzyliśmy każdy aspekt inwestycji, w tym jej najbliższego otoczenia – wyjaśnia przedstawiciel Dekpol, który chce pozostać anonimowy. - Zweryfikowaliśmy dostępne raporty oraz badania, które wskazywały na brak oddziaływania na projekt – podsumowuje.

**NAJGŁĘBSZA MARINA W BAZIE RYBACKIEJ**

W Gdyni dobrą lokalizacją dla właścicieli i użytkowników jachtów jest z kolei Yacht Park. To osiedle złożone z 6 budynków, które pomieściły 135 apartamentów. Tuż przy

## Marina Gdańsk

Dzięki modernizacji Mostu Stągiewnego i przywróceniu mu funkcji zwodzonej możliwe było powiększenie istniejącej mariny miejskiej przy ul. Szafarnia. Nowa część liczy 60 miejsc.

osiedlu powstała Marina Yacht Park z miejscami dla 120 jednostek. Jej atutem jest głębokość, która umożliwia cumowanie dużym, oceanicznym jachtom. Cała inwestycja została wybudowana na terenie, który niegdyś użytkował Dalmor, przedsiębiorstwo słynące z połowów dalekomorskich. W 2012 roku sprzedano jednak ostatni kuter, a Dalmor, któremu zostały już tylko atrakcyjne grunty trafił do Polskiego Holdingu Nieruchomości. I właśnie ta państwowa spółka wybudowała osiedle z mariną. To miejsce dla ludzi morza, ale niekoniecznie dla tych co szukają tylko ciszy i odpoczynku. Część dawnej bazy Dalmoru, która jest obok osiedla wciąż ma funkcje przemysłowe, a na pobliskich nabrzeżach panuje ruch. W styczniu doszło do nietypowej sytuacji, gdy jeden z mieszkańców Yacht Parku zgłosił skargę na nocny hałas i światło reflektorów ze statku Sztorm należącego do SAR. To jednostka ratownicza, która musi być utrzymywana w gotowości 24 godziny na dobę. Statek został przestawiony nieco dalej.

Choć osiedle stoi już od ponad dwóch lat, a deweloper poinformował, że wszystkie lokale mieszkalne zostały sprzedane to wiele lokali mieszkalnych wciąż stoi pustych. Także wiele lokali usługowych na parterze budynków nie jest wykorzystanych.

## Nadmotławie Apartments

Osiedle zbudowane przez firmę Robyg, położone tuż nad Motławą. Mieszkańcy mają dostęp do miejskich, ogólnodostępnych miejsc do cumowania, a zaledwie kilkaset metrów od osiedla znajduje się Przystań Sienna Grobla.

# ACE NA WODZIE

**Ma ponad 44 metry długości, cztery pokłady i dwa silniki, każdy o mocy 680 KM. Rynkowa wartość – około 120 mln zł. Gdańska stocznia Conrad Shipyard zwodowała największy i najbardziej luksusowy jacht w historii.**

## Conrad Shipyard

**to spółka założona w 2003 roku jako odnoga gdańskiej stoczni Marine Project Ltd., która już od 30 lat buduje specjalistyczne jednostki komercyjne do 100 metrów długości. Conrad słynie z budowy największych, najbardziej wyrafinowanych i luksusowych jachtów jakie powstają w Polsce. Na swoim koncie ma m.in. 27 - metrowy jacht Escape S dla amerykańskiego klienta, 24 - metrowy, aluminiowy „Intuition" projektu Juliusza Strawińskiego, 35 – metrowy Lunar, czy też 67 – metrowy żaglowiec „Le Quy Don" dla marynarki wojennej Wietnamu.**

Luksusowy „ACE", bo tak się nazywa jednostka pochodzi z najnowszej linii C144S i charakteryzuje się ponadczasową elegancją, która łączy w sobie nowoczesny design oraz unikalne rozwiązania techniczne. Jacht zapewnia luksusowe zakwaterowanie dla 10 gości oraz kajuty dla 9 członków załogi. Przestronne wnętrza jachtu z ogromnymi panoramicznymi oknami dają komfort i wyjątkową atmosferę na pokładzie. Kadłub i nadbudowę jednostki skonstruowano ze stali i aluminium. „ACE" wyposażony jest w dwa silniki marki CAT o mocy 680 KM każdy, dzięki czemu będzie w stanie osiągnąć prędkość maksymalną do 13 węzłów. Zasięg wynosi około 4 tys. mil morskich przy podróży z średnią prędkością 10 węzłów.

- „ACE" to połączenie eleganckiego designu z niesamowitą harmonią oraz intrygującą sylwetką współczesnego super jachtu. Dzięki znakomitej współpracy ze wszystkimi zespołami zaangażowanymi - w projekt osiągnęliśmy spektakularny sukces - mówi Mikołaj Król, Prezes Zarządu i Dyrektor Generalny Stoczni Conrad.

**W 2023 KOLEJNY C144S**

Kontrakt na wybudowanie „ACE" gdańska stocznia podpisała w styczniu 2020 roku. Prace przygotowawcze i gromadzenie dokumentacji technicznej trwały aż do rozpoczęcia budowy jachtu w lipcu 2020 roku. Sylwetkę jachtu zaprojektowało cenione brytyjskie studio Reymond Langton, natomiast za architekturę okrętową odpowiedzialna jest holenderska firma Diana Yacht Design. Projektem wnętrz oraz stref wypoczynkowych na świeżym powietrzu zajęło się studio M2 Atelier z siedzibą w Mediolanie, tworząc prawdziwie szyty na miarę wystrój z włoską duszą. Zespół stoczni Conrad kieruje od początku budową.

Nabywca jachtu podchodzi ze Szwajcarii. Po dostarczeniu jednostki do klienta „ACE" zadebiutuje na rynku czarterowym z firmą Luxury Charter Group, która połączyła właściciela ze stocznią. Ze strony klienta nad projektem czuwała firma Nicolai Yacht Consulting & Project Management.

„ACE" to pierwsza jednostka z linii C144S charakteryzującej się prostym dziobem oraz nawiązującym do klasyki nowatorskim designem. Jacht jest następcą modelu Conrad C133, którego przedstawicielem jest imponujący 40 - metrowy Viatoris, zdobywca nagrody World Superyacht Award 2019. W budowie jest już druga jednostka z tej samej serii C144S, tym razem dla odbiorcy francuskiego. Termin dostawy ustalono na 2023 rok.

Jak podaje stocznia budowa kolejnych modeli C144S szacowana jest na około 24 miesięcy od momentu podpisania kontraktu. Conrad Shipyard ma też opracowane projekty jeszcze większych jednostek - C155, C166 i C233. Ten ostatni dotyczy 70 - metrowego jachtu!

# NOWOŚCI NA RYNKU JACHTOWYM

# KOMFORTOWE PIĘĆDZIESIĄTKI

**Mijający sezon obfitował w światowe premiery jachtów, które są dostępne także w Trójmieście. Żeglarzy z pewnością zainteresuje Hanse 510, który zadebiutował w październiku w Barcelonie, nowy włoski Solaris 50 czy Prestige M48.**

Hanse Yachts to stocznia doskonale znana polskim żeglarzom. Swoją siedzibę ma Greifswaldzie, a w podszczecińskim Goleniowie odbywa się produkcja kadłubów. W Trójmieście reprezentuje ją Super Yachts, który znajduje się w Marina Yacht Park w Gdyni. Tym razem Hanse pokazała model 510, jeden z największych jakie ma swojej ofercie. Za projekt odpowiadało renomowane studio projektowe Berret - Racoupeau, które połączyło to co jest najważniejsze na rodzinnym 50 - stopowym jachcie żaglowym: dużą ilość miejsca na pokładzie i pod nim, komfort życia, a do tego dzielność i szybkość jednostki.

Trzeba przyznać, że Hanse 510 przyciąga też wzrok. Jest tutaj wiele sprytnych pomysłów i praktycznych detali. Kokpit z podwójnym systemem sterowania jest zoptymalizowany do żeglowania jedną ręką. W opcji jest też T-top, który w razie potrzeby można wyposażyć w panele słoneczne. Do tego największy i najbardziej praktyczny garaż na ponton w swojej klasie. Dzięki systemowi Hanse Smart Tender ponton (o długości do 2,7 metra) błyskawicznie można zwodować.

Producent stworzył 100 kombinacji, które pozwalają skonfigurować jednostkę zgodnie z najbardziej indywidualnymi potrzebami. Jako jacht właścicielski z największą kabiną w swojej klasie, w tym łazienką i dwiema wygodnymi kabinami rufowymi lub jako jacht czarterowy z 10 kojami i trzema łazienkami oraz dodatkową kabiną sternika. Cena? Od 449 tys. euro netto.

Kilka miesięcy wcześniej, bo na tegorocznym Cannes Yachting Festival zadebiutował nowy jacht z stoczni Solaris, którą reprezentuje również gdyński Super Yachts. Solaris to włoska stocznia, produkująca wyrafinowane jednostki już od lat 70. Tym razem pokazała nowy model Solaris 50, w tej samej – 50 stopowej klasie co Hanse.

Dla miłośników jachtów motorowych ciekawą ofertą będzie nowy Saxdor 270. Saxdor Yachts to fiński producent łodzi motorowych z siedzibą w Helsinkach i własnymi zakładami produkcyjnymi w Ełku. Oferuje cztery serii łodzi motorowych: 200, 205, 270 i 320 (w wersjach GTO, GTC i GTR), a latem 2023 roku planuje wejście do kategorii 40 – stopowych motorówek dzięki Saxdorowi 400 GTC. Ceny nowego Saxdora 270 z silnikiem 300KM (kilka opcji napędu) zaczynają się od 77 tys. euro netto. Do obejrzenia, przetestowania i nabycia także w Super Yachts Club w Gdyni.

No i na finał katamaran motorowy Prestige M48. To wyjątkowa pięćdziesiątka, bo oferuje tyle miejsca co... osiemdziesiątka! To jedna z ciekawszych premier w ramach roku. Nie tylko dlatego, że to piękny i niezwykle innowacyjny jacht. Nie tylko dlatego, że to nowy luksusowy katamaran. Bo to nie jest katamaran. Nie jest to też łódź motorowa. To zapowiedź nowego segmentu francuskiego producenta luksusowych łodzi, ale i nowego segmentu na rynku. Zwraca uwagę kabina właścicielska rozpostarta pomiędzy dwoma pływakami oraz ogromny pokład górny – to już powoli atrybuty segmentu super jachtów.

Fot. Krzysztof Nowosielski

Adam Stateczny, prezes zarządu Marine Technology, laureat w kat. Lider innowacji mikro i małe przedsiębiorstwo, Leszek Bonna, wicemarszałek Województwa Pomorskiego, Adam Mikołajczyk, dyrektor oddziału korporacyjnego mBanku SA w Gdańsku i w Gdyni

Barbara Stanuch, prezes Związku Pracodawców Starogardzkiego Klubu Biznesu, odbiera nagrodę w imieniu firmy Iglotex w kat. Lider innowacji średnie i duże przedsiębiorstwo

Dominik Zimakowski, Portman Ligts, Marcin Konkel, Markopol, wyróżnienia w kat. Lider eksportu mikro i małe przedsiębiorstwo, Tomasz Łasica, prezes zarządu ATM Lighting, Marta Giebułtowska, dyrektor eksportu i członek zarządu ATM Lighting, laureat w kat. Lider eksportu mikro i małe przedsiębiorstwo

Agata Luboradzka, kierownik ds. Marketingu i Komunikacji, Grupa Kapitałowa Trans Polonia, Michał Piechówka, prezes zarządu, Saicon, wyróżnienia w kat. Lider eksportu średnie i duże przedsiębiorstwo, Cezary Kosecki, prezes zarządu Markos, laureat w kat. Lider eksportu podkategoria średnie i duże przedsiębiorstwo, Leszek Bonna

Wojciech Bielański, prezes zarządu Clima Gold, Kamil Tarczewski, wiceprezes zarządu ds. Infrastruktury Zarząd Morskiego Portu Gdańsk S.A., wyróżnienia w kat. Lider inwestycji średnie i duże przedsiębiorstwo, Tomasz Kloskowski, prezes zarządu Portu Lotniczego Gdańsk, laureat w kat. Lider inwestycji średnie i duże przedsiębiorstwo

Paweł Król, pełnomocnik zarządu Port Service sp. z.o.o, laureat w kat. Lider odpowiedzialności społecznej mikro i małe przedsiębiorstwo, wyróżnienie w kategorii Lider Rozwoju kompetencji

Grzegorz Brodziak, prezes zarządu Goodvalley Agro S.A, Marek Kucner, wiceprezes zarządu Best S.A., wyróżnienia w kat. Lider odpowiedzialności społecznej średnie i duże przedsiębiorstwo, Dominika Milion, dyrektor ds. zrównoważonego rozwoju Baltic hub (DCT), laureat w kat. Lider odpowiedzialności społecznej podkategoria średnie i duże przedsiębiorstwo

## NAGRODA POMORSKA „GRYF GOSPODARCZY 2022"

12 pomorskich firm otrzymało statuetkę Gryfa Pomorskiego w konkursie organizowanym przez Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego. Zwycięzców wyłaniano w kategoriach - lider innowacji, eksportu, inwestycji, odpowiedzialności społecznej, kształcenia zawodowego, rozwoju kompetencji, zielonej transformacji i startupu. Swojego Gryfa Medialnego przyznały także trójmiejskie media (w tym Prestiż). Otrzymał go Radmor S.A. W oddzielnej kategorii rywalizowały również gminy. W sumie do konkursu zgłosiły się 93 podmioty. Prestiż patronował konkursowi.

Bartłomiej Garczyk, prezes zarządu Paytree, wyróżnienie w kat. Pomorski start-up

Wioleta Kowalik, dyrektor zakładu AJ Fabryka Mebli, laureat w kat. Lider kształcenia zawodowego

Andrzej Dziuban, członek zarządu Polpharma SA, wyróżnienie w kat. Lider rozwoju kompetencji, Angelika Cieślowska, prezes zarządu, Korporacja Budowlana Doraco, laureat w kat. Lider rozwoju kompetencji, Leszek Bonna

Zbigniew Butkiewicz, prokurent, główny inżynier, KB Pomorze, Małgorzata Wejer, dyrektor ds. badań i rozwoju, MGJ, wyróżnienia w kat. Lider zielonej transformacji, Inez Kawicka, Legal Director, Grupa Kapitałowa Omida, laureat w kat. Lider zielonej transformacji, Leszek Bonna

Krystian Jendrzejewski, kierownik Biura Wspierania Przedsiębiorczości w UM w Tczewie, wyróżnienie w kat. Gmina przyjazna przedsiębiorcom, Leszek Bonna, Jolanta Szewczun, burmistrz Dzierzgonia, laureat w kat. Gmina przyjazna przedsiębiorcom, Michał Górski, założyciel i członek honorowy Regionalnej Izby Gospodarczej Pomorza, Jarosław Filipczak, prezes zarządu Regionalnej Izby Gospodarczej Pomorza

Leszek Bonna, Grażyna Wiatr, prezes zarządu Wydawnictwa Prasowego Edytor, Zbigniew Furman, dyrektor ds. handlu i marketingu Radmor S.A., Wioletta Kakowska-Mehring, redaktor portalu Trójmiasto.pl, Bogdana Wachowska, zastępca redaktora naczelnego Zawsze Pomorze, Beata Prątnicka-Camacho, dyrektorka Oddziału Korporacyjnego ds. MSP, Adam Mikołajczyk, dyrektor oddziału korporacyjnego mBanku SA w Gdańsku i w Gdyni

Bogusław Wieczorek, Olivia Centre, Michał Stankiewicz, redaktor naczelny, Prestiż Magazyn Trójmiejski

Ludwik Szakiel, z-ca dyrektora Departamentu Rozwoju Gospodarczego UMWP, Leszek Bonna, Stanisław Szultka, dyrektor Departamentu Rozwoju Gospodarczego UMWP

Marta Fredrychowicz, project manager, PPU Omega Gdańsk, wyróżnienie w kat. Lider innowacji mikro i małe przedsiębiorstwo, Beata Prątnicka-Camacho, dyrektorka Oddziału Korporacyjnego ds. MSP, Adam Mikołajczyk, Leszek Bonna, Joanna Tor-Martynow, Departament Rozwoju Gospodarczego UMWP

Fot. Krzysztof Nowosielski

Ola Maksym, Agata Peciak, Dorota Soboń, Baltic Interiors

Mariola Rogusz, dyrektor galerii Klif

Katarzyna Weremczuk, Adrianna Miaskowska, prelegentki spotkania

Martyna Nowakowska, Magdalena Maksym

# SPOTKANIE NA SZCZYCIE DOBRYCH WNĘTRZ W KLIFIE

Centrum handlowe Klif Gdynia po raz kolejny zaprosiło na spotkanie z cyklu „K2 - Spotkania na szczycie". Tym razem tematem wydarzenia były wnętrzarskie inspiracje.

Justyna Jączyk

Joanna Romejko

Katarzyna Kozakiewicz

Beata Górska - Bogdan, marketing manager, galeria Klif, Agnieszka Sakowicz, Agencja IQON, Mariola Rogusz, dyrektor galerii Klif

Fot. Agata Jabłońska

Rafał Collins, Piotr Stramowski, aktor, Grzegorz Collins

Kazimierz Marcinkiewicz, były premier RP

Michał Będźmirowski, Modny Tata

# uWĘDZONYCH - NOWA RESTAURACJA BRACI COLLINS JUŻ OTWARTA

Przy ul. Grunwaldzkiej w Sopocie otworzyła się nowa restauracja Braci Collins. Na inauguracyjnym wydarzeniu pojawiły się znane osobistości ze świata show-biznesu, takie jak: Piotr Stramowski, Michał Będźmirowski (znany jako Modny Tata) oraz Kazimierz Marcinkiewicz.

Grzegorz Collins

Michał Snela, szef kuchni

Rafał i Grzegorz Collins

Piotr Stramowski

Fot. Nikola Leleń

Gustaw Burłucki, Gyozilla

Marcin Popielarz, Chef Patron restauracji: Biały Królik, Bióli Trus, Hewelke Restaurant & Bakery, Łukasz Miecznikowski, Head Chef restauracji Bióli Trus

Marta Blendowska, Prestiż Magazyn Trójmiejski

Przemysław Kisielewski, City Handlowy, z partnerką

Marcin Popielarz, Chef Patron restauracji: Biały Królik, Bióli Trus, Hewelke Restaurant & Bakery

Iwan Sokolyk, Sztuczka Bistro

Alyona Orel, Head Chef, Hewelke Restaurant & Bakery

# DRUGA EDYCJA STREET FOOD FIGHTERS W HEWELKE

Tym razem w bitwie zmierzyli się zwycięzca ostatniej bitwy - zespół gdański - z reprezentacją Kaszub. Kulinarne bitwy to doskonała rozrywka dla miłośników dobrej kuchni i prawdziwej rywalizacji!

Mikołaj Misiak, restauracja Fino

Łukasz Lewandowski, Fenomen by Łukasz Lewandowski

Krzysztof Konieczny, Neon Gdynia

Izabela Duda, Browar Hevelius, Martyna Górska-Popielarz, właścicielka Browaru Hevelius, Hotelu Quadrille i Leśnego Dworu

Magdalena Zduniak, Paweł Zduniak, sommelier

Łukasz Miecznikowski, Head Chef restauracji Bióli Trus

Maciej Hippler, Notera Hotel Spa

Sebastian Ossowski, Hewelke Restaurant & Bakery

Mikołaj Misiak, restauracja Fino

Agata Grenda, dyrektor GTS, Danuta Wałęsa

Edyta Sotowska, Joanna Racewicz, Danuta Wałęsa, Małgorzata Rybicka

Anna Albinger, Joanna Szczepkowska

Fot. Nikola Leleń

Bogdan Borusewicz

# PRAPREMIERA SPEKTAKLU „1989" W GDAŃSKIM TEATRZE SZEKSPIROWSKIM

19 listopada na deskach Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego wybrzmiał premierowo musical „1989". Historia przemian demokratycznych, legendy Solidarności i Okrągłego Stołu, jest koprodukcją Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie i GTS.

Henryka Krzywonos

Anna Ziemiańska, prezes Gdańskiego Stowarzyszenia Amazonki, Zbigniew Kadłubowski

Edyta Sotowska, Celina Zboromirska-Bieńczak

Mateusz Bieryt, Dominika Feiglewicz

---

Elżbieta Krasińska, malarka, Adriano Chrusarti, artysta

prof. Czesław Tumielewicz, artysta, Brygida Susko -Tumielewicz, wydawca Magazynu Gdańskiego

Małgorzata Chmiel, poseł na Sejm

Fot. Nikola Leleń

Marek Kanawka, adwokat, Krystyna Kanawka, inżynier, Stanisław Kozarzewski, lek. med., Tomasz Glaza, architekt wnętrz

# URODZINY SKORPIONÓW. WYSTAWA PROF. CZESŁAWA TUMIELEWICZA W GLAZIE

20 listopada w Galerii Sztuki Glaza Expo Design artystycznie świętowano urodziny prof. Czesława Tumielewicza i Barbary Glaza.

Brygida Susko, wydawca Magazynu Gdańskiego, prof Czesław Tumielewicz, artysta, Barbara Glaza, prowadząca Galerię Glaza Expo Design, Tomasz Glaza

Wiesław Stancel, miłośnik sztuki, prof. Czesław Tumielewicz, Wanda Stancel, lek. med.

Stanisław Sikora, prezes honorowy Koła Przewodników PTTK w Gdańsku, z małżonką

Joanna Kauder, germanistka, w towarzystwie miłośników sztuki

Fot. Krzysztof Nowosielski

Bartłomiej Oset, NDI Development

Jarosław Bator, prezes zarządu NDI Development

Maciej Kowalczyk, CEO Call&Fly

Dorota Parda, Kaiser Patisserie

Kamila Gagatek, Anna Butowska, właścicielka Medycyna Estetyczna Dr Anna Butowska, Katarzyna Stogowska

Hanna Szczurowska, Małgorzata Budna-Dzikowska, Paweł Szczurowski

Iwona Stawikowska, Artur Stawikowski, Dariusz Dzikowski

# LUXURY NIGHT W STARYM MANEŻU

Łukasz Stybner, dyrektor regionalny Segmentu Klientów Zamożnych, City Handlowy, Sylwia Stybner

Marcin Daniec

W listopadzie odbyła się kolejna edycja Luxury Night - eleganckiego wydarzenia, na które główny organizator, City Handlowy wraz z partnerami, zaprosił swoich klientów. Na gości czekało wiele atrakcji, w tym występ Marcina Dańca.

Zespół Citigold Gdańsk

Zespół NDI Development

Mateusz Janasz, Dyrektor Generalny, Auto Fus Group

Robert Mielżyński, właściciel Mielżyński Gdańsk

Artur Sadowski As Tech, Przemysław Kisielewski Citi Handlowy

Przemysław Kisielewski, dyrektor Zespołu Opiekunów Klienta Citigold, Łukasz Stybner, City Handlowy, Bartłomiej Oset oraz Jarosław Bator, NDI Development

Anna Butowska, Medycyna Estetyczna Dr Anna Butowska, Tomasz Zarański, Perfect Smile Clinic

Sławomir Hahn, restauracja L'Entre Villes Sopot

Barbara Markiewicz, Wolfgang Dockerill, właściciele restauracji L'Entre Villes

Od lewej: Michał Wołczyk, Agnieszka Aniołowska, Maciej Sobczyk, zespół managerski L'Entre Villes

Fot. Aleksandra Komendarek-Tymendorf

Paweł Wątor, restauracja Eliksir Gdańsk

# 8. URODZINY L'ENTRE VILLES

Restauracja L'Entre Villes w Sopocie świętowała niedawno swoje 8. urodziny. Uczestnicy wydarzenia mieli okazję skosztować wyśmienitego menu przygotowanego na tę okazję przez czworo wybitnych trójmiejskich szefów kuchni.

Diana Volokhova, Pracownia Cukiernicza Więcej, Gdynia

Marcin Popielarz, restauracja Biały Królik, Gdynia

Sławomir Hahn, Marcin Popielarz, Diana Volokhova, Paweł Wątor

---

Anita Cempa, właścicielka Cosma Gallery, Agata Grendowicz, artystka, Magdalena Giesek, artystka

Maciej i Ewa Zdanowscy, operatorzy Restauracji Zdrojowej i Hotelu Dom Zdrojowy w Gdańsku Brzeźnie

Filip Siniawski, Anita Cempa, właściciele Cosma Gallery

Fot. Krzysztof Nowosielski

Ewa Zdanowska, Anita Cempa, Dawid Siniawski, Cosma Sopot

# WERNISAŻ WYSTAWY „DOBRA ENERGIA" W RESTAURACJI ZDROJOWEJ W BRZEŹNIE

Gorące klimaty Ameryki Południowej, tropikalne owoce, czerwony zachód słońca, gwiazdy Hollywood, ciepła paleta barw, ekspresja Pop Artu oraz prace wykonane węglem - to wszystko można było zobaczyć podczas wernisażu wystawy „Dobra Energia" zorganizowanej przez Restaurację Zdrojową i Hotel Dom Zdrojowy w Brzeźnie oraz Cosma Gallery.

Olena Sarnitska, artystka

Ewa Melzacka, inspektor rozbudowy Miasta Gdańska

Anita Cempa, artystka, właścicielka Cosma Gallery, Maurycy Chodorowski, Honorowy Konsul Włoch, restaurator, Mariola Ślepowrońska, dyrektor zarządzająca, Clif Baltic

Bogusława Cimoszko, Clinica Vitae, Agnieszka Przyklęk, Szkoła Well

# ZNAJDZIECIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

## KAWIARNIE

**Cukiernia Umam**, Gdańsk, ul. Hemara 1; **Umam Marina**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Marmolada Chleb i Kawa**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 (osiedle Garnizon); **Mount Blanc**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Costa Cofee**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Sztuka Wyboru**, Gdańsk, ul. Słowackiego 19; **Rosse Rosse**, Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Baltiq Plaza); **Costa Coffee**, Gdynia, Centrum Riviera; **Mamma Mia Cafe**, Sopot, Plac Zdrojowy 2; **Cyganeria**, Gdynia, ul. 3 Maja 27; **Ciuciu Babka**, Gdynia, al. Piłsudskiego 30; **Alt Cafe**, Gdynia ul. Legionów 112F/1 (Altus); **Cafe Resto**, Sopot, Hotel Rezydent; **Mount Blanc**, Sopot, Centrum Haffnera; **Cafe Ferber**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Pijalnia czekolady E. Wedel**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Bistro Walter, Sopot**, ul. Boh. Monte Cassino 61; **Capuccino Cafe**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 25; **Pociąg do kawy**, Sopot, Sopot Centrum; **La Crema**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 14; **La Bagatela**, Sopot, Dworcowa 5; **Columbus Bistro & Cafe Kawiarnia**, Gdańsk, ul. Norwida 9; **Columbus Caffee**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Etno Cafe**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Bacio di Caffè**, Sopot, ul. Grunwaldzka 4/6; **Park Cafe**, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 96/98; **Lavenda Cafe & Galeria**, Gdynia, ul. Starowiejska 11; **Tłok**, Gdynia, ul. Wybickiego 3; **Ale Browar**, Gdynia, ul. Starowiejska 40B; **Pawilon**, Sopot, ul. Haffnera 7/9; **Kotka Cafe**, Gdańsk, ul. Polanki 124 D; **Fit Cake**, Sopot, ul. Podjazd 11; **Bosko**, Gdańsk, al. Jana Pawła II 3A;

## RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

**Po Naleśniku**, Gdańsk, City Meble, al. Grunwaldzka 211; Jagspot, Gdańsk, św. Ducha 14B; **Ale Browar**, Gdańsk, ul. Wajdeloty 21; **Avocado Vegan**, Gdańsk, ul. Wajdeloty 25; **Surfburger Chełm**, Gdańsk, ul. Cieszyńskiego 1C; **Surfburger Wrzeszcz**, Gdańsk, ul. Trubadurów 2; **Surfburger Śródmieście**, Gdańsk, ul. Garncarska 30; **Surfburger Sopot**, Sopot, ul. Kościuszki 10; **Surfburger Gdynia**, Gdynia, ul. Abrahama 11; **Rotterdam Wie Bar**, Gdańsk, ul. Chmielna 101/102; **Niepokorni**, Gdańsk, ul. Chmielna 26; **Riverside by Pilsner**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Tygle**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Woosabi**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **True**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Jak się masz Bistro**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 24; **Stary Maneż**, Gdańsk, ul. Słowackiego 3; **Mami Sushi**, Gdańsk, ul. Mariana Hemara 5; **Wozownia**, Gdańsk, ul. Gradowa 6; **Piwnica Rajców**, Gdańsk, ul. Długi Targ 44; **Zafishowani**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Chang**, Gdańsk, ul. Dmowskiego 15; **Officyna**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 415 (Argon); **Grass**, Gdańsk, ul. Szeroka 121/122; **Wiśniewski**, Gdańsk, ul. Piwna 22; **Motlava**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/1; **Trattoria Bresno**, Gdańsk, ul. Krasickiego 9B/1; **Tekstylia**, Gdańsk, ul. Szeroka 11; **AiOLI inspired by Gdańsk**, ul. Partyzantów 6; **BonŻur**, Gdańsk, ul. Piwna 36; **Majolika**, Gdańsk, ul. Jana Uphagena 23; **Machina**, Gdańsk, ul. Chlebnicka 13/16; **Fishmarket**, Gdańsk, Targ Rybny 6; **Fellini**, Gdańsk, Targ Rybny 6; **Correze**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/7; **Hard Rock Cafe**, Gdańsk, ul. Długi Targ 35/38; **Goldwasser**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 22; **Lao Thai**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Sempre**, Gdańsk, Targ Rybny 11 wejście od Motławy; **Mito Sushi**, Gdańsk, ul. Szeroka 50; **La Cucina**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Patio Espanol**, Gdańsk, ul. Tandeta 1; **Restauracja Filharmonia**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Restauracja Szafarnia 10**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; **Izakaya Sushi**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **KOKU Sushi**, Gdańsk, (Olivia Business Centre), ul. Grunwaldzka 472; **Lula**, Gdańsk, ul. Cypriana Kamila Norwida 4 (Garnizon); **Ping Pong**, Gdańsk, ul. Słowackiego 21 (Garnizon); **Eliksir**, Gdańsk, ul. Hemera 1 (Garnizon); **Lobster**, Gdańsk, Olivia Business Centre; **Tawerna**, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20; **Mon Balzac**, Gdańsk ul. Piwna 36/39; **Brovarnia**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Gdański Bowke**, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11; **Mono Kitchen**, Gdańsk, ul. Piwna 28/30; **Restauracja Magiel**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Tu Można Marzyć**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 25; **Meso Ramen**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 17/4; **Faloviec**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 2; **Pobite Gary**, Gdańsk, ul. Juliusza Słowackiego 21; **Tako**, Gdańsk, ul. Słowackiego 13/U1; **Przepis na**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 132/5; **Meat Shack BBQ**, Gdańsk, ul. Ludwika Waryńskiego 26/27; **Papieroovka**, Gdańsk, ul. Łąkowa 60; **Canis Restaurant**, Gdańsk, ul. Ogarna 27/28; **Guga Sweet & Spicy**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/9; **La Pampa Steakhouse**, Gdańsk, ul. Szeroka 32/35; **Gvara**, Gdańsk, ul. Chlebnicka 48/51; **Fino**, Gdańsk, ul. Grząska 1; **T-bone Steak House**, Gdańsk, ul. Długi Targ 22; **Long Street 52**, Gdańsk, ul. Długa 52/53; **Restauracja Sapore**, Gdańsk, ul. Tkacka 27/28; **Kozlova Złota Brama**, Gdańsk, ul. Długa 81/83; **Niesztuka Restaurant&Bar**, Gdańsk, ul. Mariacka 2/3; **Neighbours's Kitchen**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11/u12; **Chleb i Wino**, Gdańsk, ul. Stągiewna 17; **Słony Spichlerz**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Wołowina Bistro**, Gdańsk, ul. Żabi Kruk 16; **Stacja Food Hall**, Gdańsk, Galeria Metropolia; **Menya Musashi**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **4 Piętro Bistro & Restaurant**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 82 (Galeria Manhattan); **Trafik Jedzenie i Przyjaciele**, Gdynia, ul. Skwer Kościuszki 10; **Tokyo Sushi**, Gdynia, ul. Mściwoja 9; **Oberża 86**, Gdynia, ul. Starowiejska 30; **Neon**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 39; **F.Minga**, Gdynia, Bulwar Nadmorski im. Feliksa Nowowiejskiego; **Ducha66**, Gdańsk, ul. Świętego Ducha 66; **POP in**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 64; **Bistro Serwus**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241; **Miło Mi**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245; **Punkt**, Gdynia, ul. Władysława IV 59; **Moje Miasto**, Gdynia, Skwer Kościuszki 15; **Głuchy Telefon**, Gdynia, ul. Świętojańska 52; **Como Ristorante**, Gdynia, CH Klif; **Del Mar**, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście; **Hashi Sushi**, Gdynia, ul. Przebendowskich 38; **Chwila Moment (restauracja i kawiarnia)**, Gdynia, InfoBox; **Barracuda**, Gdynia, Bulwar Nadmorski 10; **Browar Port Gdynia**, Bulwar Nadmorski; **Vinegre di Rucola**, Gdynia, ul. Zawiszy Czarnego 1; **Pasta Miasta**, Gdynia, ul. Świętojańska 46; **Aleja 40**, Gdynia, ul. Aleja Marszałka Józefa Piłsudskiego 40; **Tako Bar**, Gdynia, ul. Świętojańska 21; **Malika**, Gdynia, ul. Świętojańska 69; **Casa Cubeddu**, Gdynia, ul. Spółdzielcza 1; **Tłusta Kaczka**, Gdynia, ul. Spółdzielcza 2; **Sztuczka**, Gdynia, ul. Abrahama 40; **Ogniem i Piecem**, Gdynia, ul. Świętojańska 87; **Mąka i Kawa**, Gdynia, ul. Świętojańska 65; **Biały Królik**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Mondo di Vinegre**, Gdynia, ul. Polska 1; **Pescado**, Gdynia, al. Zwycięstwa 243; **Pieterwas Krew i Woda**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 41; **Śródmieście**, Gdynia, ul. Mściwoja 9; **Cozzi**, Gdynia, ul. Władysława IV 49; **Tawerna Orłowska**, Gdynia, ul. Orłowska 1; **Przystanek Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 237/3; **La Vita**, Gdynia, ul. Antoniego Abrahama 80/86; **Jakubiak w Sopocie**, ul. Wybickiego 48; **Pelican**, Sopot, Bohaterów Monte Cassino 63; **Thai Thai**, Gdańsk, ul. Podgarbary 10; **Aquarella**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35 (Villa Aqua); **Thai Thai**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 63; **Błękitny Pudel**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 44; **U Kucharzy**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 60; **Pizzeria Sempre**, Sopot, ul. Grunwaldzka 11; **Morska**, Sopot, ul. Morska 9; **Pizzeria Sempre**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 49; **White Marlin**, Sopot, Al. Wojska Polskiego 1; **No 5**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 5/U4; **Browar Miejski Sopot**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 35; **Crudo**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Crudo**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 36; **Tapas de Rucola**, Sopot, ul. Generała Józefa Pułaskiego 15; **Pak Choi**, Sopot, ul. Morska 4; **Pieprz**, Sopot, ul. Haffnera 7; **Smak Morza**, Sopot, al. Franciszka Mamuszki 2; **Atelier Sopot**, al. Franciszka Mamuszki 2; **Restauracja Amici**, Sopot, ul. Jana Kazimierza 2; **Restauracja Petit Paris**, Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16; **Restauracja Pinokio**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 45; **Bulaj**, Sopot, Al. Franciszka Mamuszki 22; **737 L'entre Villes**, Sopot, Al. Niepodległości 737; **Fidel**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **Hashi Sushi**, Sopot, Sopot Centrum; **Whiskey on The Rock**, Dworzec Sopot; **Bagażownia**, Dworzec Sopot; **Seafood Station Restaurant, Bar & Grill**, Dworzec Sopot; **Unicorn**, Hipodrom Sopot; **Polskie Smaki**, Sheraton Sopot; **Wave**, Sheraton Sopot; **Pelikan**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 63; **Team Spirit Sopot**, ul. Bohaterów Monte Cassino 63; **Bistro Walker**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 61; **Sztuczka Bistro**, Sopot, ul. Generała Józefa Bema 6; **Prosty Temat**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 60; **U Kucharzy**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 60; **Moshi Moshi Sushi**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 63/1; **Chianti Grill Bar**, Sopot, Generała Kazimierza Pułaskiego 19/1; **Szklarnia**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 25; **Trzy Siostry**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **BOTO**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 54B; **La Marea**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 38/2U; **No.5 beer bar & coffeehouse**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 5/U2; **Starter's**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Prosto**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Dolce Vita**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Godding**, Sopot, ul. Smolna 21; **Symfonia Smaków**, Sopot, ul. Stanisława Moniuszki 10; **Zacny Liść**, Gdańsk, Stary Rynek Oliwski 19; **Zakwasownia**, Gdańsk, ul. Norwida 2; **Kulinarny motyw**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 14/1; **Bombay Sopot**, Plac Zdrojowy 1; **Endi Wine House**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 9; **Joko Sushi**, Gdańsk, ul. Piastowska 67; **Sopoko Pizza**, Gdańsk, ul. Waryńskiego 21; **Hora de Espana**, Gdańsk, Wały Jagiellońskie, 28/30; **El Mariachi**, Gdańsk, ul. Grodziska 16

## SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

**Love Hair and Barber Shop**, Gdańsk, ul. Rakoczego 9/U6; **Atelier Brzozowski**, Gdańsk, Podwale Staromiejskie 109/112B; **Quiris**, Gdańsk, ul. Gałczyńskiego 12; **Club Fryzjerski Alternative**, Gdańsk, ul. Aleja Grunwaldzka 471; **Jacques Andre**, Gdańsk, ul. Elżbietańska 9/10; **Salon fryzjersko-kosmetyczny ExcellentQ**, Gdańsk, ul. Rajska 1/5A; Prive Club Fryzjerski, Gdańsk, ul. Rajska 1/5; **Instytut Piękna Dolce Vita**, Gdynia, Skwer Kościuszki 18; **Iwona Donarska - Permanent Make Up Academy**, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43/lok 27; **Brański Salon**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/14 (Nowe Orłowo); **Salon Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 775; **Salon kosmetyczno-fryzjerski Sopocki Styl**, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 46; **Salon urody Drausal**, Sopot, al. Niepodległości 739/1; **Dolce Vita Beauty Box**, Sopot, ul. Sobieskiego 2; **HairBar**, Sopot, Sheraton, **Dom Zdrojowy**; Falla Gdańsk, Gdańsk, ul. Hynka 65; **Instytut Urody POR FAVOR**, Gdańsk, ul. Mariana Hemara 15/U2; **Easy Barbers**, Gdańsk, ul. Miłosza Białoszewskiego 10; **Secret Avenue**, Gdańsk, ul. Partyzantów 3; **Baltica Beauty**, Gdańsk, ul. Partyzantów 8; **Lorenzo Coletti**, Gdańsk, ul. Trzy Lipy 4/2; **Underground BarberShop**, Gdańsk, ul. Garncarska 7/8/9; **QUIRIS House of Hair&Beauty**, Gdańsk, ul. Jana Heweliusza 15; **Expert K&L**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **LoveHair & BarberShop**, Gdańsk, ul. Franciszka Rakoczego 9/U6; **Yasumi**, Gdynia, ul. Łużycka 1B; **Abacosun Instytut Urody**, Gdynia, ul. Wielkopolska 168 / ul. Olgierda 45; **Petite Perle**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 51; **Cutting Club**, Gdynia, al. Zwycięstwa 237/1; **Cichy Design**, Gdańsk, Al.Jana Pawła II 1b / Olivia Bussines Centre (Oliwia Point&Tower); **Strefa Piękna i gustu**, Gdańsk, Pólnicy 3/2; **MT Salon Beauty by Magdalena Trzcińska**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 3

## SPA&WELLNESS

**Five Senses**, Gdańsk, ul. Norwida 4; **Thao Thai**, Gdańsk, ul. Szeroka 86/87; **Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA**, Gdańsk, ul. Kapliczna 30; **Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Bali SPA**, Gdańsk, ul. Szeroka 42/43; **Quadrille Spa**, Gdynia, ul. Folwarczna 2; **Instytut Genesis**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Vanity Day Spa**, Gdynia, ul. I Armii WP 26/1U; **OXO Luxury Spa**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Day SPA w Hotelu Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **City Day Spa**, Sopot, Hotel Villa Baltica, ul. Emilii Plater 1; **Body & Mind Clinic**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 413; **Diamond Clinic**, Gdańsk, ul. Jana Heweliusza 22; **Spa Hotel Hanza**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Prana Spa**, Gdańsk, ul. Szeroka 86; **Grand Hotel Spa**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 12/14; **Hotel Haffner SPA**, Sopot, ul. Jana Jerzego Haffnera 59; **The Oriental Spa**, Sopot, ul. Stanisława Moniuszki 10; **SPA w Hotelu Kuracyjnym**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 255; **Venity Day Spa**, Gdynia, ul. I Armii Wojska Polskiego 26/1; **Gdyński Instytut Podologiczny**, Gdynia, ul. gen. Józefa Bema 16/2; **Permanent Make-up Place Anna Krzywkowska**, Gdynia, ul. Świętojańska 43/15; **Remedios Sopockie Centrum Leczenia Bólu i Rehabilitacji** , Sopot, Aleja Niepodległości 754;

## MEDYCYNA ESTETYCZNA I KOSMETOLOGIA

**Medycyna Estetyczna dr Marcin Nowak**, ul. Kilińskiego 1/70; **Skinlab**, Gdańsk, ul. Hemara 2; **Dr Kondej**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 7; **Perfect Medica**, Gdańsk, ul. Kołobrzeska 63; **Clinica Dermatologica**, Gdańsk, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 3; **Klinika Dobosz i Partnerzy**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok.102; **Instytut Kosmetologii Babiana**, Gdańsk, ul. Hynka 6/9; **Centrum Zdrowia i Piękna H&Bmed**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 8; **Gdańska Klinika Urody**, Gdańsk, ul. Stara Stocznia 2/2; **Klinika Gorszewska**, Gdynia, Al. Legionów 112/2; **L'assai Medical Clinic**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 9c/9; **Veoli Clinic**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Hevena Beauty**, Gdynia, ul. I Armii WP 8/5; **Proderm**, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2; **Klinika Estetyki**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/11; **Centrum Medyczne Nowe Orłowo**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245/8 Nowe Orłowo; **Klinika Urody Mediderm**, Gdynia, ul. Abrahama 36-44; **Instytut Urody Agata Partyka**, Gdynia, ul. Strzelców 1/4; **Sopocka Fabryka Urody**, Sopot, ul. Smolna 1D; **Derm-Al**, Sopot, ul. Armii Krajowej 116/5; **MedSPA by dr Kobylińska**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 14/7; **Mam**, Gdańsk, Albatross Towers, Al. Rzeczypospolitej 4; **Sztorm Tattoo Studio**, Gdańsk, ul. Cypriana Kamila Norwida 13U/1; **Medycyna estetyczna Anna Butowska**, Gdańsk, ul. Chmielna 71/3; **YUKO Beauty Lab**, Gdynia, Wincentego Pola 27/1; **Kosmetyczny Instytut Dr Irena Eris**, Gdynia, al. Zwycięstwa 241/3; **Klinika urody Beleza**, Sopot, Powstańców Warszawy 80; **DIDI Aesthetics**, Sopot, ul. Obrońców Westerplatte 2-4

## HOTELE

**Number One**, Gdańsk, ul. Jaglana 4; **Radisson Blu**, Gdańsk, ul. Długi Targ 19; **Dwór Oliwski**, Gdańsk, ul. Bytowska 4; **Hotel Gdańsk**, Gdańsk, ul. Szafarnia 9; **Golden Tulip**, Gdańsk, ul. Piastowska 160; **Hanza Hotel**, Gdańsk, ul. Tokarska 6; **Królewski**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Amber Tower**, Gdańsk, ul. Szafarnia 10; **Holland House**, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34; **Grand Cru**, Gdańsk, ul. Rycerska 11-12; **Hotel Sadova**, Gdańsk, ul. Łąkowa 60; **Hotel Almond**, Gdańsk, ul. Toruńska 12; **Hotel Kuracyjny**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255; **Hotel Nadmorski**, Gdynia, ul. Ejsmonda 2; **Courtyard by Marriott**, Gdynia, ul. Jerzego Waszyngtona 19; **Radisson Blu**, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 54, Sopotorium, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 52; **Hotel Villa Baltica**, Sopot, ul. Emilii Plater 1; **Hotel Rezydent**, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja; **Sheraton Sopot Hotel**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **Villa Antonina**, Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A; **Mała Anglia**, Sopot, ul. Grunwaldzka 94; **Dworek Admirał**, ul. Powstańców Warszawy 80; **Villa Sentoza**, Sopot, ul. Grunwaldzka 89; **Hotel Haffner**, Sopot, ul. Haffnera 59; **Villa Aqua**, Sopot, ul. Zamkowa Góra 35; **Hampton by Hilton**, Gdańsk, ul. Juliusza Słowackiego 220; **Hilton**, Gdańsk, ul. Targ Rybny 1; **Mercure Gdańsk Stare Miasto**, Gdańsk, ul. Heweliusza 22; **IBB Hotel**, Gdańsk, ul. Długi Targ 14/16; **Holiday Inn**, Gdańsk, ul. Chmielna 1; **Hotel Raddison**, Gdańsk, ul. Chmielna 10-25; **Sopot Marriott Resort & Spa**, Sopot, ul. Bitwy Pod Płowcami 59; **My Story Sopot Apartments**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 53A; **Hotel Bayjonn**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 7; **Hotel Opera**, Sopot, ul. Stanisława Moniuszki 10; **Hotel Willa Lubicz**, Gdynia, ul. Orłowska 43; **Willa Wincent**, Gdynia, ul. Wincentego Pola 33

## KLUBY FITNESS

**Zdrofit**, Gdańsk, ul. Aleja Grunwaldzka 411; **Zdrofit**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 256 (Klif); **Zdrofit**, Gdynia, ul. Kazimierza Górskiego 2; **Sheraton Fitness**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10; **CrossFit Trójmiasto**, Sopot, 3 Maja 69C; **Zdrofit**, Sopot, ul. Dworcowa 7; **Aquastacja**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 411; **Zdrofit**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 82; **Calypso**, Sopot, ul. Niepodległości 697-701

## SALONY SAMOCHODOWE

**Autoryzowany serwis Seata Auto Miras**, Gdańsk, ul. Zawodników 2; **BMW Zdunek**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Audi Centrum Gdańsk**, ul. Lubowidzka 44; **Renault Zdunek**, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; **Motor Centrum**, DS Automobiles, Gdańsk, ul. Miałki Szlak 43/45; Gdańsk, ul. Miałki Szlak 4/8; **Subaru Zdanowicz**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 256; **British Automotive Jaguar Land Rover**, Gdańsk, al. Grunwaldzka 241; **Volvo Drywa**, Gdańsk, ul. Kartuska 410; **BMG Goworowski**, Gdańsk, ul. Elbląska 81; **Carter Toyota**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 260; **City Motors**, Gdańsk, ul. Uczniowska 36; **BMW Zdunek**, Gdynia, ul. Druskiennicka 1; **Lexus Trójmiasto**, Gdańsk, al. Grunwaldzka 270; **Auto Mobil**, Gdynia, ul. Wielkopolska 241; **Volvo Drywa**, Gdynia, ul. Parkowa 2; **Mercedes BMG Goworowski**, Gdynia, ul. Łużycka 9; **Ford Euro Car**, Gdynia, ul. Owsiana 13; **Audi Centrum Gdynia**, ul. Łużycka 3A; **Volkswagen Plichta**, Gdańsk, ul. Lubowidzka 42; **Peugeot JD Kulej**, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 128; **Honda**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 162; **Porsche Centrum Sopot**, Sopot, Al. Niepodległości 956; **Porsche Approved**, Sopot, ul. Al. Niepodległości 948; **Nissan KMJ Zdunek**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295; **Hyundai Margo**, Gdańsk, ul. Al Grunwaldzka 250; **Hyundai Margo**, Gdynia, ul Morska 511; **Skoda Plichta**, Gdańsk, ul. Lubowidzka 46; **Toyota Walder**, Chwaszczyno, ul. Oliwska 58; **Zdunek K.M.J.**, Gdynia, ul. Wielkopolska 250

## KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

**Dual Dental Clinic**, Gdańsk, ul. Lema 2; **Nord Clinic**, Gdańsk, ul. Norwida 3U/2; **Polmed**, Gdańsk, ul. Aleja Grunwaldzka 82 (Galeria Manhattan); **Perfect Smile Clinic**, Gdańsk, ul. Szymanowskiego 2; **Invicta**, Gdańsk, ul. Rajska 10 (Madison); **Vivadental**, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 48; **Impladent**, Gdańsk, ul. Kartuska 312; **Victoria Clinic**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 57; **Kryspin Dent**, Gdańsk, ul. Partyzantów 9; **Nawrocki Clinic**, Gdańsk, ul. Czarny Dwór 10/34; **Prodent**, Gdańsk, ul. Rajska 10; **Medyczna Gdynia**, Gdynia, ul. Władysława IV 59; **Reha Prestige**, Gdynia, ul. Kielecka 10 ; **Clinica Del Mare**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/1; **Medico Dent**, Gdynia, ul. Powstania Styczniowego 23; **Stomatolog Lidia Siatkowska**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/7; **Marcin Rudnik Dermatolog**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/3; **Sanus Dentes**, Gdynia, ul. Hryniewickiego 6 C/12; **Mawident**, Gdynia, ul. Strzelców 11B/4; **Artdent Beauty&Care Dentistry**, Sopot, ul. Jagiełły 4/2; **Den Arte**, Sopot, ul. Armii Krajowej 122; **iDentical**, Sopot, ul. 1 Maja 5; **Fan-dent, Gdańsk**, ul. Juliusza Słowackiego 71/2; **1DayClinic.pl Szpital Jednego Dnia**, Gdańsk, ul. Żabi Kruk 10; **BlikPol Clinic**, Sopot, ul. Jana Jerzego Haffnera 6; **Cadent**, Gdynia, ul. Parkowa 6/1E; **DentaClinic**, Gdańsk, ul. Beniowskiego 1/U2;

## DESIGN

**City Meble**, Gdańsk, al. Grunwaldzka 211; **Rolltex**, Gdańsk, City Meble; **Sinal**, Gdańsk, City Meble; **Dewro**, Gdańsk, City Meble; **Pro-Invest Meble**, Gdańsk, City Meble; **Hever Salon Snu**, Gdańsk, City Meble; **Pasion meble**, Gdańsk, City Meble; **Sofa Room**, Gdańsk, City Meble; **Halopczuk**, Gdańsk, City Meble; **Kler**, Gdańsk, City Meble; **Indigo Decor**, Gdańsk, City Meble; **Flugger**, Gdańsk, City Meble; **Grant**, Gdańsk, City Meble; **IKA-Kolor**, Gdańsk, City Meble; **Bel-Pol**, Gdańsk, City Meble; **Eko-Dar**, Gdańsk, City Meble; **P3 Studio**, Gdańsk, City Meble; **Eurodom**, Gdańsk, City Meble; **Praxis**, Gdańsk, City Meble; **Acero Polska**, Gdańsk, City Meble; **Gdańska Fabryka Mebli**, Gdańsk, City Meble; **SypialniaPlus.pl**, Gdańsk, City Meble; **Projekt Meble**, Gdańsk, City Meble; **BoConcept**, Gdańsk, City Meble; **Selence Materace**, Gdańsk, City Meble; **Flader**, Gdańsk, City Meble; **Praxis**, Gdańsk, City Meble; **Orzeł Design**, Gdańsk, City Meble;**Strefa Inspiracji**, Gdańsk, City Meble; **Meble Kolonialne**, Gdańsk, City Meble; **JOOP**, Gdańsk, City Meble; **JMB Design**, Gdańsk, City Meble; **Kalmar**, Gdańsk, City Meble; **Galla Collezione**, Gdańsk, City Meble; **Senpo**, Gdańsk, City Meble; **IWC Home**, Gdańsk, City Meble; **Novelle**, Gdańsk, City Meble; **This is Wood**, Gdańsk, City Meble; **Miloo Home**, Gdańsk, City Meble, Orzech Meble, Gdańsk, City Meble; **Kaan Meble**, Gdańsk, City Meble; **Corso Italia**, Gdańsk, City Meble; **Komandor**, Gdańsk, City Meble; **Moma Studio**, Gdańsk, City Meble; **Italmeble**, Gdańsk, City Meble; **Mandallin**, Gdańsk, City Meble; **Primavera Furniture**, Gdańsk, City Meble; **Rad-Pol**, Gdańsk, City Meble; **Meble Matkowski**, Gdańsk, City Meble; **Garden Space**, Gdańsk, City Meble; **Livingroom**, Gdańsk, City Meble; **Millo Home**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Taranko**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Witek Home**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **ABC Łazienki**, Gdańsk, City Meble; **Duka**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Home&you**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; Elements, Gdańsk, ul. Przywidzka 4; **Hever, Salon Snu**, Gdańsk, ul. Przywidzka 7; **Alfa Floors**, Gdańsk, ul. Hemara 3; **Galeria Rubio**, Gdańsk, ul. Słonimskiego 5 lok.66; **Studio Dago**, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); NAP, Gdynia, ul. Legionów 112 (Altus); **Luxury Interiors**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **Flader Art**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/8 (Nowe Orłowo); **Living Story**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 235/2 (Nowe Orłowo); **Interior Park**, Gdynia, ul. Wielkopolska 251; **Dide Light**, Gdynia, ul. Stryjska 26; **Forma Collection**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 239; **Mesmetric**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 187; **Interno Design**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/12 (Nowe Orłowo); **Aranżer**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 245 (Nowe Orłowo); **Designzoo**, Sopot, Al. Niepodległości 606-610; **Prestige Drzwi**, Sopot, Al. Niepodległości 861; **Deska Design**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 303; **Deska Design**, Gdynia, Wielkopolska 268; **Euroforma**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 481; **Miele Experience Centre**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Gate); jaśniej.com, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 54; **Ostrowski Design**, Gdańsk, ul. Do Studzienki 3/1; **Internorm**, Gdańsk, ul. Kartuska 214; **Balma**, Sopot, ul. Tadeusza Kościuszki 66/1; **InterStyle HOME**, Sopot. ul. Armii Krajowej 120; **Livolo**, Gdynia, ul. Admirała Józefa Unruga 76; **Meblolight**, Gdynia, ul. Wielkopolska 250; **Q-max**, Gdynia, ul Klonowa 2; **Taras Factory**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 240; **Rosenthal**, Gdańsk, Galeria Bałtycka, al. Grunwaldzka 141; **Max Komfort**, Gdynia, ul. Wielkopolska 250; **Tempur**, Gdyni, Aleja Zwycięstwa 256; **Mansi London**, Gdynia, al. Zwycięstwa 237/2; Laru, Gdynia, ul. Świętojańska 43;

## SKLEPY I BUTIKI

**A2 Jewellery**, Gdańsk, ul. Mariacka 411; **Optyk Optometrysta**, Gdańsk, ul. Stągiewna 19; **Electronic Point**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 234; **Max Mara**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Marella**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Deni Cler**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Time Trend**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **TUI Centrum Podróży**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Trussardi**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Patrizia Aryton**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Patrizia Aryton**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Jack Wolfskin**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Denon**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Marc O'Polo**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Betty Barclay**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Lumann Design**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 14; **OS15**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **Galliu**, Gdańsk, ul. Szeroka 15/17; **Silk Epoque**, Gdynia, ul. Orłowska 53A; **DaSea People**, Gdynia, ul. Abrahama 29; **Butik Baldinini**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 28; **Butik New Classic**, Gdynia, ul. Świętojańska 44; **Butik Men Classic&Sport**, Gdynia, ul. Świętojańska 33; **Men Boutique**, Gdynia, ul. Armii Krajowej 9; **Patrizia Pepe**, Gdynia, CH Klif; **Lidia Kalita**, Gdynia, CH Klif; **Marella**, Gdynia, CH Klif; **Betty Barclay**, Gdynia, CH Klif; **Max Mara**, Gdynia, CH Klif; **Hexeline**, Gdynia, CH Klif; **La Mania**, Gdynia, CH Klif; **Liu Jo**, Gdynia, CH Klif; **Marciano Guess**, Gdynia, CH Klif; **Deni Cler Milano**, Gdynia, CH Klif; **KOKAI**, Gdynia, CH Klif; **Bizuu**, Gdynia, CH Klif; **N.Nagel**, Gdynia, CH Klif; **Apia**, Gdynia CH Klif; **Guess**. Gdynia, Centrum Riviera; **Airfield**, Gdynia, Centrum Riviera; **Pierre Cardin**, Gdynia, Centrum Riviera; **Sportofino**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Optical Christex**, Gdynia, Centrum Riviera; **Desigual**, Gdynia, Centrum Riviera; **Hugo Boss**, Gdynia, Centrum Riviera; **Optyk Lewandowski**, Gdynia, ul. Świętojańska 45 (Baltiq Plaza); **Camerino**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Top Hi-Fi**, Sopot, Al. Niepodległości 725; **OOG Eyewear Concept Store**, Sopot, ul. Grunwaldzka 22/3; **Optical Christex**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Eter**, Sopot, Dom Zdrojowy; **Fjoł Flower Shop**, Sopot, al. Niepodległości 787; **Hastens**, Sopot, al. Niepodległości 940; **Looks by Luks**, Sopot, ul;. Haffnera 42; **Helly Hansen**, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 6; **Marie Zélie**, Gdańsk, ul. Stanisława Noakowskiego 9; **Cream Bear**, Gdańsk, Ul. Dmowskiego 5; **Quality Missala**, Gdańsk, ul. Ogarna 3/4; **Valentini/Samsonite**, Gdańsk, Galeria Bałtycka; **Guess**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Joop!**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Liu Jo**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Marc O'Polo**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Weekend by Max Mara**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Pierre Cardin**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Vistula**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Jean Louis David**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Samsung**, Gdańsk, Forum Gdańsk; **Yes**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 82 (Galeria Manhattan); **Yes**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **By Insomnia**, Sopot, ul. Bohaterów Monte Cassino 53; **Kwiaciarnia Fioł**, Sopot, ul. Al. Niepodległości 787; **Timeless**, Gdynia, ul. Świętojańska 43; **Superdry**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Jungle Chic**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Campione**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Emanuel Berg**, Gdańsk, ul. Szafarnia 6/1U; **Emanuel Berg**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Tommy Hilfiger Tailored**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Robert Kupisz**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Mo61 Perfume Lab**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Bosa Club**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Niumi**, Gdynia, ul. Aleja Zwycięstwa 256; **Premium Sound**, Sopot, al. Niepodległości 645 B; **Spensen**, Gdynia, ul, Aleja Zwycięstwa 256; **Studio Moda Natalia Koszczyńska**, Gdynia, ul. Abrahama 74;

## INSTYTUCJE KULTURALNE

**Muzeum Narodowe w Gdańsku**, Gdańsk, ul. Toruńska 1; **Centrum Sztuk Współczesnej Łaźnia**, Gdańsk, ul. Jaskółcza 1; **Instytut Kultury Miejskiej**, Gdańsk, ul. Długi Targ 39/40; **Oliwski Ratusz Kultury**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 25; **Muzeum II Wojny Światowej**, Gdańsk, ul. Bartoszewskiego 1; **Gdański Teatr Szekspirowski**, Gdańsk, ul. Bogusławskiego 1; **Galeria Glaza Expo**, Gdańsk, ul. Długi Targ 20/21; **Polska Filharmonia Bałtycka**, Gdańsk, ul. Ołowianka 1; **Hipodrom**, Sopot, ul. Łokietka 1; **Sopoteka**, Sopot, Dworzec Sopot; **Państwowa Galeria Sztuki**, Sopot, Dom Zdrojowy 2; **Europejskie Centrum Solidarności**, Gdańsk, Plac Solidarności 1; **Klub Tenisowy Arka**, Gdynia, ul. Ejsmonda 3; **Gdańska Galeria Miejska**, Gdańsk, ul. Piwna 27; **Pracodawcy Pomorza**, Gdańsk, ul. Aleja Zwycięstwa 24; **Opera Bałtycka**, Gdańsk, ul. Aleja Zwycięstwa 15; **Galeria Triada**, Gdańsk, ul. Piwna 11; **Sopocki Dom Aukcyjny**, Bohaterów Monte Cassino 43; **Dworek Sierakowskich**, Sopot, ul. Józefa Czyżewskiego 12; **Pomorski Park Naukowo-Technologiczny**, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 96/98; **Muzeum Emigracji**, Gdynia, ul. Polska 1;

## INNE

**Urbo Domus**, Gdańsk, ul. Doroszyńskiego 15B; **Dekpol SA**, Gdańsk, ul. Jaglana 6/9; **Moderna Holding**, Gdańsk, ul. Szafarnia 6/1U; **Higasa Nieruchomości**, Gdańsk, ul. Abrahama 1a; **Olivia Business Centre**, Gdańsk, Grunwaldzka 472; **Urząd Miasta Gdańska**, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12; **Tekton Capital**, Gdańsk, ul. Chmielna 10; **Kancelaria Notarialna Agnieszka Czugan**, Gdańsk, ul. Dmowskiego 6/4; **Noble Bank**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 472 (Olivia Business Centre); **Karolina Adam, Joanna Tumasz notariusze**, Gdynia, Al. Zwycięstwa 241/5; **Urząd Miasta Gdyni**, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54; **Kancelaria Finansowa Tritum**, Gdynia, ul. Al. Zwycięstwa 241/13 (Nowe Orłowo); **Grupa Inwestycyjna Hossa**, Gdynia, ul. Władysława IV 43; **Invest Komfort**, Gdynia, ul. Hryniewieckiego 6C/47; **BMC**, Gdynia, ul. 10 lutego 16; **Urząd Miasta Sopotu**, Sopot, ul. Kościuszki 25/27; **Doraco Korporacja Budowlana**, Gdańsk, Opacka 12; **Inpro**, Gdańsk, ul. Opata Jacka Rybińskiego 8; **Kancelaria Notarialna Karolina Car**, Gdańsk, ul. Obrońców Wybrzeża 7/5; **Flora Muzyka**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 47; **Albatros Hi-Fi**, Gdańsk, ul. Generała Bora Komorowskiego 22; **Jump City**; Gdańsk, Al. Grunwaldzka 355; **Torus**, Gdańsk, Al. Grunwaldzka 415; **ING Bank Śląski, Gdańsk**, Al. Grunwaldzka 415; **Alior Private Banking**, Gdańsk, Olivia Star; **O4 Coworking**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 472B (Olivia Business Centre); **Olivia Star**, Gdańsk ul. Al. Grunwaldzka 472; **Meritum Bank**, Gdańsk, Olivia Gate; **Profit4you**, Gdańsk, ul. Antoniego Abrahama 1a/305; **Notariusze Mędraś i Szulc**, Gdańsk, ul. Karola Szymanowskiego 12/17; **Michael Strom Dom Antoniego Maklerski**, Gdańsk, ul. Antoniego Słonimskiego 2/u1; **Premium Apartments**, Gdańsk, ul. Antoniego Słonimskiego 6/13; **Hossa**, Gdańsk, ul. Cypriana Kamila Norwida 4; **Notariusz Alicja Głódź**, Gdańsk, ul. Partyzantów 14; **2Pi Group**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 9/6; **Media Focus**, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 17; **Intuo**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 72; **White Wood Nieruchomości**, Gdańsk, ul. Al. Grunwaldzka 69/1; **White Wood Nieruchomości**, ul. Armii Krajowej 24/11; **Kancelaria Notarialna Piotr Lis**, Gdańsk, ul. Tragutta 111; **mBank**, Gdańsk, ul. Jana z Kolna 11; **LPP**, Gdańsk, ul. Łąkowa 39/44; **BNP Paribas Bank**, Gdańsk, ul. Wojciecha Bogusławskiego 2; **BOŚ Bank**, Gdańsk, ul. Podwale Przedmiejskie 30; **BOŚ Bank**, Gdynia, ul. Plac Kaszubski 15/1; **AB Inwestor**, Gdynia, ul. Plac Kaszubski 17/16; **Alter Investment S.A**, Gdańsk, ul. Podwale Grodzkie 5; **Dom&House**, Gdańsk, ul. Szafarnia 11; **Dom&House**, Sopot, ul. 3 maja 42; **Bauhaus**, Sopot, ul. Tatrzańska 19; **Dobre Jachty**, Gdynia, ul. Antoniego Hryniewickiego 6/6; **Gdyńskie Centrum Sportu**, Gdynia, ul. Olimpijska 5/9; **Getin Bank**, Gdynia, ul. 10 lutego 16; **Andrzejczyk Nieruchomości**, Gdynia, ul. Świętojańska 110/13; **Allcon Budownictwo**, Gdynia, ul. Łużycka 6; **Konsulat Republiki Francuskiej**, Gdynia, ul. Wrocławska 82; **Grupa Inwestycyjna 1R+ Kancelaria WHAT.NOW**, Gdynia, al. Zwycięstwa 241/7; **Trójmiejska Kancelaria Finansowa**, Gdynia, al. I Armii Wojska Polskiego 10/B4; **PKO Leasing**, Gdynia, ul. Waszyngtona 17; **DC Invest**, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164/3; **Tavex**, Gdynia, Galeria Klif

# DOKI LIVING

## NARESZCIE MŁODE MIASTO

Gdańsk
Młode Miasto

# MONTOWNIA

## ZAINWESTUJ W LOFTY SERWISOWANE W GDAŃSKU

gotowe do odbioru
grudzień 2022

58 779 58 00
eurostyl.com.pl

EURO STYL
GRUPA DOM DEVELOPMENT

EUROPEAN PROPERTY AWARDS
WINNER 2021-2022

C/R/U/D/O
Gdynia / ul. Świętojańska 43/7 / +48 577 534 662
Sopot / ul. Boh. Monte Cassino 36/2 / +48 512 824 500